



Jutro Dzień Zakochanych

Czy Białorusini pójdą na Wilno?



★ GŁOGÓW ★ GORZÓW ★ LUBIN ★ ZIELONA GÓRA ★

GAZETA NOWA

Czwartek 13.02.1992 nr 31 (337) nakład 60.000 egz. 14 stron 1.000 zł

Gazetowa wojna

Kilka dni temu tymczasowy kierownik Przedsiębiorstwa Kolportażowo-Handlowego "Ruch" przesłał do Prezydenta Miasta Zielonej Góry pismo, z którego jasno wynika, że wkrótce pozabawi nas prasy. Miejskie kioski świecić więc będą pustkami, furorę zrobią natomiast punkty sprzedaży w okolicznych wioskach. Karanie stutysięcznego miasta jest z pewnością zjawiskiem rzadkim, wniosek nasuwa się sam — wina musiała być ciężka.

Konflikt z "Ruchem" trwa nie od dziś. Wszystko zaczęło się w grudniu ubiegłego roku, kiedy Rada Miejska oświadczyła, iż nie zamierza dłużej wydierżawiać przedsiębiorstwu terenów pod kioskami. Od 1 stycznia najemcami zostali osoby bezpośrednio zainteresowane czyli kioskarze. PKH "Ruch" decyzję tę uznało za niewłaściwą, niezgodną z prawem i podniosło larum. Początkowo wszystko odbywało się na szczeblu lokalnym. Dyrektor zielonogórskiego "Ruchu" Albin Kłos skłamał przed Urzędem Miasta, kiedy nie odniosły skutku zmiany adresata i kierował je do Urzędu Wojewódzkiego. Niedawno zamieścił też wielki artykuł na łamach "Gazety Lubuskiej", w którym

stwierdził "Gruntę te (pod kioskami) jako mienie byłej RSW, stanowią własność skarbu państwa i stosownie do postanowień Rady Ministrów z 9 lipca 1990 roku nie podlegają komunalizacji. W tej sytuacji tereny te winny zostać do dyspozycji rejonowych organów administracji rządowej i być przekazane "Ruchowi". W odpowiedzi, podpisanej przez wicewojewodę Władysława Drożdża, czytamy "Nie ma tutaj zastosowania rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1990 roku (...) ponieważ grunty te nigdy nie należały do RSW "Prasa Książka Ruch" i nie stanowiły jej mienia, RSW miało jedynie ograniczone prawa wynikające z umowy o dzierżawę".

Niezależnie od sporu z władzami miejskimi, "Ruch" podjął walkę z kioskarzami. Do końca ubiegłego roku traktował ich w sposób szczególny. Teoretycznie pozwolił sprzedawcom na całkowitą samodzielność, w praktyce jednak placąc Urzędowi Miejskiemu symboliczne kwoty za dzierżawę terenów, od użytkowników kiosków pobierał kilkumilionowe "haracze", narzucając przy tym wiele ograniczeń (np. zakaz urlopu). W styczniu kioskarze odtętnęli i uwierzyli, że stosunki z "Ruchem" w końcu będą normalne i ograniczą się jedynie do kwestii kolportażu prasy. Nadzieje okazały się złudne. Kiedy w miejsce starych kiosków stawiano zaczęły nowe, funkcjonalne i kupione za własne pieniądze, dyrekcja "Ruchu" znowu poczuła się obrażona, a odtransportowanie przez kioskarzy tych starych na plac przedsiębiorstwa nazwała dewastacją mienia. Efekt "nieporozumień" szybko odczuli mieszkańcy, okazało się bowiem, że w nowych kioskach nie można dostać gazet, po prostu zielonogórski

"Ruch" odmówił im kolportażu. Niewątpliwie forma kary jest uciążliwa, przypuszczalnie dlatego ubiegłego roku traktował ich w sposób szczególny. Teoretycznie pozwolił sprzedawcom na całkowitą samodzielność, w praktyce jednak placąc Urzędowi Miejskiemu symboliczne kwoty za dzierżawę terenów, od użytkowników kiosków pobierał kilkumilionowe "haracze", narzucając przy tym wiele ograniczeń (np. zakaz urlopu). W styczniu kioskarze odtętnęli i uwierzyli, że stosunki z "Ruchem" w końcu będą normalne i ograniczą się jedynie do kwestii kolportażu prasy. Nadzieje okazały się złudne. Kiedy w miejsce starych kiosków stawiano zaczęły nowe, funkcjonalne i kupione za własne pieniądze, dyrekcja "Ruchu" znowu poczuła się obrażona, a odtransportowanie przez kioskarzy tych starych na plac przedsiębiorstwa nazwała dewastacją mienia. Efekt "nieporozumień" szybko odczuli mieszkańcy, okazało się bowiem, że w nowych kioskach nie można dostać gazet, po prostu zielonogórski

Dzień imieniny
ARLETY, GRZEGORZA, KATARZYNY

2 księgi imion
Arieta — prawdopodobnie nawiązuje do przemiana. Grzegorz — greck. gregonkos - czujny, czuwający, chodzi zapewne o nocne czuwanie mnichów. Katarzyna — greck. katharos - czysty, bez skazy, a więc wolna od zmyś, czystej krwi.

Słynni imiennicy
Grzegorz z Sanoka (1406 — 1477), arcybiskup krakowski, poeta polsko - łaciński, wybitny humanista polski. Katarzyna Jagiellonka (II połowa XVI w.), córka Zygmunta Starego i Bony, żona króla szwedzkiego Jana III, matka Zygmunta III.

Mysł na dzień
Każdy człowiek myślący twórczo i wykorzystujący swoją wyobraźnię może wynaleźć wiele rzeczy. Do bogactwa wystarczy czasami jedna. Bo nie trzeba być od razu Edisonem, który opatentował 1093 pomysły.

Kronika historyczna
1861 — Oddziały dowodzone przez Giuseppe Garibaldi pokonały armię Franciszka II w bitwie pod Gaeta. 1945 — Anglosaskie samoloty bombardowały Drezno. Armia Czerwona zajęła Budapeszt. 1989 — Wojska radzieckie opuściły Kabul.

HOROSKOP
Urodzeni 13 lutego do wszyskiego podchodzą powoli i ostrożnie. Starannie dobierają sobie przyjaciół i współpracowników, nad którymi chcą zawsze dominować. Nie interesuje ich szybki sukces. Zdecydowanie wolą mieć stały i pewny dochód.

POGODA
6.57 - 16.44
Zachmurzenie duże, przelotne opady deszczu. Wiatr słaby zmienny. Ciężko!
Temp. min. 3 do 5 °C
Temp. max. 6 do 9 °C

NOTOWANIA

GŁOGÓW — ORBIS	USD 11.300	DEM 7.100	7.300
GORZÓW II O PKO	USD 11.350	DEM 7.150	7.220
LUBIN — BAX	USD 11.250	DEM 7.100	7.200
ZIELONA GÓRA WKB II O	USD 11.200	DEM 7.000	7.300

DZIS SPORT S.8
KOLUMNIA OLIMPIJSKA S.14

Onyszkiewicz rezygnuje
Janusz Onyszkiewicz złożył prośbę o zwolnienie ze stanowiska wiceministra obrony narodowej — poinformował wczoraj płk. Jan Szała, szef sekretariatu wiceministra. J. Onyszkiewicz pełnił tę funkcję od kwietnia 1990 r. Mianował go na to stanowisko Tadeusz Mazowiecki. Onyszkiewicz jest posłem obecnej kadencji, członkiem Unii Demokratycznej.

Na granicy gra się w "kotka i myszkę" ze skarbem państwa. Dziury w systemie celnym wykorzystują już nie tylko aferzyści, ale i zwykli śmiertelnicy. Właśnie tym ostatnim zaoferował swoje usługi 20-letni mieszkaniec Gorzowa, będący kelnerem w Szwerynie (żonaty, 1 dziecko). Co najmniej 7 osobom dostarczył "na tacy" fałszywe dowody odprawy celnej samochodów: co najmniej, bo tyle przypadków udowodniono, a sprawdzonych jest 50 dalszych pojazdów m.in. ze Słubic, Kostrzyna n/O i Drezdenka.

Kelner celnikiem

Proceder trwał od grudnia ub.r. do końca stycznia. Sobie wiadomymi sposobami właściciele sprowadzonych z Zachodu mercedesów, opeli, peugeotów, skód favorit, którzy nie wpłacili cla i podatku obrotowego bezpośrednio na granicy — w chwili wjazdu do kraju — docierali do zaradnego kelnera. Ten wyposażył ich w dokument odprawy celnej, z fałszywymi pieczęciami celnika i Urzędu Celnego w... Kołbaskowie; Kołbaskowo jest oddziałem celnym, urząd mieści się w Szczecinie. Kosztowało to 5 mln zł, a więc ponad 10 mln "zaoszczędzał" w ten sposób na ole i podatku, posiadacz auta. Teraz wystarczyło taki doku-

ment przedstawić w Wydziale Komunikacji Urzędu Rejonowego, by bez przeszkód samochód zarejestrować. Brak komputerowego systemu ewidencji dokonywanych odpraw celnych, praktycznie uniemożliwia — jak pokazuje praktyka — skontrolowanie czy opłaty, których nie pobrano na granicy, są kiedykolwiek i gdziekolwiek wniesione. Jak poinformował Marek Kotowski — prokurator rejonowy w Słubicach dostawca dokumentów został aresztowany, ale nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów.

Będzie blokada!

W Gorzowie w sobotę 16 bm. od godz. 12.00 do 13.00 Międzyzakładowy Komitet Strajkowy przeprowadzi blokadę ul. Przemysłowej, naprzeciwko Zakładów Mechanicznych. Na poniedziałek 17 bm. zapowiedziana jest natomiast blokada mostu na Warcie. Ministerstwo Przemysłu i Handlu do wczoraj nie odpowiedziało na żądania Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, który zawiązały zakłady filialne dawnego ZPC "Ursus". Domagał się on wiążących rozmów w dniu 12 lutego br. z przedstawicielami resortu w sprawie przyszłości przemysłu ciężnikowego, a zwłaszcza byłych filii. Do dyrekcji ZM "Gorzów" przyszedł jedynie teleks informujący, że 14 bm. sprawa ta będzie tematem posiedzenia kierownictwa Ministerstwa Przemysłu: tymczasowy kierownik zakładu został zaproszony do Warszawy na poniedziałek. Ministerstwo wyraźnie nie zauważa powstania Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Gigantyczne korki, których należy się spodziewać w sobotę, a zwłaszcza w poniedziałek w Gorzowie, być może o jego istnieniu przypomną...

Rys. A. Banasik

Kowalski wraca późno do domu
- Skąd wracasz? - pyta groźnie żona.
- Z Atlantydy...
- Przecież Atlantyda jest zalana
- A ja to nie?!

Wyrwane skrzydła "Wilgi"

Kierownik rejonu: „To był demontaż”.
Burmistrz Wolsztyna: „To jest dewastacja!”

Na poniedziałkowej konferencji prasowej zwolniony przez Antoniego Janika — kierownika Urzędu Rejonowego w Wolsztynie próbował odeprzeć ataki, spowodowane jego działalnością likwidacyjną w ośrodku wypoczynkowym byłej KC PZPR "Wilga" w Rudnie. Naj-

ostrzej oskarżali kierownika przedstawiciele SdRP na czele z Norbertem Brachmańskim. Nie pojawił się burmistrz Jan Wpó. Ale jak mógł to zrobić, skoro... nie otrzymał zaproszenia na konferencję? Najnowsza i najkrótsza historia. Rozpada się PZPR. Jej spadkobier-

czyni — SdRP prawem albo bezprawiem przejmują ośrodek w Rudnie. W czasie swego gospodarzenia wywozi z pięknego ośrodka co się tylko da, zamienia rzeczy lepsze na gorsze. W ten sposób lepsze sprzęty lądują ponoć w ośrodkach, którymi "zaopiekowały" się spółki. Latem 1990 roku u burmistrza Wolsztyna pojawiają się przedstawiciele SdRP z Warszawy prosząc go, aby zajął się ośrodkiem wobec niepewnej sytuacji majątkowej.

ZNANI KRAJOWI I ŚWIATOWI PRODUCENCI
Sprzęt gospodarstwa domowego, osprzęt elektryczny, szafki rozdzielcze
Wystawa promocyjna firmy Mazurkiewicz
Zielona Góra, ul. Westerplatte 9 (IIIp.) * 12.02.-14.02. godz. 10.00-18.00
Nie zdążyłeś do Poznania - przyjdź do nas na wystawę

rozmowa NOWEJ **Interes bez kapitału?**

Z Clausem Schwermanem i Andrzejem Kunze, przedstawicielami firmy Artic, Rolli & Igel Eiskrem GmbH & Co z Dortmundu rozmawia Władysław Stobrawa.

— Proszę przedstawić swoją firmę naszym czytelnikom.
— Firma Artic należy do koncernu amerykańskiego TLC Beatrice International Food. Jest to jeden z największych amerykańskich producentów lodów i innych smakołyków. Jako jedyna firma na świecie produkujemy lody wyglądające jak prawdziwe owoce. Wartość produkcji koncernu w całej Europie wynosi 3 mld marek. Koncern posiada fabryki w Niemczech, Francji, Włoszech, Hiszpanii, Portugalii, Danii, Holandii, Belgii. Tylko firma Artic w Niemczech nie jest w pełni własnością koncernu, 30% kapitału należy do rodziny Roring. Jest to czwarta fabryka co do wielkości, wśród producentów lodów w Niemczech.

— Czymu zawiązujemy państwa wizytę w Zielonej Górze?
— Chcemy zaproponować rodzaj umowy, który do tej pory nie był stosowany w Polsce. Jest to umowa franchisingowa. Polega ona na wieloletnim porozumieniu między dwoma firmami, dotyczącym przekazania przez jedno przedsiębiorstwo wyłączności na produkcję lub sprzedaż towarów i usług drugiemu przedsiębiorstwu na określonym rynku. Taka umowa może być bardzo korzystna dla polskich małych firm nie posiadających kapitału. Chcemy zaproponować współpracę małym firmom rodzinnym. Udziałamy prawa użytkownika znaku, zapewniamy wyposażenie sklepu, asortyment i reklamę. Sklep zobowiązuje się kupować lody i inne produkty na zasadach handlowych. Kontrakt na współpracę z firmą i pośrednictwo będzie miała zielonogórska firma B.B. Market.

— Dlaczego firma Artic zdecydowała się wejść na rynek polski?
— Były próby wejścia na rynek czeski i węgierski. Dwie sprawy zdecydowały o wyborze Polski. Po pierwsze są tu już firmy, które pracują wg wzorów zachodnich. Po drugie, Polska posiada wystarczającą liczbę chłodziń o odpowiednio wysokim standardzie, który pozwala utrzymać wysoką jakość lodów. Nie są one sztucznie konserwowane, składniki są naturalne, stąd tak istotną rolę odgrywają warunki ich przechowywania. Przeprowadzaliśmy w ubiegłym roku badania polskiego rynku i sprzedaż sondażową, które wykazały, że polski konsument stawia na wysoką jakość. Liczymy na duży zbył.

— A dlaczego zaczęli panowie od Zielonej Góry?
— Zdecydowały trzy czynniki: dogodne położenie geograficzne miasta, znaleźliśmy tu odpowiedniego partnera i po trzecie jeden z nas urodził się w Zielonej Górze.

pap-em po mapie

Francja: wniosek – odrzucony

PARYŻ Wniosek o wotum nieufności złożony przez opozycję konserwatywną w związku z "Aferą Habasz" został odrzucony przez Zgromadzenie Narodowe – poinformował jego przewodniczący Henri Emmanuelli

Spotkanie z Kim Ir Senem

SEUL Premier Korei Południowej Chung Won Shik spotka się w przyszłym tygodniu w Phenianie z prezydentem KRLD Kim Ir Senem. Głównym tematem tej rundy rozmów będzie sprawa szczytu – terminu i miejsca pierwszego w dziejach stosunków między obu państwami koreańskimi spotkania prezydentów

Nowa konstytucja Mongolii

ULANBATOR We wtorek weszła w życie nowa konstytucja Mongolii. Ustawa zasadnicza, która została przyjęta przez Wielki Churał Ludowy 11 stycznia, wprowadziła nową oficjalną nazwę państwa – "Republika Mongolii" zamiast dotychczasowej "Mongolska Republika Ludowa"

Biskup Tutu oskarża de Klerka

ATLANTA Południowoafrykański biskup anglikański Desmond Tutu powiedział, że prezydent RPA Frederik de Klerk jest albo kłamcą, albo człowiekiem niekompetentnym, jeśli nie wiedział, że białe siły bezpieczeństwa były zamieszane w niedawne zastraszanie na działaczych Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC)

Mandela w aureoli sławy

KAPSZAŁD Nelson Mandela i jego Afrykański Kongres Narodowy cieszą się największą popularnością wśród ludności Republiki Południowej Afryki zamieszkałej w miastach

Sondaż przeprowadzony przez Radę Badań Nauk Społecznych pod koniec zeszłego roku wykazał, że gdyby przeprowadzić wolne wybory prezydenckie wśród ludności wszystkich ras w miastach to Nelson Mandela uzyskałby poparcie 42 proc. wyborców, a prezydent RPA Frederik de Klerk – 27 proc.

Japonia musi pomóc WNP

TOKIO Japonia jako wschodni sąsiad byłego ZSRR powinna pomóc w gospodarczej odbudowie Wspólnoty Niepodległych Państw w takim zakresie, jak pozostałe państwa wysoko uprzemysłowane – powiedział przebywający w Tokio szef niemieckiej dyplomacji Hans-Dietrich Genscher

Libia przygotowuje się do obrony

WASZYNGTON Amerykańskie źródła wywiadowcze podają, że Libia ukrywa ruchowe wyrzutnie rakiet SCUD i podnosi gotowość obrony przeciwlotniczej, przygotowując się do odparcia ewentualnego ataku zbrojnego Zachodu

Baker o Azerbejdżanie

BAKU Amerykański sekretarz stanu James Baker oświadczył, że wyraża nadzieję, że formalne uznanie tej byłej republiki radzieckiej przez Stany Zjednoczone i nałożenie z nią stosunków dyplomatycznych będzie uzależnione od spełnienia przez nią pięciu warunków – przestrzegania praw człowieka, demokracji, gospodarki wolnorynkowej, uznania istniejących granic oraz współpracy i współistnienia z innymi republikami byłego ZSRR

Koniec dyskryminacji kobiet

MANILA Prezydent Corazon Aquino podpisała wczoraj historyczną ustawę zabraniającą dyskryminowania kobiet filipińskich

Zgodnie z nową ustawą, kobiety nie będą już wolno dyskryminowane, jeśli chodzi o dostęp do kredytów rządowych i prywatnych, naukę (np. w szkołach wojskowych) itd. Agendum rządowym polecono zrewidowanie wszystkich przepisów i procedur pod kątem wyeliminowania dyskryminacji panów

Czy OWP się wycofa?

KUALA LUMPUR Organizacja Wyzwolenia Palestyny bierze pod uwagę wycofanie się z bliskowschodnich terenów pokojowych w przypadku, jeśli Izrael będzie kontynuował budowę osiedli na ziemiach okupowanych

Zerowy stan gotowości

Andrzej Kozyrjew, minister spraw zagranicznych Rosji zaproponował pięciu mocarstwom atomowym wprowadzenie w ich siłach odstraszania nuklearnego "stanu zerowej gotowości bojowej"

W czasie wystąpienia na forum międzynarodowej konferencji rozbrojenkowej w Genewie, Kozyrjew zaproponował szereg rozwiązań umożliwiających realizowanie inicjatyw rozbrojeniowych przedstawionych niedawno przez Borysa Jelicyna w ONZ. Postulował m.in. odwołanie stanu gotowości bojowej rosyjskich amerykańskich i rakiet balistycznych, wycelowanych w inne państwa oraz wprowadzenie zasady osobnego magazynowania głowic i środków przenoszenia broni jądrowej. Wezwał również do nowej generalnej oceny sytuacji strategicznej w świecie oraz do rewizji obowiązujących doktryn wojennych. Zaproponował państwom atomowym wspólne przemyślenie zasad wymiany informacji o liczebności i typach posiadanych przez nie głowic, ilości materiałów rozszczepialnych oraz obiektach produkcji magazynowania i likwidacji broni jądrowej (TASS)

STASI w nowej wersji

Minister spraw wewnętrznych Niemiec Rudolf Seiters powziął decyzję zatrudnienia w swoim resortie 41 pracowników referatu osobowego ochrony obiektów i Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD – poinformował we wczorajszym wydaniu dziennik Berliner Zeitung

Gazeta pisze, iż dawni pracownicy STASI – po sześcioletnim okresie szkolenia – zostaną zatrudnieni w Federalnym Urzędzie Kryminalnym (BKA)

Parlamentarny sekretarz stanu w federalnym MSW Horst Waffenschmidt poinformował, że 33 byłych pracowników wspomnianego referatu pełni już służbę w straży granicznej natomiast 3 w administracji celnej (PAP)



W środę, 12 bm w samochodzie stojącym w garażu przy ul. Objazdowej w Zielonej Górze śmiertelnemu zacczadzeniu uległ 60-letni mężczyzna

Także w środę zostali tymczasowo aresztowani sprawcy napadu rabunkowego na mieszkanie w Nowej Soli, który miał miejsce 10 bm. Okazali się nimi dwaj bracia (et)

Zbiegł z miejsca wypadku

Wczoraj, 12 bm o godzinie 6:45 na al. Zjednoczenia w Zielonej Górze czerwony samochód osobowy o niestabilnej pracy, jadący w kierunku Przylepu wjechał w grupę pieszych znajdujących się na oznakowanym przejściu. Kierowca potracił 2 osoby, z których jedna w stanie ciężkim przebywa w szpitalu na oddziale intensywnej opieki medycznej. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku

Policja prosi o telefoniczny kontakt zarówno bezpośrednich świadków wypadku, jak i osoby, które około godz. 7:00 w okolicach Przylepu widziały czerwony samochód osobowy, prawdopodobnie z uszkodzoną przednią szybą. Telefony o numerach 778-21 i 33-59 czynne są całą dobę (et)

mgr Stanisławowi Woźniakowi
Wiceprezesowi Wojewódzkiej Federacji Sportu w Gorzowie wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają Zarząd WFS oraz współpracownicy. (W-123)

mgr Ewie KAŃDULE
wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają współpracownicy z Prokuratury Rejonowej w Nowej Soli (W-122)

Katarzynie Osipie
wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają koleżanki i koledzy ze Spółki Cywilnej 'Ewa' w Zielonej Górze (W-119)

Teresie GŁOWACKIEJ
wyraża współczucia z powodu śmierci OJCA składają współpracownicy ze Spółki Wodno-Ściekowej 'Czysta Odra' w Nowej Soli (W-118)

Wyrwane skrzydła "Wilgi"

Jan Wos przystaje na tę propozycję i natychmiast przystępuje do inwentaryzacji mienia. Wszystko to odbywa się w zgodzie z ustawą o komunalizacji mienia. Kilka miesięcy później Sejm uchwala ustawę o przejęciu majątku państwa. W wykonaniu tej ustawy ma być administracja rządowa. Sytuacja staje się szizofreniczna. Grunty i stojące na nich budynki są własnością samorządowa, a to co stanowi mienie ruchome – należy do skarbu państwa i w jego imieniu ma działać likwidator w osobie kierownika rejonu

W tym miejscu interpretację faktów zaczyna ją się zdecydowanie różnić. Kierownik A Janik twierdzi, że włożył masę wysiłku w próby przekonania państwa o konieczności wycofania się z planowania w ręce samorządu. Dlatego mając już ośrodek, burmistrz przekazał go w ręce administracji państwowej. Jan Wos odpowiada – "To była oczywiście konsekwencja stanu prawnego. Przecież nie mo-

Kolejarze ostrzegają

Prezydium Komisji NSZZ "Solidarność" na wczorajszym posiedzeniu w Gdańsku, udzieliło zezwolenia Krajowej Sekcji Kolejarzy na przeprowadzenie ogólnopolskiego strajku ostrzegawczego kolejarzy 19 lutego br. w godzinach od 8 do 9 rano

Strajk mógłby zostać odwołany, gdyby zaplanowane na 17 bm rozmowy sekcji z Dykcją Generalną PKP przyniosły porozumienie satysfakcjonujące stronę związkową

Prezydium postanowiło także zwrócić się do rządu o zawarcie porozumienia ze związkami w sprawie sposobów rozwiązywania konfliktów, które nie są precyzyjnie ujęte w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Istniejąca – zdaniem związkowców – luka prawna w tej ustawie, uniemożliwiająca częstokroć rozwiązywanie sporów pomiędzy pracownikami i pracodawcami (PAP)

Szewardnadze się boi

Występując we wtorek wieczorem w niemieckiej telewizji były radziecki minister spraw zagranicznych Eduard Szewardnadze powiedział, że kryzys gospodarczy i napięcia w siłach zbrojnych mogą doprowadzić do przewrotu w Moskwie, Podkreślił, że jest bardzo zaniepokojony sytuacją w Rosji i innych republikach wchodzących w skład WNP

Szewardnadze dodał, że groźba przewrotu w Rosji jest obecnie większa niż w sierpniu ubiegłego roku

Zapytany o rozczarowanie w byłej Armii Radzieckiej Szewardnadze powiedział, że w siłach zbrojnych doszło do podziału na zdecydowanych demokratów i oficerów ulegających wciąż większej frustracji z powodu obniżających się warunków życia. "Trudno powiedzieć, kto jest silniejszy, ale fakt, że w armii istnieje niezadowolone i w czasie tak skomplikowanych wydarzeń, napawa mnie strachem" – dodał

Szewardnadze powiedział także, że jeśli w Rosji i innych państwach Wspólnoty nie uda się uporządkować gospodarki finansowej, jest więcej niż pewne, że politycy prawnicy, reakcyjni pojawiają się na scenie politycznej i zastąpią dzisiejszych demokratycznych przywódców i instytucje. Jest przekonany, że społeczeństwo poprze te siły, ponieważ nie można oczekiwać od społeczeństwa żyjącego w biedzie, poparcia dla instytucji demokratycznych

Były radziecki minister spraw zagranicznych podkreślił, że droga WNP do stabilności jest jeszcze daleka, a niestabilni byli ZSRR stanowią ogromne zagrożenie. Natomiast z wielkim potencjałem wojskowym stanowi gigantyczne zagrożenie dla całego świata (PAP)

Dopiero po niej władze Wolsztyna ponownie przejęły opiekę nad ośrodkiem. Ale "Wilga" nie jest już tym samym ośrodkiem. Brak tu umywalk, wykładzin, krawędzi, klamek projektorów filmowych urządzeń z kuchni i sanitaratów, nawet żarówek. W Rudnie są tylko gołe ściany. A Janik informuje, że zdemontował wszystko, co się dało sprzedać reszłą, zasilił bezpłatnie biedną oświatę w okolicznych gminach

Burmistrz Jan Woś, z którym spotkaliśmy się już po konferencji, przedstawił dokumenty i stwierdził, że to nie był demontaż a dewastacja, która definitywnie pozbawiła możliwości intralnego sprzedania lub wydzierżawienia "Wilgi". W tej sytuacji zwrócił się do prokuratora o badanie stanu ośrodka po likwidacji mienia ruchomego. Dlaczego mając już ośrodek, burmistrz przekazał go w ręce administracji państwowej? Jan Woś odpowiada – "To była oczywiście konsekwencja stanu prawnego. Przecież nie mo-

Celnik kelnerem

Obciążają go jednak zeznania innych osób. Kelner jest – jak na razie – ostatnim ogniem znanym policji i prokuraturze. Choć niewykluczone, że cała sprawa wiąże się z podobną ujawnioną we Wrocławiu w której aresztowano 6 osób. Takie informacje otrzymał właśnie prowadzący sprawę od straży granicznej. To dzięki jej funkcjonariuszom ujawniono to przestępstwo w woj. gorzowskim

W kategoriach prawnych jest to klasyczny przemyt samochodowy, bo celem jest uniknięcie cła i podatku obrotowego. Prokurator wydał więc postanowienie o zabezpieczeniu podejrzanych samochodów i z chwilą potwierdzenia przemytu nastąpić będzie ich przekazanie na rzecz skarbu państwa. Co prawda obecne 35 procentowe cła są wysokie, ale konsekwencje ich omijania będą jeszcze wyższe (cud)

W ostatnio opublikowanych Dziennikach Ustaw i Dziennikach Urzędowych Rzeczypospolitej Polskiej "Monitor Polski" ogłoszono m.in.

— Tekst jednolity ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. nr 4, poz. 16)

— Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 7 stycznia 1992 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad obliczania i wypłacania odsetek za opóźnienie w ustalaniu lub wypłacie świadczeń z ubezpieczenia społecznego (Dz.U. nr 6, poz. 23)

— Tekst jednolity ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. nr 6, poz. 27)

— Obwieszczenie Ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą z dnia 16 grudnia 1991 r. w sprawie wykazu towarów, na których wywóz są ustanowione w umowach międzynarodowych kontyngenty ilościowe (Mon. Pol. nr 3, poz. 17)

mgr Ewie KAŃDULE
wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają współpracownicy z Prokuratury Rejonowej w Nowej Soli (W-122)

Rodzinie Zmarłego Jana Chruścickiego
naszego długoletniego pracownika wyraża głębokiego współczucia składają dyrekcja, Rada Pracownicza oraz pracownicy ZCMB. (W-121)

mgr Stanisławowi Woźniakowi
Wiceprezesowi Wojewódzkiej Federacji Sportu w Gorzowie wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają Zarząd WFS oraz współpracownicy. (W-123)

Katarzynie Osipie
wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają koleżanki i koledzy ze Spółki Cywilnej 'Ewa' w Zielonej Górze (W-119)

Teresie GŁOWACKIEJ
wyraża współczucia z powodu śmierci OJCA składają współpracownicy ze Spółki Wodno-Ściekowej 'Czysta Odra' w Nowej Soli (W-118)

mgr Stanisławowi Woźniakowi
Wiceprezesowi Wojewódzkiej Federacji Sportu w Gorzowie wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają Zarząd WFS oraz współpracownicy. (W-123)

Rodzinie Zmarłego Jana Chruścickiego
naszego długoletniego pracownika wyraża głębokiego współczucia składają dyrekcja, Rada Pracownicza oraz pracownicy ZCMB. (W-121)

mgr Stanisławowi Woźniakowi
Wiceprezesowi Wojewódzkiej Federacji Sportu w Gorzowie wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają Zarząd WFS oraz współpracownicy. (W-123)

Katarzynie Osipie
wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają koleżanki i koledzy ze Spółki Cywilnej 'Ewa' w Zielonej Górze (W-119)

Teresie GŁOWACKIEJ
wyraża współczucia z powodu śmierci OJCA składają współpracownicy ze Spółki Wodno-Ściekowej 'Czysta Odra' w Nowej Soli (W-118)

głem odpowiadać za całość, jeśli ogromna część (majątek ruchomy) nie należała do mnie. Likwidator mógł oczywiście zrobić z tym majątkiem co chce, ale czy musiał likwidować w dosłownym sensie wszystko, co tylko się dało?"

Pytanie dominowało na poniedziałkowym spotkaniu. Odpowiedź nie pomogła już "Wilg" (z), ale stała się bardzo ważna w kontekście coraz powszechniejszych twierdzeń wolsztynian o "wojnie" trójstronnej między burmistrzem, przewodniczącym miejscowej rady i kierownikiem Rejonu Administracji Państwowej. Zaś ludzie związani z dawną władzą, jak nagle krzykną o dewastacji, chcąc pośrednio udowodnić, że ta nowa nie jest wcale lepsza od tej, która przysłała po 45 roku "To przypomina szaber" – głośno powiedział w poniedziałek N. Brachmański (mes)

Dziś w Sejmie

Powołanie prezesa NIK, debata w sprawie walki z korupcją, rozpatrzenie prezydenckiego weta wobec nowelizacji prawa bankowego, sprawa uchylecia immunitetu posła Irindno Bochenia oraz prace legislacyjne znajdujące się w porządku dziennym trzydziennego posiedzenia Sejmu, które rozpoczyna się dzisiaj (PAP)

Warszawa bez karetek

Wczoraj rano zastrajkowali kierowcy karetek stołecznego Pogotowia Ratunkowego. Z 40 wozów wyjechały na miasto jedynie 3 – poinformował zastępca dyrektora Pogotowia ds. lecznictwa Jerzy Olszewski

"Kierowcy nocnej zmiany samowolnie zjechali do bazy Stołecznej Kolumny Transportu Sanitarnego przy ul. Woronicza, a dzienne zmiany nie wyjechały" – powiedział J. Olszewski

Do strajku – jak stwierdził – doszło na terenie pracującym kierowcy, którzy zarabiają obecnie 1 - 1,2 mln zł domagając się podwyżki, odpowiedniego systemu premiowania i 13-let pensji

Podjęto negocjacje z udziałem dyrektora SKT i z-cy dyrektora Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie

"Aby umożliwić funkcjonowanie Pogotowia w tej nadzwyczajnej sytuacji poprosiliśmy o pomoc resortowe służby zdrowia: MZIOS, MON i MSW, a także Straż Miejską. Lekarze jeżdżą do wszystkich wezwaw, dysponujemy także karetkami reanimacyjnymi" – stwierdził J. Olszewski (PAP)

Nowe przepisy

W ostatnio opublikowanych Dziennikach Ustaw i Dziennikach Urzędowych Rzeczypospolitej Polskiej "Monitor Polski" ogłoszono m.in.

— Tekst jednolity ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. nr 4, poz. 16)

— Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 7 stycznia 1992 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad obliczania i wypłacania odsetek za opóźnienie w ustalaniu lub wypłacie świadczeń z ubezpieczenia społecznego (Dz.U. nr 6, poz. 23)

— Tekst jednolity ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. nr 6, poz. 27)

— Obwieszczenie Ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą z dnia 16 grudnia 1991 r. w sprawie wykazu towarów, na których wywóz są ustanowione w umowach międzynarodowych kontyngenty ilościowe (Mon. Pol. nr 3, poz. 17)

PEKTRANS
Przedsiębiorstwo Transportowo - Spedycyjne "PEKTRANS" w Zielonej Górze z/s w Przylepie ul. 22 Lipca 86 B

posiada do sprzedaży:

- Ciągniki siodłowe m-ki MAN typ 19.362 rok produkcji 1989.
- Naczepy chłodnicze m-ki SCHMITZ, rok produkcji 1989, ład. 24, 6 t długość naczep 13,5m, 32 europalety.
- Naczepy plandekowe m-ki SCHMITZ, rok produkcji 1989, ład. 28, 6 t, długość naczep 13,5m, 32 europalety

Ciągnik + naczepa stanowią całość zestawu.

Wszelkie informacje można uzyskać w Dziale Taboru pod nr. tel. 600-56 w godz. od 7 do 15 od dnia ukazania się ogłoszenia.

AK-1826

HURTOWNIA KOSZUL
poleca szeroki asortyment koszul męskich: w pełnej numeracji, krawaty
ZAPRASZAMY
Głogów, ul. W. Witosła (kolej stacjon.) tel. 34-16-25

AUTO - STAR zaprasza na KURSY PRAWA JAZDY
jeszcze wg starych zasad, ceny konkurencyjne
Głogów, ul. Dziadoszan 4/3 tel. 34-80-06

GAZETA NOWA
REDAKCJA: 65-048 Zielona Góra, al. Niepodległości 22, tel. 710-77, fax 72255

REDAKTOR NACZELNY: ANDRZEJ BUCK

Oddziały Redakcji:
Głogów - ul. Świerczewskiego 11 - tel/fax 33-29-11;
Gorzów - ul. Chrobrego 31 - tel. 226-25, 271-49;
Lubin - ul. Armii Czerwonej - tel/fax 42-62-15

Biuro Reklam i Ogłoszeń: Zielona Góra - al. Niepodległości 22 - tel. 229-71 - fax 72255 (czynie 7.30-17.00); Agencje RRO: Oddziały Redakcji oraz Krosno Odrz. - ul. Kościuski 10; Sulęchów - ul. Brama Piastowska 1 - tel. 27-03; Świebodzin - pl. Wolności 10 - tel. 243-26, ul. Sikorskiego 11 - tel. 222-14; Nowa Sól "Czysta Odra" - ul. Moniuszki 3 - tel. 29-66; Zagań - ul. Nozickiego 16/1; Zary "UNIA" SA - pl. Marchlewskiego 17 - tel. 33-13, pl. Marchlewskiego 20 - tel. 23-63; Gorzów Wlkp. - ul. Pocztowa 6 - tel. 239-28; Międzybóże - ul. 17 Syczenia 37 - tel. 28-31; Międzyrzecz - ul. 30 Syczenia 57a/12 - tel. 10-83 w. 256; Rynek 12 - tel. 424; Mysłubórz - ul. Armii Czerwonej 2 - tel. 23-25; Sulęcín - ul. Kościuski 26 - tel. 31-32

Przemierala: Zakład Kolportażu i Handlu, 65-601 Zielona Góra - ul. Boh. Westerplatte 19a - tel. 48-21 w. 12 oraz u doręczycieli. Druk: "POLIGRAF Zielona Góra - ul. Reja 5. Skład komputerowy: Alpo SC.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków, zastrzega sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów.

Wydawca: Alpo Zielona Góra, ul. Krupia 5 tel. 666-00, fax 666-22, ttx 432220

Cierpienia młodych demokracji

"Tworzenie gospodarki rynkowej miało być bolesne — przez pewien czas. Dlaczego jednak Czechosłowacja, Polska i Węgry nadal tak cierpią?" — zastanawia się publicysta tygodnika "Time" George J. Church w artykule pt. "Szok reform".

Church pisze, że krytycy "kuracji wstrząsowej", którą zastosowano w środkowej Europie, mówią, iż okres wyrzeczeń wyduża się, gdyż w krajach regionu "brakowało istotnych warunków wstępnych, od których zależy sukces byskawicznej zmiany" — takich jak rozwinięty system bankowy czy jasny plan prywatyzacji.

Zachodni doradcy i wschodnioeuropejscy oredownicy wolnego rynku odpowiadają często metaforami: nie można przeskoczyć nad przepaścią dwoma suszami, nie zwałnia się, gdy samochód jedzie przez głębokie błoto. Jednak dziś niektórzy populistyczni politycy na Wschodzie chcą właśnie zwolnić.

W części poświęconej Polsce Church pisze o "wielkim niezadowoleniu społecznym, mimo 'pewnych sukcesów' drastycznego programu reform. Dodaje, że "wielu obawia się, iż seria słabych, krótko istniejących rządów może uterować drogę jakiemuś populistycznemu demagogowi, a nawet doprowadzić do nawrotu autorytaryzmu".

"Dwa niepokojące pytania unoszą się obecnie nad Europą Wschodnią. Czy starczy cierpliwości, by wytrzymać jeszcze więcej przeobrażeń i zakłóceń? I czy triada optymizmu, cierpienia i rozczarowania powróży się w Rosji na znacznie większą skalę i doprowadzi do znacznie groźniejszych następstw?" (PAP)

Czy Białorusini pójdą na Wilno?

Demokratyczny budżet

Białoruś zawsze była przykładną siostrą w zgodnej rodzinie radzieckich republik. Moskwa nie miała z tym krajem; puszcz, żubrów i spokojnych ludzi takich problemów, jak choćby z Ukrainą, nie mówiąc już o republikach nadbałtyckich. Największym zmartwieniem mieszkańców Mińska w czasie sierpniowego przewrotu było to, czy Janajew zniśnie talony na wódkę. Przewodniczący białoruskiego parlamentu w chwili sierpniowej próby wydał w imieniu Rady Najwyższej oświadczenie, które można streścić tak: "najważniejsze — uratować ziemniaki, a demokracja potrzebna jest nam jak dziura w moście".

W końcu jednak i na Białorusi zaterkotał demokratyczny budżet. Radykalnie nastroszeni deputowani przepędzili swojego przewodniczącego i wydali zakaz działalności partii komunistycznej. Następnie przystąpili do budowania własnej państwowości — której dotychczas świat nigdy nie oglądał. Nowa flaga państwowa Republiki Białorusi (czarno-biało-czerwona z herbem "Pogoń") wisi w sali posiedzeń parlamentu obok biustu surowego Iljicza. Od stycznia ubiegłego roku białoruski stał się językiem urzędowym, chociaż tylko 20% mieszkańców republiki posługuje się nim w domu.

Teraz, wzorując się na przykładzie Ukrainy, Białoruś utworzyła własne Ministerstwo Obrony, a parlament ogłosił przejęcie jurysdykcji nad wszystkimi wojskami Białoruskiego Okręgu Wojskowego. Dowództwo sił zbrojnych Wspólnoty Państw Niepodległych zareagowało oświadczeniem, że Białoruś, na której terenie znajduje się więcej głowic jądrowych niż ich posiada Francja, jest w całości regionem strategicznym i wszystkie jej wojska podlegają centralnemu dowództwu Wspólnoty. W toku

dobne. Być może Litwa i Białoruś staną wówczas w jednym szeregu".

Tymczasem Białoruś zburzyła te różowe perspektywy, nieoczekiwanie zgłaszając pretensje do... Wileńszczyzny. W miejscowej prasie pojawiły się publikacje, w których Wileńszczyznę nazywa się historyczną ziemią białoruską i wysuwa się koncepcje uznania jej za kraj litewsko-białoruski ze statusem autonomicznym. Taka postawa ma swoją tradycję. Etnograficzny litewski stan posiadania od wieków kurczył się właśnie pod naporem Białorusinów, bynajmniej nie Polaków. Białorusini wyparli Litwinów z ich historycznych siedzib, sięgających prawie pod Mińsk, i zepchnęli za Wilno, niemal po rzekę Niewiażę.

Nie jest pewne, czy apetyty Białorusinów ograniczają się do Wileńszczyzny. Wystarczy przypomnieć wizytę, jaką zaraz po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku delegacja Białorusinów złożyła Stanisławowi Głębickiemu, ministrowi w rządzie Świerzyńskiego. "Rozwinęli przede mną gotowe obszerne mapy przyszłej 'Białorusi', na których widniały Mińsk i Wilno, Grodno, Białystok i szeregi innych miast. Na moje uwagi, że takie okaleczenie Polski jest niezgodne z naszą ideą narodową i całą tradycją historyczną, odpowiedzieli ci panowie, że państwo białoruskie będzie wzmocnieniem Polski".

Mirosław Kuleba



PRZEGLĄD PRASY ŚWIATOWEJ

RODZINNA TRADYCJA?

Pani Indira Gandhi, która była wieloletnim członkiem Indyjskiego Kongresu Narodowego, w 1978 roku w wyniku frontu utworzyła Partię Kongresową. Obecnie wydaje się, że jest ona partią rodziny Gandhi. Po śmierci Indiry na jej czele stanął Rajiv i podobnie jak matka pełnił funkcje premiera. Gdy i Rajiv został zamordowany wydawało się, że nazwisko Gandhi zostanie już w annałach historii. Nie pomogły gorące namowy członków partii, by przewodniczącą została żona Rajiwa — Sonia. Okazuje się, że jest jeszcze 20 letnia PRIYANKA, córka Sonii i Rajiwa, której zaproponowano stanowisko w partii w stanie Uttar Pradesh. Dylomatycznie odmówiła ona przyjęcia tego stanowiska tłumacząc się, że jest jeszcze studentką. Hindusi wydają się tym nie przejmować. Naocześnie mogli się przekonać jak duchowo wspierała matkę i jak znaczącą rolę odegrała w organizowaniu pogrzebu ojca. Zaczęła ją porównywać do babki Indiry i część wręcz sądzi, że rodzinna tradycja skłania ją do zainteresowania się polityką. Być może ostatnia z Gandhich też będzie politykiem.

NOWA TOYOTA

Nowy prototyp tego samochodu jest oznaczony symbolem AXVIII. Posiada on radar, którego rolą jest utrzymywanie odpowiednich odległości za poprzedzającym pojazdem oraz przed pasami znajdującymi się na jezdni. Na wypadek gdyby kierowca przekroczył te linie, włączy się ostrzegawczy, automatyczny brzęczyk. Samochód ten ma również urządzenie samonaprowadzające go na miejsce parkowania. Potrzeba taka może zachodzić w momencie gdy tego manewru nie da się wykonać dwoma przednimi kołami. Użyte są wtedy cztery koła ustawione poprzecznie. Innym udogodnieniem jest umiejscowienie w kierownicy balonu, który napędza się powietrzem w chwili zderzenia.

Nowe toyoty, posiadające wiele elementów aluminiowych, będą najprawdopodobniej produkowane w Anglii. Pozostałe dane o samochodzie są na razie utrzymywane w tajemnicy.

Oprac. A.W.

Jaruzelski wyprzedził Wałęsę

Zadyszka prezydenta

"Dla dobra demokracji ponosimy straty. Ja osobiście ponoszę największe" — stwierdził Lech Wałęsa w wypowiedzi dla warszawskiego korespondenta "Newsweeka" Andrew Nagorskiego. Prezydent Polski, niegdyś przywódca "Solidarności", przedstawił się również jako ofiara wyraźnego rozczarowania społeczeństwa z polityką w okresie przeżywanym przez Polskę trudności gospodarczych — czytamy dalej w korespondencji z Warszawy.

W ten sposób prezydent RP zareagował na wyniki niedawnych sondaży. W jednym z nich zalecało 20 procent ankietowanych uważa go wciąż za "arbitra" na chaotycznej scenie politycznej. W innym, badającym stopień poparcia dla polskich polityków, większość pytanym

odrzucała wszystkie wymienione nazwiska, a ostatni komunistyczny prezydent Wojciech Jaruzelski wyprzedził Wałęsę. "Newsweek" informuje następnie o niedawnym krytycznym wobec Zachodu wystąpieniu Lecha Wałęsy w Radzie Europy, gdzie skrytykował zachodnich Europejczyków za niechęć do większego inwestowania na Wschodzie i do otwarcia swych rynków dla produktów wschodnioeuropejskich. Jednak wystąpienie prezydenta Polski w Strasburgu miało nie tylko poruszyć sumienie Zachodu — pisze Nagorski. Lech Wałęsa liczył również, według korespondenta, na umocnienie swojej pozycji w kraju. Oskarżony o ambicje dyktatorskie w czasie ubiegania się o prezydenturę w 1990 roku, jest on dziś często uważany za polityka w dużej mierze bez-

silnego — czytamy w "Newsweeku". Owa słabość — pisze Nagorski — zaczęła się ujawniać po ostatnich, jesiennych wyborach parlamentarnych, kiedy Wałęsa nie był w stanie sprzeciwić się presji Jarosława Kaczyńskiego i prawicowej koalicji, by mianował Jana Olszewskiego na premiera. Rząd Olszewskiego — wg korespondenta "Newsweeka" — zaczął kwestionować wiele wolnorynkowych rozwiązań, które popierał prezydent, ignorując też życzenia prezydenta w sprawach personalnych.

Wałęsa — pisze Nagorski — wyraźnie dąży do zrozumienia, że oczekuje, iż rząd Olszewskiego nie utrzyma się długo. Zdaniem "Newsweeka", może to pozwolić mu na ponowne wyłonienie się jako "królówca" w następnej rundzie.

(PAP)

Nie śpij, bo cię zjedzą

W słynnym parku narodowym im. Krugera wyłudzony lampart wlaż przez okno do domu strażnika i pożarł go podczas snu. W kilka godzin później zwierzę zostało zastrzelone.

Wydarzyło się to w obozie Shingwezi w pobliżu Johannesburga. Wypadki atakowania ludzi przez lamparty należą do rzadkości, tym bardziej w okresie suszy, kiedy to mogą one znacznie łatwiej niż zwykle upolować wychmieczone gazela.

(PAP)

„Interes bez kapitału?”

- cd z str 1
- Czy firma planuje dokonanie inwestycji produkcyjnych w Polsce?
 - Tak. Polska spośród państw tej części Europy, może wejść najszybciej do EWG. I to stwarza szansę na podjęcie inwestycji.
 - Z czym wiąże się największe ryzyko w związku z podjęciem działalności gospodarczej w naszym kraju?
 - Na tutejszy rynek wchodzi producenci, którzy oferują towar niskiej jakości i przez to tani.
 - A z przyczyn natury bardziej ogólnej, na co zwróciłby Panowie uwagę?
 - Niebezpieczną rzeczą jest częsta zmiana cel, na razie nie niekorzysty firmy — czyli coraz wyższe opłaty celne. Na opóźnienie wchodzenia na rynek, a szczególnie realizację inwestycji ma wpływ niepewna sytuacja polityczna.
 - Sprawa bulwersująca Polaków są liczne napady na naszych rodaków w Niemczech. Spotykają się one z anemiczną reakcją niemieckich sił porządkowych. Sytuacja ta powoduje pogorszenie klimatu w stosunkach polsko-niemieckich, również gospodarczych. Jakie jest na ten temat zdanie Panów i środowiska, w którym się Panowie obracają, czyli biznesu niemieckiego?
 - Sto procent ludzi, którzy w Niemczech mają cokolwiek do powiedzenia potępia te ekscesy. Telewizja i prasa potępiają policję za słabą działalność w tych wypadkach. Jest to głównie wina części mieszkańców byłej NRD — czerwoni zrucili legitymację i szybko zmienili front. Ekscesy antypolskie są problemem dla biznesmenów w Niemczech bo mogą utrudnić współpracę z Polską. Naszym zdaniem jesteśmy Europą, nie ważne kto jest Polakiem, kto jest Niemcem — szczególnie dlatego, że jesteśmy przecież sąsiadami.
- Rozmawiał Włodzisław Stobrawa

Puste gułagi?

Grupa osób, określonych przez Borysa Jelcyna jako ostatni resjyscy więźniowie polityczni, oceniali wczoraj, że wypuszczono ich do nowego świata, który w końcu odpowiada ich antykomunistycznym poglądom.

Byli więźniowie zwolnieni w płatek z permskiego obozu pracy nr 35 oświadczyli na konferencji prasowej, że ich zdaniem za kratami pozostają jeszcze inni więźniowie sumienia. "W 1989 r. Gorbaczow powiedział, że nie ma więcej więźniów politycznych. Dwa lata później Jelcyn powiedział to samo. To nadal nie jest prawda" — stwierdził Boris Juzin, były agent KGB w San Francisco, którego aresztowano w Moskwie za współpracę z FBI.

Obroncy praw człowieka twierdzą, że w Rosji wciąż się ponad 100 mężczyzn, którzy odmówili odbycia służby wojskowej, 10 osób, wszystkie oskarżone o zdradę z artykułu 64 kodeksu karnego, zostało zwolnionych dekretem Jelcyna, który oznajmił w tym miesiącu w ONZ, że ogłosił amnestię dla tych ostatnich więźniów sumienia. 5 byłych więźniów uczestniczyło we wtorkowej konferencji prasowej. "Nasza działalność nie podlegała karze nawet z punktu widzenia obowiązujących do tej pory przepisów w kraju" — ocenili byli więźniowie polityczni Wiktor Makarow.

"Nie zdradziliśmy naszego kraju, usilowaliśmy go tylko zmienić" — powiedział Władimir Potiaszow, który odbył 5 i pół roku z 13-letniej kary więzienia. Oskarżono go o szpiegostwo i przekazywanie informacji Stanom Zjednoczonym.

(PAP)

Nie trzeba swatki dla biznesmena

Wszystko wskazuje na to, iż zbankrutuje pierwsza w Polsce, stoleczna agencja matrymonialna dla samotnych biznesmenów o wielomówłej nazwie "Salon na piętrze".

"To jednak nie jest to" — stwierdził szef Interesu, Jan Rumiak. "Okazuje się, że biznesmen, jeśli jest wolny, to sam ma pomysły na jakieś wspólnie znane, i sam jest w stanie się ożenić, powiedzmy, po raz drugi, trzeci, czwarty czy piąty" — oświadczył.

Agencję otworzył miesiąc temu, lecz tak ze strony pań, jak i ludzi interesu przedsięwzięciu towarzyszyło jednostkowe zainteresowanie. Z kolei, zasięgające informacji kobiety przejawiały — zdaniem J. Rumiaka — "spory samokrytycyzm i brak determinacji na drodze do zdobycia serca biznesmena".

(PAP)

DO WCIP za MILION

- ◆ Staje łysy przed lustrem i mówi do siebie: — Zuch z Ciebie stary, siedemdziesiątka na karku i ani jednego siwego włosa. **Izabela Konowalczyk**
- ◆ Jadą dwie mrówki motorem. Nagle prowadząca gwałtownie hamuje. — Co się stało? — Mucha wpadła mi do oka. **Arek Przybylski**
- ◆ — Czy to prawda, że wszystkie grzyby są jadalne? — Tak, ale niektóre tylko raz.
- ◆ — Szeregowy Kowalski, czym jest dla was ojczyzna? — Matką panie majorze! — Szeregowy Nowak, a czym dla was jest ojczyzna? — Matką Kowalskiego panie majorze! **Anna Jaros**
- ◆ Po amputacji nogi, do ledwo oprzytomiałego spod narkozy pacjenta, przychodzi uśmiechnięty

- chirurg. — Mam dla pana dwie wiadomości. Dobrą i złą. Od której zacząć? — Od złej. — Przez omyłkę amputowałem panu zdrową nogę. — O Boże, a dobra? — Pańska żona już znalazła kupca na buty. **Mirosław Wronka, Szaronów**
- ◆ Przychodzi pacjentka do lekarza z poparzoną ręką i nogą. — Co się pani stało? — Kopnął mnie praś. — A w nogę? — Chciałam mu oddać **Daniel Koteluk, Czerwieńsk**
- ◆ — Jesteście za młodzi — próbuję tłumaczyć zgłaszającej się parze urzędnik Stanu Cywilnego — zastanówcie się, czy jesteście przygotowani do małżeństwa? — Oczywiście — odpowiada dziewczyna — Wa-

- cek kupił już dwie skrzynki wódki, mamy zamówione piwo, a tata zarżnie wieprza i jałowkę.
- ◆ Zona kłóci się z mężem: — Zobaczysz, jak nie przestaniesz grać w brydża to znajdę sobie przyjaciela. — Błagam cię, tylko nie spośród moich partnerów. **Wanda Maciąg, Lubin**
- ◆ Kapral do rekruta: — Jesteście na warcie. Noc właśnie zapadła i nagle jakiś cień przesuwa się ostrożnie w stronę kwatery naszego komendanta. Co wtedy zrobicie? — Biegną co sił w nogach pomóc posprzątać pokój na przyjęcie tej pani... **Tadeusz Kardzis, Wolsztyń**
- ◆ Mąż mówi do żony: — Słyszałaś, że wynaleziono kosmetyki, które niezawodnie odmładzają? — Nie tylko słyszałam, ja je już kupiłam. — No tak, od razu wiedziałem, że to oszustwo. **Renata Banasiak, Witnica.**

Polubić siebie

Włochy cieszą się nie najlepszą opinią, także wśród obywateli tego kraju. Mafia, korupcja, handel narkotykami, kontrabanda — oto zjawiska, które samym Włochom kojarzą się z ich ojczyzną. Oto od kilku tygodni rzymska telewizja zaczęła przekonywać, że nie jest jeszcze tak źle z Italią.

W audycji "Giełda dobrych akcji" prezentują się tych Włochów, którzy odnieśli sukces zawodowy, których liczą się w świecie, którzy potrafią skutecznie konkurować z zagranicą. Dla przykładu, pokazano ostatnio niejakiego Paolito Del Vecchio, który pięć najwyższych podatków w Italii. Człowiek ten zaczynał praktycznie od zera, bowiem wychowywał się w przytułku a następnie był chłopcem na posyłki w sklepie. Dziś ma całą sieć sklepów optycznych i zarabia miliony.

Tygodnik ekonomiczny "Il Mondo" ogłosił właśnie listę "30 instytucji, które dobrze funkcjonują we Włoszech". Na pierwszym miejscu znajdują się banki a zaraz potem służba celna składająca się z 57 tys. funkcjonariuszy. Dalej mamy grupy karabinierów wyspecjalizowane w zwalczaniu handlu narkotykami, trybunał obrachunkowy, który tropi przestępstwa gospodarcze a także piłkę nożną, w której Włochy rzeczywiście należą do ścisłej czołówki światowej.

Zupełnie dobrze prezentują się też włoskie instytucje naukowe, zwłaszcza z Rzymu i Triestu. Do czołowych uczelni zalicza się też Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Pizie, miasteczko nauki w Bari i Instytut Badań Naukowych w Trenie. Rzecz paradoksalna, we Włoszech przeznaczają się na badania naukowe zaledwie 1,5 procent produktu narodowego brutto w porównaniu z 2 czy nawet 3 procentami w innych krajach zachodnich.

Do czołówek światowej należą również włoscy projektanci mody tacy jak Valentino, Versace czy Armani. Italia jest też trzecim krajem na liście światowej w zakresie inżynierii. Zamówienia składane we włoskich przedsiębiorstwach budowlanych i konstrukcyjnych wrosły w roku ubiegłym o 19,6 procent w porównaniu z przeciętną światową na poziomie 6,8%. Czemu służą te audycje telewizyjne? Przede wszystkim pozwalają Włochom nabrać wiary we własne siły, iż nie wszystko w ich kraju jest fatalne, że zorganizowane i skorumpowane. Rzecz charakterystyczna jednak, że instytucje, które działają sprawnie, pozostają najczęściej poza systemem polityczno-administracyjnym, gdzie wiele stanowisk obsadza się nie według kryteriów skuteczności działania i wiedzy merytorycznej ale zależnie od politycznych koneksji.

(PAP)

TERENOWA ZIELONOGÓRSKA

KALEJDOSKOP SPORTOWY

Sędziowie też kopia

Okazuje się, że nie tylko piłkarze przygotowują się do rozgrywek. Także sędziowie intensywnie trenują przed rundą wiosenną. W Nowej Soli zorganizowano halowy turniej, w którym wzięły udział drużyny sędziów, reprezentujące Delegatury OZPN w Nowej Soli, Zielonej Górze, Zar i Świebodzinie oraz gościnie reprezentacja OZPN z Wrocławia.

Turniej wygrali gospodarze występujący w składzie: Sławomir Redziński, Tadeusz Gornostaj, Andrzej Kowal, Mieczysław Rydzy, Wiesław Gierdal, Bolesław Skrzyński i Robert Antoszków. Kolejne miejsca zajęły drużyny sędziów z Zielonej Góry, Wrocławia, Zar i Świebodzina. Królem strzelców został Sławomir Redziński — 7 bramek, a bramkarzem Andrzej Kowal (objął z Nowej Soli).

Puchar pozostał w Nowej Soli

W hali ZKS "Dozamet" w Nowej Soli odbył się III piłkarski turniej odojów o puchar dyrektora klubu. Z zaproszonych drużyn, nie stawili się piłkarze Lecha Poznań i Chrobrego Głogów.

W finale spotkały się zespoły Dozamet-u Nowa Sol i Zagłębia Lubin. Mecz i dogrywka zakończyły się wynikiem 1:1. W rzutach karnych lepsi okazali się gospodarze (3:1) i oni zdobyli puchar. Na kolejnych miejscach uplastowali się: 3. Olimpia Poznań, 4. Miedź Legnica, 5. Wist-Perfect Zielona Góra, 6. Kania Gołyń.

Królem strzelców został Zbigniew Mikulyszyn (Dozamet) — 5 goli. Najlepszym zawodnikiem uznano Józefa Figacza (Dozamet), natomiast bramkarzem Mirosława Masłej (Zagłębie).

Turniej doszedł do skutku dzięki sponsorom, którzy ufundowali nagrody m.in. hurtowni RYMIKO i MISTRAL, sklep EDISON, DZM, KZ NSZZ "Solidarność" przy Dozamencie i ZKS "Dozamet".

W czasie, gdy w hali grali odojowie, na nowosolskim stadionie odbył się sparing seniorów Dozamet-u (III liga) i Chrobrego Głogów (II liga). Wygrał Dozamet 1:0 po голу Marka Szefera.

„Jesteśmy po to, żeby pomagać”

Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Lubsku obejmuje swoją działalnością także rejon miast i gmin Jasień, Brody, Tuplice. Od dwóch lat coraz chętniej po poradę zgłaszają się rodzice — przychodzą ze swoimi dziećmi lub sami, gdy mają np. kłopoty wychowawcze. Coraz chętniej również przychodzi młodzież ze starszych klas szkół podstawowych i średnich. Kierująca placówką **Danuta Matuszak** przypisuje to jednak nie zwiększonym potrzebom, lecz raczej większej popularności tego, co poradnia ma do zaoferowania. Od kilku lat bowiem szczególną wagę przywiązuje się do kontaktów głównie z rodzicami, spotkań w przedszkolach i szkołach. Tematy zwykle sugerowali wychowawcy lub sami rodzice.

Od września ub. roku przebadano 54 dzieci w wieku przedszkolnym, „zerówkowym” lub z klas od I do III. Jak się okazało, aż 20 z nich potrzebuje pomocy logopedycznej. To tylko jeden z efektów działalności diagnostycznej. Nie trzeba chyba dodawać, że nie każde dziecko ma wcześniej wykrytą wadę i rozpoczęte leczenie.

Natomiast najważniejsze, co teraz może interesować szczególnie ośmioklasistów, to tzw. orientacja zawodowa. Dzięki szczegółowym badaniom, niezdecydowani co do kierunku dalszego kształcenia, z pewnością skorzystają na wizycie u specjalistów w poradni. Jeżeli uczniowie są chorzy, cierpią np. na choroby układu krążenia, płaskostopie, skrzywienia kręgosłupa, a przede wszystkim mają

wady wzroku — lekarz i psychologowie podpowiedzą, jaką szkołę wybrać, aby choroba nie pogłębiała się. Aby również uniknąć późniejszych rozczarowań, gdy z powodu zdrowia, nauka np. w szkołach zawodowych sprawiłaby trudności.

Poradnia wydaje orzeczenie o pierwszeństwie przyjęcia do zaproponowanej przez nią szkoły, które powinno być honorowane w szkołach ponadpodstawowych. Np. wówczas, gdy uczeń zdał egzamin wstępny, lecz z braku miejsca nie byłby przyjęty. Ponadto w szczególnych przypadkach wydawane są wnioski o zwolnienie z egzaminów wstępnych — prawdopodobnie jedyną upoważnioną do tego placówką w Zielonogórskim będzie Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Zielonej Górze, przy pl. Matejki. Zastrzegamy jednak, iż poradnie są obecnie w stadium reorganizacji, ostateczny podział kompetencji będzie znany za kilka dni.

Natomiast o wyborze zawodu, szkoły ponadpodstawowej, najlepiej jednak myśleć wcześniej, niż tuż przed terminem składania podań. Dobrze wiedzieć z wyprzedzeniem, którą ze swoich zalet rozwijać. Poradnia w Lubsku służy pomocą codziennie od godz. 8 do 15. Podobnie jak do 11 pozostałych poradni działających w większych miastach naszego województwa, nie trzeba do niej lekarskiego skierowania. Wystarczy własna świadomość, że znajdują tam konkretną pomoc.

(Ewa)

Szansa na współpracę z Austrią

W dniach 16-17 maja br. przybędzie do Wrocławia delegacja handlowo-przemysłowa Federalnej Izby Gospodarczej Austrii. W tym czasie odbędzie się też prezentacja możliwości współpracy gospodarczej między krajami związkowymi Austrii i przedsiębiorstwami polskimi z województw dolnośląskich. Przez Polsko-Austriackie Towarzystwo Gospodarcze organizowana jest wystawa "INDUSTRIE-COOPERATION", która odbędzie się w gmachu Filharmonii Wrocławskiej. Preferowane w niej będą następujące branże: budownictwo i produkcja materiałów budowlanych, przetwórstwo żywności, turystyka i hotelarstwo oraz ochrona środowiska.

Z województwa zielonogórskiego preferencje dotyczyć będą firm, które w październiku ubiegłego roku wpłaciły wadium umożliwiające także innym przedsiębiorstwom z terenu województwa, zgłoszenie swego akcesu na wystawę. Są to: "Novita", "Polon", "Ektor-Pof" z Zielonej Góry oraz "Spomasz" z Zar.

Wszyscy chętni do wzięcia udziału w wystawie mogą zgłaszać swój akces pod adresem: Polsko-Austriackie Towarzystwo Gospodarcze, 50-012 Wrocław, ul. Kościuszki 34. W ofercie należy określić dziedzinę współpracy, możliwości produkcyjne i propozycje finansowe, warunki zbytu swoich wyrobów w kraju i na eksport. Należy także określić, jakie zapotrzebowanie na wielkość powierzchni wystawowej, rodzaje reklamy, ewentualną obsługę przez tłumacza, rezerwację miejsc noclegowych oraz ilość osób reprezentujących firmę. Szczegółowe informacje można uzyskać bezpośrednio w siedzibie P-ATG we Wrocławiu lub telefonicznie pod numerem 44-81-61, lub 44-76-86 (tłx 0715122).

O ogólnych warunkach oferty wystawienniczej oraz projekcie wystawy "Industrie-Cooperation" można się dowiedzieć także w Zielonej Górze w Biurze Pełnomocnika Wojewody ds. Współpracy z Zagranicą w Urzędzie Wojewódzkim, pok. 203, tel. 52-31.

W związku z tym, że w wystawie przewidziano udział około 60 przedsiębiorstw z terenu 8 województw, zainteresowane wystawą przedsiębiorstwa winny szybko zdecydować się na zgłoszenie swego udziału.



Rys Andrzej Banasik

Działaaliśmy lojalnie

Rozmowa z posełką KPN — IWONĄ BOŻENĄ ZAKRZEWSKĄ

— Obserwując jednoczenie części sił politycznych w sprawie wojewody zadaję sobie pytanie, czy jest to „sojusz jednorazowego użytku”? Konfederacja jest widziana jako „lokomotywa” tego układu.

— To bardzo dobrze, że w pewnych sprawach umiemy się porozumieć i występować wspólnie. Tak jest w sprawie wojewody. Nie jesteśmy jednak ową „lokomotywą”. Zanim doszło do spotkania na tej drodze kilku partii, lojalnie i samodzielnie występowałyśmy wobec Jarosława Barańczaka z problemami, które dostrzegaliśmy sami, bądź też „przynosił” nam ludzie. A było tego sporo. Połączenie sił zaczęło się od niefortunnej konferencji prasowej wojewody, na którą nas nie wpuszczono. Złym usprawiedliwieniem zamknięcia nam drzwi była „praszność” konferencji. Wtedy powstał „sojusz”. To, że doszliśmy do wielu wspólnych wniosków w sprawie oceny wojewódzkiej władzy było już pokłosiem opisanego wydarzenia.

— Ale to właśnie wasi sojusznicy w sprawie wojewody powołują się teraz na dokumenty, którymi dysponuje KPN.

— Często słyszę o tym, że posiadamy rozbudowaną dokumentację, dowiaduję się o tym też z prasy. To jest wynik opinii, wyrażonej nam od wielu lat. Nie chcę odbijać tej piłeczki, ale tak na prawdę to pewnych rzeczy o wojewodzie dowiedzieliśmy się od innych w

czasie debat odbywanych jesienią ubiegłego roku. Mogę podkreślić, że sprawy przez nas dokumentowane, przedstawialiśmy uczciwie wojewodzie jeszcze przed zaognieniem się sytuacji. I to jest ta miłyca dokumentacja KPN. My żadnych dokumentów nie wysyłaliśmy ani do jakiejś partii, ani do premiera. Z nikim też do dziś nie rozmawialiśmy o obsadzie stanowiska wojewody. Uważamy, że kandydat musi być poza wszelkimi podejrzeniami. A kto to będzie? Nie podaliśmy ani też nie podamy jakiegokolwiek kandydatury.

— Nadal uważacie, że obecny wojewoda powinien odejść?

— Ostateczne stanowisko w tej sprawie należy do premiera i (przed wszystkim) sejmiku. Podzielamy zdanie innych w sprawie jednoczesnego sprawowania przez Jarosława Barańczaka funkcji parlamentarnej i administracyjnej. Teraz, jako posełka, z całą odpowiedzialnością stwierdzam: tego się nie da pogodzić! Poprzemy każdą osobę, która na pierwszym miejscu postawi dobro województwa. KPN, PSL, UD IPC, wypowiadają się tak samo w tej kwestii. Podejrzewam, że gdyby był jeszcze inne preżnie działające partie... chociaż SDRP też wypowiedziały się w podobnym tonie.

— Właśnie, ale nie jest zaliczana do „czwórki”?

— Bo nie próbowała się dostać na tę konfe-

rencję prasową. Nie wiem, czy gdyby SDRP znalazła się w tej sytuacji, to nie dołączyłyby do nas.

— Przepraszam za określenie, ale czy nie brzydziliby państwu taki mariaż?

— Nie chcę tu stwierdzić, że nawet z diabłem pójdę na układy, jeśli będzie to dla dobra tego terenu, ale to tak mniej więcej można by zrozumieć.

— Wracając do innych partii — na przykład prezes PC w świetle ostatniego oświadczenia Zarządu Wojewódzkiego tej partii pozostał samotnie na placu boju.

— Tak to widać z dołu. Patrząc z góry jest inaczej. Marek Wójtowicz w ocenie władz warszawskich PC jest kompetentnym przedstawicielem partii. Można też przypomnieć, że część członków zarządu PC — to podwładni wojewody.

— Jeśli lutowy sejmik udzieli obecnemu wojewodzie poparcia...

— Pozostanie jeszcze decyzja premiera.

— Jest pani posełką, więc zapewne cokolwiek na ten temat można się kulturalowo dowiedzieć?

— Słyszałam tylko, że wniosek o odwołanie Jarosława Barańczaka wpłynął. Kulturalowe wiadomości często są przesadzone, niemniej jest pogłoska, że „blokiem” idzie zmiana wielu wojewodów.

Rozmawiał: Maciej Szafranski

Możesz pomóc

18 i 19 lutego odbędzie się w Zielonej Górze Międzynarodowe Sympozjum poświęcone roli rodziców w rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych. Niezależnie od części merytorycznej Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci Specjalnej troski "Dać szansę" organizuje koncert, z którego dochód w całości przeznaczony będzie na budowę ośrodka rehabilitacyjnego. W Hall Ludowej wystąpią: Hanna Banaszk, Danuta Białecka, Eleni, Halina Frąckowiak, Alicja Majewska, Włodzimierz Korcz, Janusz Strobel, Super Duo oraz Lubuski Zespół Pieśni i Tańca. Koncert rozpocznie się 18 lutego o godz. 20.00 a poprowadzą go Anna Giębcowska i Hubert Kwinta. W Zielonej Górze bez wątpienia rzadko oglądać możemy jednocześnie tak wiele gwiazd polskiej estrady.

Bilety w niewygodnej cenie 50 tys. zł czekają już na zainteresowanych w kasie "Estrady", w Ośrodku Folklorystycznym przy ul. Sienkiewicza I w siedzibie Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci Specjalnej troski "Dać szansę" przy ul. Ptasiej 2. (bkm)

Nieruchomości — ile, za co, gdzie?

Po kilku tygodniach zastoju, w styczniu zwiększył się ruch na mieszkaniowych giełdach i w biurach pośrednictwa handlu nieruchomościami. Podaż jednak nadal znacznie przewyższa popyt, kupujący mogą więc przebierać i wybierać. Ceny w zasadzie nie zmieniły się, choć część właścicieli lokali i domów zgłasza w agencjach ich podwyższenie, przeciętnie o kilka procent. Potencjalni nabywcy nie są jednak zbyt skory do płacenia większych sum pieniędzy.

Na początek wiadomości z kraju, a przede wszystkim z Warszawy.

W stolicy nadal największym powodzeniem cieszą się kawalerki oraz mieszkania niezbyt duże do 55 metrów kwadratowych, jedno-, dwu- i trzypokojowe. Najlepiej sprzedają się lokale położone w centralnych rejonach miasta i budynkach z cegły.

Kawalerka na Żoliborzu oferowana jest w cenie 6,7 mln zł za metr kwadratowy, na Powiśiu po 6,75 mln zł, na Pradze Północ po 6-6,5 mln zł. W tej samej cenie proponuje się jednopokojowe mieszkania na Woli. Droższe są mieszkania na Górnym Mokotowie, Ochocie i Śródmieściu. Ceny jednego metra wahają się od 7 mln zł do 9,5 mln zł. Najdroższe są duże mieszkania, ponad 100-metrowe w centrum. Ich właściciele żądają za metr ponad 11 mln zł. A nawet, jak sprzedający 160-metrowy lokal w Alei Róż — 19 mln zł(!).

Tańsze są mieszkania w innych miastach. Np. we Wrocławiu kawalerkę można kupić placąc niewiele ponad 3 mln zł za metr, a trzypokojowe po ok. 5 mln zł za metr. Z kolei 90-metrowe, trzypokojowe w centrum Łodzi oferowane jest po ok. 5,4 mln zł za metr.

Zabyć kupić dom w stolicy trzeba mieć bardzo wypchny portfel. W Wilanowie dom (240 metrów powierzchni plus plac 555 m) kosztuje 2,9 mld zł, a o powierzchni 480 m z placem 1200 m aż 13,2 mld zł. Segment na Mokotowie w stanie surowym zamkniętym wyceniono na 2,6 mld zł, a segment na Ursynowie 1,7 mld zł.

Dom o powierzchni 321 m na Woli proponowany jest za 1,8 mld zł, zaś 450-metrowy na Żoliborzu za 5,9 mld zł. Na Saskiej Kępie segment (147 m) kosztuje 2,1 mld zł. Znacznie droższa jest: 750-metrowa rezydencja — 8,6 mld zł.

W Podkowie Leśnej dom (205 m) w stanie surowym można kupić za 800 mln zł. Dom w Sulejówku (220 m) oferowany jest za 700 mln

zł. Tyle samo kosztuje dom (215 m) w Piławie i 80-metrowy domek w Żelazowej Woli.

Tak to wygląda w kraju, ciekawe jest jak na tym tle wypadają ceny nieruchomości na naszym terenie. W zasadzie ich wysokość się nie zmienia — jak powiada Mirosław Krawczak z zielonogórskiej Agencji Handlu Nieruchomościami, która dysponuje danymi z trzech województw: zielonogórskiego, gorzowskiego i legnickiego. Z 800 ofert znajdujących się aktualnie w agencji — 400 opiewa na domy, w tym 300 dotyczy zabudowań wiejskich. Reszta to mieszkania, parcele, budowy, grunty orne i obiekty specjalne. Wśród oferowanych domów — 53 propozycje nie przekraczają ceny 100 mln zł., 100 mieści się w granicach 200 mln zł. Domy te w większości są gotowe do zamieszkania i są położone na wsi. Już za 45 mln zł. można kupić pięciopokojowy, gotowy do zamieszkania dom w leśnej osadzie. 3 mld zł. trzeba zapłacić za duże gospodarstwo produkcyjne. Domy jednorodzinne w Zielonej Górze i na jej obrzeżach, których podaż jest średnia kosztują od 350 mln zł (na Jędrzychowie do miliarda i więcej) aż do osiedli Słowackiego i są relatywnie tańsze od mieszkań. Najtańszej poszło pół bliźniaka na Jędrzychowie, którego cena wyniosła 280 mln zł. Za dom wolno stojący (200 m) trzeba zapłacić od 400

do 500 mln zł. Dom w zabudowie szeregowej w Zielonej Górze, na osiedlu przy ul. Kosińskiego kosztuje 580 mln zł, a wolno stojący przy ul. Kisielińskiej (240 m) z działką 8 arów — do remontu — 400 mln.

Bardzo duża jest ostatnio podaż domów w budowie, ich ceny są zróżnicowane. Już za 50 mln zł. można nabyć „przykryte piwnice”, a za dom do niewielkiego wykorzystania trzeba zapłacić od 400 do 600 mln zł.

Ceny za mieszkania w nowym budownictwie, z wszelkimi wygodami kształtują się na poziomie 4-5 mln za metr kwadratowy, przy czym nie są w zasadzie zróżnicowane w zależności od wielkości. Największym wzięciem cieszą się lokale, ale osiedlach: Pomorskim, Słonecznym i Przyjaźni. Brak jest w obrocie mieszkań dużych, powyżej 80 m kwadratowych, jeżeli się pojawiają to uzyskują bardzo wysokie ceny. Za mieszkanie 90-metrowe, blisko centrum, trzeba było zapłacić 475 mln zł. W wieżowcu przy ul. Łużyckiej mieszkanie 57-metrowe kosztuje 260 mln zł., w wieżowcu przy ul. Skłodowskiej-Curie (61 m) — 290 mln zł.

Parcelę, której podaż jest bardzo duża kosztują od 2,5 mln zł. za ar powierzchni w Przyłepie do 1 mln za metr kwadratowy w centrum Zielonej Góry, pod zabudowę pawilonu handlowego. Natomiast ceny gruntów ornych, których oferuje się też bardzo wiele utrzymują się dużo poniżej tzw. ceny państwowej, liczonej w zależności od klasy ziemi.

(zet)

CO-GDZIE-KIEDY?
KINA
BABIMOST "Piast" — nieczynne
GUBIN "Iskra" — Szalona małolata (USA 15 I.)
GOZDNICA "Ceramik" — Kaczor Howard (USA 15 I.), Elektroniczny morderca (USA 15 I.)
IŁOWA "Śląsk" — Ucieczka w noc (USA 18 I.), Niech żyje miłość (pol. 15 I.)
KROSNO "Wzgórze" — nieczynne
LUBSKO "Patria" — Śmiercielnie mroźna zima (USA 15 I.), Uciekający pociąg (USA 18 I.)
NOWA SOL "Odra" — Ognisty podmuch (USA 15 I.), Dziecko szczęścia (pol. 15 I.)
NOWOGROD "Bóbr" — Szeherazada (fran. 15 I.)
SZPROTAWA "As" — Randka z nieznajomą (USA 15 I.)
ŚWIEBODZIN "Przyjaźń" — Czwarty protokół (ang. 15 I.)
WOLSZTYN "Tęczy" — Ognisty podmuch (USA 15 I.)
ZĘDZYSZYN "Obra" — Jak to się robi w Chicago (USA 18 I.)
ZAGAN "Meteor" — Robin Hood (USA 12 I.)
ZARY "Pionier" — Supergina (USA 18 I.)
GALERIE
Żarski Dom Kultury — Salon Wystaw Artystycznych (czynny wt., pt., 11.00-16.00) — Pokonkursowa Wystawa Krajowego Salonu Fotograficznego Zary '91
APTEKI
Dyżur nocny pełnia:
Lubsko — ul. XX-lecia 87
Nowa Sol — ul. Piłsudskiego
Świebodzin — ul. 1 Maja
Wolsztyn — ul. 5 Sycznia
Zagań — ul. Pomorska
Zary — ul. Buczka 12

MIEJSKA

ZIELONA GÓRA

"Niebiescy" i "czarni"

Do obecności policjantów w czarnych mundurach wszyscy zdążyli się już przyzwyczaić. Pełnią służbę od października, są coraz lepiej wyposażeni, a ostatnim nabytkiem jest czerwony polonez.

Zrobili już sporo. Dzięki nim niejednej sprzedawca na targowisku nie handluje już "z gazety", a właściciele wielu posesji zrobili porządek w swoim obejściu. Najwięcej jednak pracy mieli (i mają) z niesfornymi kierowcami, którzy parkują tam gdzie chcą, nie zważając na przepisy, znaki drogowe i przechodniów.

To jednak nie wszystko. Funkcjonariusze policji municypalnej zatrzymali sprawców kradzieży samochodu i motoroweru, ujawnili przypadki handlu alkoholem na targowisku, zatrzymali też kilku pijanych kierowców.

Właśnie rozpoczyna się dylemat, który powinien być (i to szybko) rozstrzygnięty. Zgodnie bowiem z obowiązującymi przepisami, pojazdy będące w ruchu mają prawo zatrzymać i kontrolować tylko funkcjonariusze policji

państwowej. Policja municypalna i straż miejska może karać np. wtedy, gdy kierowca po popełnieniu wykroczenia, zatrzyma się.

Tymczasem nasi zielonogórscy policjanci miejscy mają w swoim statucie zapis mówiący o tym, że mają prawo zatrzymywać sprawców przestępstw.

Jak więc mają się zachować, widząc, że kierowca, który przed chwilą spowodował wypadek pojechał dalej, nie udzielając ofierze pomocy. Czy mogą wówczas go zatrzymać, czy nie? Jeżeli nie zatrzymają, wówczas ucieknie i szukać wiatru w polu. A jeżeli to uczynią, to czy złamią prawo?

A jak mają postąpić, widząc złodzieja, który przed chwilą okradł sklep, a teraz wsiadł do samochodu i ucieka z lupem? Nie reagować (bo im nie wolno)? Trudno chyba liczyć na to, że sprawca po przejechaniu kilkuset metrów zatrzyma się i grzecznie powie "Proszę mnie zatrzymać".

Policja municypalna istnieje dopiero kil-

ka miesięcy. Bardzo źle by się stało, gdyby w świadomości mieszkańców urosło przekonanie, że ta policja nie jest groźna, że nie trzeba jej się bać. Poza "szukaniem papierków na chodnikach" i wlepianiem mandatów za złe parkowanie nic innego nie może, bo jej nie wolno. A niestety, niektórzy obywatele już tak właśnie zaczynają myśleć i co gorsza lekceważą miejskich strażników. Oni sami mówią o tym z niepokojem.

Czasy są niełatwe. Także i dla tej niebieskiej policji. Brakuje jej ludzi, sprzętu, samochody też mają swoje lata i żadnych szans w pościgu za szybkimi autami. Nie raz i nie dwa w prasie ukazują się komunikaty pod tytułem "Policja prosi o pomoc". Wydaje się, że w naszym mieście ma sojuszników: dwudziestu kilku funkcjonariuszy coraz lepiej zorganizowanej policji municypalnej. Dla dobra społeczeństwa przede wszystkim, warto by "niebiescy" i "czarni" ramię w ramię, czuwać nad naszym spokojem.

(jp)



Poniedziałek, godzina 12.50...

Fot. Marek Woźniak

Weekend na pieszo

W sobotę, 15 bm. PTTK zaprasza na pieszą wycieczkę z Zaboru przez Przytok do Zielonej Góry (15 km). W programie zwiedzanie zespołu pałacowo-ogrodowego w Zaborze i oficyny pałacowej w Przytku. Witold Mariański czekać będzie na uczestników o godz. 10.10 na dworcu PKS przy zegarze świetlnym (bilety za 4.400 zł). Powrót około godz. 15 (jest możliwość wcześniejszego powrotu PKS z Przytku).

W niedzielę, 16 bm. będą dwie imprezy. Genowefa Bieda zaprasza na 2,5 godzinny spacer w wolnym tempie po okolicznych lasach. Zbiórka chętnych o godz. 11 obok "Delikatosek" przy ul. Podgórnej. Powrót około godz. 13.30.

Amatorów dłuższej wędrówki spotykają się o godz. 10.30 na dworcu PKS przy zegarze świetlnym (bilety za 2800 zł do Jarogniewic). Można też wsiadłać na trasie autobusu. A będzie to wycieczka z Jarogniewic przez Jelenin, Czarną Strzegę, Śląską i Starą Ochłę, Wzgórz Piastowskie do amfiteatru. Powrót około godz. 15.

Zapowiadamy też wycieczkę na teren Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego, którą Jerzy Łatwiński planuje na 7 marca. Umocnienia na terenie tzw. Bramy Lubuskiej należą, obok linii "Magniola", do najciekawszych w Europie obiektów budownictwa militarne ostatniej wojny. Przewiduje się zwiedzenie nazimnych obiektów umocnień, wejście do podziemnych tuneli i 7 kilometrową wędrówkę. Dojazd i powrót wynajętym autobusem. Zgłoszenia chętnych wraz z opłatą 25 tys. złotych za przejazd i bilet wstępu przyjmuje do 20 bm. Regionalna Pracownia Krajoznawcza PTTK przy ul. Kupieckiej 74.

(jp)

Pieniądze na uzbrojenie

To akurat uzbrojenie jest potrzebne i... pokojowe. W tym roku władze miasta planują przeznaczyć na nie wiele miliardów złotych. Najwięcej, bo 16 mld na uzbrojenie terenów pod budownictwo jednorodzinne. Głównie na budowę dróg, chodników i instalację oświetlenia na osiedlach Wyczołkowskiego, Raculka 1, Jędrzychów III oraz Gajowa — Miła. Budownictwo wielorodzinne natomiast otrzymać ma 5,5 mld złotych na uzbrojenie inwestycji przy ul. Strumykowej, Wyszyńskiego, osiedlu Śląskim.

(p)

Po francusku...

Dzisiaj o godz. 17 w siedzibie Kolegium Języka Francuskiego przy al. Niepodległości 10 rozpocznie się zebranie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej. W programie paryskie wspomnienia Zbigniewa Bukiewicza oraz gwiazdy francuskiej rozrywkii na kasecie video.

(p)

Muzyka eksperymentalna w „Arlekinie”

O ich muzyce można powiedzieć, że kontynuują niektóre nurty klasycznej muzyki XX w., odwołując się np. do muzyki konkretniej, ale też korzysta z współczesnych osiągnięć technicznych, wykorzystując generatory i przetwarzacze dźwięków. W ich kompozycjach pojawia się głos ludzki, jako instrument najbardziej pierwotny, ale też pianino. Najważniejszy jest jednak muzyczny eksperyment i podróz w nieznanne.

"Grupa Muzyki Eksperymentalnej" z Warszawy wystąpi na zaproszenie "Arlekina", w jego sali widowiskowej w WIMBP — dzisiaj — o godzinie 19.00. Bilety można kupić w osrodku przy ul. Sienkiewicza 11 oraz przed koncertem w hallu biblioteki. Zapraszamy.

(zet)

Redakcja otrzymała

W swojej wypowiedzi dla Gazety Nowej (nr 24 z 4 lutego 1992), dyrektor Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich, Marek Włodarczyk przypisał kwestię organizacji ruchu i parkowania na al. Niepodległości gestii Urzędu Miejskiego. Jest to zgodne ze stanem faktycznym o tyle, że al. Niepodległości jest w Zarządzie Miasta.

Pełny obraz wymaga jednak pewnych wyjaśnień, których pan dyrektor nie podał do wiadomości opinii publicznej.

Zgodnie z art. 25 p. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych, budowa, modernizacja, utrzymanie, ochrona skrzyżowań dróg różnej kategorii wraz z urządzeniami bezpieczeństwa i organizacji ruchu, należy do właściwego zarządu drogi wyższej kategorii.

Działając zgodnie z ustawą, realizacją sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic: Chrobrego, Wyspiańskiego, Niepodległości, Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich — zarządca dwóch dróg wojewódzkich na tym skrzyżowaniu — podjęła bez uzgodnienia i konsultacji merytorycznych z Urzędem Miejskim — zarządcą drogi lokalnej miejskiej jaką jest al. Niepodległości.

Przypisywanie skutków realizacji sygnalizacji świetlnej Urzędowi Miejskiemu, jako zarządcy drogi lokalnej miejskiej, w świetle powyższego, jest nieporozumieniem.

W praktyce zarząd ten sprawadza się do tego, że każdą organizację ruchu lub jej zmianę, zamierzoną przez miasto, należy uzgodnić z Urzędem Wojewódzkim — Wydziałem Infrastruktury Technicznej.

Rzecznik Prasowy Prezydenta mgr inż. Czesław Bukiel



Komunikat dla poszkodowanych

Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką w Zielonej Górze prosi członków o odbieranie weryfikacji, oraz przypomina o obowiązku statutowego płaćcia składek członkowskich za 1992 rok.

Zarząd SPP urządza przy al. Niepodległości 1 (obok teatru) we wtorki, środy i czwartki od godz. 9.00 do 13.00.

Spotkanie sprzedawców prasy

Lubuskie Towarzystwo Prywatyzacyjne zaprasza wszystkich sprzedawców prasy z terenu Zielonej Góry i Nowej Sól na spotkanie w dniu 14 lutego o godz. 18.30 w sali Domu Kultury "Lumel" przy ul. Kazimierza Wielkiego 10.

(bkm)



Smacznie!

Fot. Marek Woźniak

Był państwowy — jest powszechny

Przez kilka dziesiątków lat był Państwowym Zakładem Ubezpieczeń, a od 1 stycznia tego roku istnieje, jako Powszechny Zakład Ubezpieczeń S. A. Ponieważ nie jest to jedyna zmiana w tej dobrze znanej każdemu instytucji odwiedziłyśmy ją, by porozmawiać z dyrektorami — Zbigniewem Reichertem i Józefem Ludwiczakiem.

Przed wszystkim reorganizacja. Ubezpieczeniami na życie zajmuje się teraz powstały niedawno Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie S. A. W naszym mieście jego inspektorat mieści się przy al. Niepodległości 20 w budynku po barze "Magnolia".

PZU S. A. prowadzi natomiast ubezpieczenia majątkowe, komunikacyjne, wypadkowe i rolnicze. Dotąd w Zielonej Górze był jeden z kilkunastu oddziałów okręgowych. Teraz kraj podzielono na 10 makroregionów, a nasze województwo wraz z gorzowskim, szczecińskim, pilskim, leszczyńskim i koszalińskim jest w okręgu poznańskim.

Nie mamy oddziału okręgowego, ale są za to dwa inspektoraty. Dyrektorem pierwszego, który mieści się w narożnym budynku przy al. Niepodległości 14 A jest Zbigniew Reichert, a drugiego, właśnie wyremontowanego (al. Niepodległości 14) — Józef Ludwiczak.

By pośrednicy obu inspektoratów nie wchodzili sobie w drogę, miasto (i podzielonogórskie gminy) podzielono. I

Inspektorat obejmuje jego południową część na południe od ul. Wrocławskiej, Kupieckiej i al. Wojska Polskiego, m. in. osiedla Piastowskie, Słoneczne, Słowackiego, Łużyckie, część gminy Zielona Góra oraz Nowogród Bobrzański i Świdnicę, natomiast II Inspektorat — część północną miasta (m. in. z osiedłami Pomorskim, Śląskim, Wazów) i gminy Zielona Góra, Czerwieńsk i Zabór.

Sześć osób są zdania, że te zmiany usprawnią działalność firmy, skrócą klientom drogę do niej i czas na załatwienie swoich spraw. Dzięki nim więcej niż dotąd osób zajmować się będzie obsługą klienta. Warunki pracy II Inspektoratu poprawią się wtedy, gdy przeniesie się do niedawno kupionego na przetargu budynku przy ul. Boh. Westerplatte (vis a vis DT "Centrum"). Kosztował 3, 5 miliarda złotych, ale wyjaśnić trzeba, że transakcja z miastem nie odbyła się kosztem klientów PZU S.A.; pieniądze pochodzą z funduszu centralnego.

Podsumowano już ubiegły rok. Suma składki ubezpieczeniowej z dwóch województw — zielonogórskiego i leszczyńskiego była bliska 200 miliardom złotych, a ubezpieczeń zawarto milion. W samej Zielonej Górze zgłoszono 10 tysięcy szkód, a kwota wypłaconych odszkodowań nie przekroczyła 85 proc. zebrałej składki.

(jp)

CO GDZIE KIEDY?

KINA

"ESTRADA" — Hala Ludowa — 17.00 Roketeer (USA 12.), 19.00 Dr "M" (niem.-fr. 15.).

"NEWA" — 17.15, 19.30 Chora z miłości (fr. 15.).

"NYSA" — 15.30 Szkoła biznesu (USA 12.), 17.30, 19.30 Zarzewie (fr.-pol. 15.).

"WENUS" — 13.00, 16.00, 18.30 Terminator II (USA 12.).

TEATR

Lubuski Teatr w Zielonej Górze — Scena Laikowa - 10.00 O dwóch takich, że szkoda gadać. Próby generalne "Czerwonego kapturka". Premiera 15 lutego.

Biurowo obsługi widzów tel. 720-56 w. 212

MUZEA

Muzeum w Zielonej Górze (czynne 11.00-17.00)

Malarstwo i tkanina przestrzenna Lucyny Krakowskiej "Marzenie przestrzeni". Galerie autorskie Jana Berdyszaka, Józefa Cyganka, Leszka Krzyszowskiego, Marii Powalisz Barońskiej, Aleksandry Domańskiej Bortowskiej, Wierzenie starożytnego Egiptu. Bitwa pod Legnicą w słoju współczesnej "Dyskretny urok przemijania" — instalacje Antnioego Zydronia.

Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonoście (czynne 9.00-15.00) — wystawy stałe: II wojna światowa, Mundur żołnierza polskiego 1914-1945. Pleniera i pawilonowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego.

Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy (czynne 9.00-15.00)

Srodkowe Nadodrza u schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej we wczesnym Średniowieczu.

Muzeum Etnograficzne "Skansen" z siedzibą w Ochli (czynne 10.00-15.00) "Od włókna do tkaniny" (czasowa). Wyposażenie wnętrza zabytkowych obiektów budownictwa wiejskiego.

GALERIE

ART (czynna 10-17) — Malarstwo Gleba Szulowa

BWA (czynne 11-17) — Stasys Eidrigevicius — plakaty

PSP (czynna 11-18) — Fotografia pejzażowa Bronisława Bugiela

Klub MPIK (czynny 9-18) — zmiana wystawy WIMBP — (czynna 10.00-17.00) — sceny biblijne w grafice i ilustracji książkowej XVI-XV w.

APTEKI

Zielona Góra — ul. Pod Filarami

TELEFONY

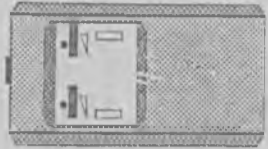
Pogotowie Policyjne	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazownicze	992
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pogotowie Wod.-Kan.	994
Informacja PKS	223-01
Informacja PKP	38-38
Szpital Wojewódzki, centr.	42-61
Bank Informacji Gospodarczej	
Przedsiębiorstw	652-23
Bank Informacji Usługowej	293-43
VITA — domowe wizyty lekarskie	59-62
TON COLOR — naprawa telewizorów i video, ul. Ludowa 9	728-84
Zakład Organizacji Pogrzebów "AD PATRES", ul. Wrocławska	28-517
Telefony zaufania: dla kobiet ciężarnych i młodzieży, Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej	
Wrocław	370-69
Zielona Góra — (czynny w czwartki 17.00-19.00)	35-51 lub 31-56

TAXI

ul. Wyszyńskiego	52-37
ul. Podgórna	226-67
dworzec	226-66
bagażówki	228-25

ELEKTROSTYMULATOR "ZEN"

Nowoczesny, precyzyjny aparat dla każdego. Niesie skuteczną pomoc w usuwaniu wszelkiego rodzaju bólu: m. in. migrenowe bóle głowy, nerwoból nerwu trójdzielnego, bóle stawowe, bóle kręgosłupa, zębów itp.



Wyrób uzyskał pozytywne opinie Centrum Akupunktury w Warszawie, Akademii Medycznej w Poznaniu, Centralnego Ośrodka Techniki Medycznej w Warszawie i otrzymał dopuszczenie do użytku przez komisję oceny sprzętu medycznego przy Ministrze Zdrowia

ZAKŁAD ELEKTRONICZNY, Zenon Pakosz,
Zielona Góra, Pl. Pocztowy 16 II p.,
tel. 610-89

ELEKTROPUNKTURA TO NOWOCZESNA METODA LECZENIA WIELU CHOROZÓW ZA POMOCĄ TEGO APARATU MOŻESZ SAM SOBIE POMÓC W PRZYWRACANIU UTRACONEGO ZDROWIA ZABIĘG BEZBOLESNY, BEZ NAKŁADU, PROSTY W WYKONANIU

Do nabycia w aptekach - cena detaliczna 240.000 zł

Dystrybucja: Hurtownia Farmaceutyczna "PRESKA", Wrocław, tel. 55-91-53 w. 83, 55-34-40
Hurtownia Farmaceutyczna "MAGMA", Zielona Góra, tel. 633-07
Hurtownia Farmaceutyczna "NOMAX", Poznań, tel. 66-86-21 w. 252, 773450

L-29

Gdzie można kupić najtaniej?

* POLLENA 8000 - 10.900 * PERSIL, SAPUR, DIXAN,
* LANZA - 16.300 * PERWOLL i inne wyroby
* POLLENA 95 - 7.300 firmy HENKEL

oraz doskonałe pasty do zębów COLGATE, mydła toaletowe PALMOLIVE, proszki i płyny AJAX i inne atrakcyjne towary (VIDAL SASSOON, OLD SPICE, PAMPERSY) chemii gospodarczej i kosmetyków firm krajowych i zagranicznych.



OCZYWIŚCIE W HURTOWNIACH
P.H. "HURT"
w Nowej Soli, ul. Muzealna 3
telefon 22-77

Hurtownia w Nowej Soli, Wojska Polskiego 12, tel. 4347,
Hurtownia w Gorzowie Wlkp., Zielona 33, tel. 280-36 w.17

ZAPRASZAJĄ HURTOWNIKÓW, ZAKŁADY PRACY, SZKOŁY,
JEDNOSTKI WOJSKOWE ORAZ WSZYSTKICH HANDLOWCÓW

codziennie od 8 - 17 - zapewniamy własny transport i dogodne
a w soboty od 9 - 13 warunki płatności uzależnione od wielkości
zamówienia

- udzielamy rabaty (hurtownikom)

* Serdecznie zapraszamy! *



SKLEP MOTORYZACYJNY

Zielona Góra, Zacisze 16 tel. 649-59 w. 239

oferuje do sprzedaży

- samochody ciężarowe i specjalizowane jecz i star, części zamienne i akcesoria do samochodów ciężarowych jecz, star, kamaz, tatra, liaz
- łożyska osprzęt elektryczny i pneumatyczny
- metkownicy i taśmy metkownic
- przyjmuje i terminowo realizuje zamówienia na poszukiwane części do samochodów ciężarowych

Sklep czynny codziennie
od godz. 7.30 do 15.30.

L-28

AGENCJA HANDLOWA "MICROMAX"
Zielona Góra ul. Kożuchowska 15 A p. 214

POSZUKUJE

PRODUCENTÓW KLEPEK DREWNIANYCH DO PRODUKCJI
SKRZYNEK O WYMIARACH 580 x 70 x 5 mm oraz 372 x 70 x 5 mm.

PROSIMY O OFERTY ZAWIERAJĄCE:

1. CENĘ ZA 1 m³
2. MOŻLIWOŚCI PRODUKCYJNE W SKALI MIESIĄCA
3. RODZAJ SUROWCA UŻYTY DO PRODUKCJI

INTERESUJE NAS ILOŚĆ 600 m³ miesięcznie
OFERTY PROSIMY SKŁADAĆ OSOBIŚCIE W SIEDZIBIE FIRMY
LUB NA TEL. 712-63, TLX 432142

L-10

Auto-DEKOR Ska z o. o. w Żarach

Zatrudni na dobrych warunkach
tłumacza języka włoskiego
lub angielskiego

Oferety prosimy kierować na adres:
"Auto-Dekor" s-ka z o. o.
68-200 Żary, ul. Zabłkowska 3
tel. 32-15, 23-79, ttx 0433272

AK-1816

UWAGA

HANDLOWCY I PRODUCENCI!

Za 60 tysięcy otrzymasz
wykaz najtańszych
hotelów w kraju.
1 doba do 40 tysięcy.

Telefon: Sieradz 76-202
/od 9.00-15.00/

57-60

- o KONSTRUKCJE STALOWE
- o KRATY, BRAMY, OGRODZENIA
- o OBRÓBKĘ SKRAWANIEM-TŁOCZENIE, FREZOWANIE (dl. obróbki do 1.100 mm)

Szybko - solidnie wykonuje

"JUWAR" Sp. z o. o.

Głogów, ul. Topolowa 1

Tel. 34-70-34 po 16.00

CENY KONKURENCYJNE

18-5

SERY HOCHLAND

oferuje bezpośredni

IMPORTER

JANWIT



Zielona Góra, ul. Kościelna 8

tel. 718-14, fax 718-04, ttx 0433461

AK-1803

E - 94

CENA 1 LITR - 4.800 ZŁ

Odbiór J.W. RADNICA

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe

"T & Z"

ul. Krzywoustego 24

Zielona Góra

ttx 0433287, tel/fax 702-99

AK-1803

TELEFAXY, TELEFONY

Panasonic

poleca

F.H. QUANTUM INTERNATIONAL

Zielona Góra, tel. 43-52

278-2

"JAGÓDKA"

D.H. "POLON" - I piętro
Zielona Góra ul. Fabryczna 14

poleca

- pościele
- obrusy
- serwetki

Kompletacja dostaw dla hoteli,
internatów, zakładów gastronomicznych.
Tel. 723-30

L-32

Urząd Gminy i Miasta w Nowym Miasteczku
ogłasza

PRZETARG nieograniczony na:

opracowanie dokumentacji technicznej oczyszczalni ścieków w Nowym Miasteczku oraz fragment wodociągu miejskiego. Materiały konieczne do opracowania dokumentacji są do wglądu w tut. urzędzie pokój nr 16 w godz. od 8.00-15.00.

Pisemne oferty należy składać do 24.02.1992 r.
pod adresem Urząd Gminy i Miasta 67-124
Nowe Miasteczko ul. Rynek 2.

AK-1817

Nadleśnictwo Krosno w Osiecznicy
ogłasza

PRZETARG na sprzedaż samochodu tarpan D 239D rok produkcji 1987 cena wywoławcza 14.700.000 zł. Przetarg odbędzie się w siedzibie Nadleśnictwa w dniu 24.02.1992 r. o godz. 10.00.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie zakładu do godz. 10.00.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

AK-1812

Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe Import - Export Auto - Bazar.

Głogów, ul. Wierzbowa 1

- oferuje usługi w zakresie:
- skupu i sprzedaży samochodów oraz części nowych i używanych,
- komisowa sprzedaż pojazdów,
- naprawa samochodów w pełnym zakresie,
- lakiernictwo samochodowe.

Zapraszamy klientów od dnia 15.02.1992 r.
o godz. 7.00 - 15.00.

Informacja telefoniczna pod nr 33-24-91. AK-1816

Sprzedajemy następujące samochody:

- Liaz 100020 z przyczepą GKB 8350 (1986 rok produkcji)
- Jelcz 3W 317 z przyczepą HL 8011 (1977 rok produkcji)
- DAF 2800 z naczepą PACTON (1983 rok produkcji)
- Toyota Tercel 1500 z katalizatorem (1989 rok produkcji)

Informacja pod telefonem: 33-24-91 w godz. 7.00 - 15.00,
33-83-27 po godz. 15.00

AK-1815



oferuje do sprzedaży hurtowej
cały asortyment najwyższej jakości
środków chemii gospodarczej

znakomitej zachodniemieckiej firmy ERDAL-REX'
oferujemy także całą gamę środków do pielęgnacji obuwia

Hurtownia-Zielona Góra, ul. Budziszynska 18
tel/fax 623-43 (przy sklepie firmy "Wisma!")

ZAPRASZAMY OD 8.00-18.00

L-18



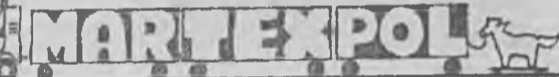
USŁUGI TRANSPORTOWE

ład. 1 t obj. 10 m³ - 1.000 zł/km

ład. 2,5-3,5 t obj. 20 m³ - 2.000 zł/km

WYNAJEM PRZYCZEP

ład. 1 t obj. 10 m³ - 100.000 zł/doba



Zielona Góra ul. Olbrychta 10 A tel. 44-94 w. 32

19713P

Firma "MIKOŁAJCZYK"

HURTOWNIA, Zielona Góra, ul. Fabryczna 14, tel. 702-28
Centrum Biznesu, tel. 635-41

Informuje Szanownych Klientów, że z dniem 13 lutego 1992 r.
ROZPOCZYNA DZIAŁALNOŚĆ

Filia Hurtowni w Żaganu w siedzibie "AGROMY"
ul. Bema 17, tel. 34-01, 34-02

Filia prowadzi sprzedaż:

- artkułów spożywczych pochodzenia krajowego i zagranicznego
- owoców cytrusowych
- napoi, koncentratów i słodczy

Poleca też: warzywa i przetwory

W ciągłej sprzedaży oferujemy:

- pomarańcze, mandarynki, winogrona, kiwi, granaty,
- mango, awokado i inne.

FILIA PRACUJE GODZIENNIE

W GODZ. 7.00-17.00

Zapraszamy do nas właścicieli kiosków i sklepów
warzywno-owocowych i spożywczych z terenu Żagania,
Żar, Szprotawy, Iłowej, Małomic, Łęknicy i sąsiednich gmin.

W SOBOTY 7.00-16.00

OSZCZĘDZAJ CZAS! U NAS ZAOPATRZYSZ SIĘ KOMPLEKSOWO!

Urząd Miejski w Głogowie
Wydział Gospodarki Miejskiej
ogłasza

KONKURS OFERT NA KONSERWACJĘ TERENÓW ZIELONYCH MIASTA.

W zakres prac wchodzi:

- 1) prace porządkowe (zbieranie papierów, odchwaszczanie, grabienie);
- 2) cięcia sanitarne drzew i krzewów;
- 3) koszenie traw;
- 4) utrzymanie fontann;

Wymagane uprawnienia specjalistyczne.

Oferty należy składać w terminie do dnia 20 lutego 1992 r.
w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Świerczewskiego 11,
pokój nr 19, w godz. od 7.30 do 15.00.

Oferta powinna zawierać:

- ilość zatrudnionych osób,
- stawka godzinowa,
- narzuty.

Blizsze informacje można uzyskać w pokoju nr 19.
Urząd Miejski zastrzega sobie prawo odrzucenia
oferty bez podania przyczyn.

80-15

ZAKŁAD PRZEROBU ZŁOMU, METALI
z siedzibą Stare Drzewce

Skup złomu, stali i żeliwa w cenie od 100 zł do 400 zł/kg.

Wschowa tel. 31-83

Jeśli chcesz uzyskać licencję maklera giełdowego lub doradcy finansowego zgłoś się na kurs przygotowawczy organizowany w miesiącu marcu br. przez Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa w Zielonej Górze.

Informacje i zgłoszenia: TMOiK Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 11, tel. 700-99, 714-47, 42-31 w. 439, 440, telex 0433423, fax 714-47.

SPRZEDAM wiertarko-frezarkę WFB 80 nie używaną. Gubin tel. 331.

ATRAKCYJNE działki nad jeziorem Bronków — sprzedam Bobrowice tel. 16.

KURCZĘTA 5 tygodniowe ogólnoużytkowe, odbiór 6 marca i 15 kwietnia, zamówienia. Wolsztyn, ul. Boh. Bielnika 51 tel. 27-80 i 385.

JABŁKA w ciągłej sprzedaży. Sprzedam przyczepę ciągnikową 4,5 t, kultywator, glebogryzarkę. Dziadoszyce 2A, gmina Kozuchów.

SPRZEDAŻ flaków wołowych garmateryjnych zagęszczonych. Cena: 25.000 — za kg. Gorzów tel. 32-26-95.

RÓŻNE

PILNIE sprzedam lub wydzierżawię zakład stolarski oraz maszyny do produkcji parkietu. Głogów, Al. Kazimierza Wielkiego 73 po 19.00.

WAGI wszelkiego typu — sprzedaż serwis. Nowa Sól, ul. Chrobrego 9, tel. 34-46.

ROLNICZA Spółdzielnia Produkcji sprzedaje dachówkę klinierową (zakładkowa) ok. 6,5 tys. sztuk oraz 20 tys. cegieł pełnej z rozbiórki. Kozuchów tel. 383. Cena do uzgodnienia.

KONSTRUKCJE namiotu 6x30 + folia — sprzedam. Łupowo 52d.

SPRZEDAM lub wydzierżawię — na bardzo dobrych warunkach — **BAR** przy ruchliwej trasie. Wiadomość: Głogów, tel. 33-49-67.

DIAGNOSKOP, analizator spalin — sprzedam. Głogów, ul. Akacja 20.

TRAK 420 i 560 — sprzedam. Gorzów Wlkp. tel. 321-004 wew. 272.

USŁUGI

ŚLUSARSTWO — usługi. Zielona Góra, ul. Dąbrowskiego 15.

HURT domofonów — unifony, zestawy rozmowne, kable, zamki itp. Ceny konkurencyjne. Gorzów, ul. Zubrzyckiego 5/16 tel. 32-26-67.

USŁUGI telewizyjne, podłączanie i ustawianie video anten, zdalnego sterowania, przestrojenia. Zielona Góra, ul. Budziszyńska 12/18 lub tel. 30-16. Zapraszamy.

INSTALATORSTWO elektryczne. Zielona Góra tel. 618-89.

CZYSZCZENIE i farbowanie skór, czyszczenie chemiczne odzieży "ROMPRAL", Nowa Sól, ul. Wojska Polskiego 20, Głogów, ul. Pozdamska 1 (w podwórzu) wtorki i piątki godz. 10.00-16.30.

MATRYMONIALNE

POLAK lat 40 zamieszkały na stałe w Niemczech pozna panią do lat 30. Oferty Gazeta Nowa dla 2366-Z

GRACJA
Ślusk, skrytka 211

SZCZĘŚLIWIE KOJARZY
MALŻEŃSTWA
KRAJOWE, ZAGRANICZNE
FOTOKATALOGI

KLAUDIA
Gorzów Wlkp. 15-P

to nowoczesne kojarzenie małżeństw krajowych, zagranicznych. FOTOKATALOGI Tylko u nas pomoc, życzliwość, dyskrekcja.

PRACA

MALARZY. Z.G. tel. 66-669.

ROZSYŁAM informatory pracy. Irena Fedorczyk 66-340 Przytoczna ul. Lipowa 45 (koperta + znaczek zwrotny)

LOKALE

POKÓJ do wynajęcia. Z.G., Jędrzychowska 29 tel. 45-14.

PAWILON handlowy, pow. 30 m kw. po remoncie, volkswagen transporter 1981, benzyna, wymieniona skrzynia i silnik. Nowa Sól tel. 25-75.

DOM z dodatkową działką budowlaną w Cigacach — sprzedam. Kwiatowa 6, tel. 12-28.

MIESZKANIA własnościowe 3 lub 2-pokojowe z telefonem, ciepła woda, garaż, ogród — sprzedam. Międzyrzecz, Poznańska 103A/9, tel. 19-71. 29-41 w. 380.

ZAMIENIĘ mieszkanie w Kostrzynie na Gorzów. Kostrzyn tel. 36-13.

DOMY, mieszkania, budowy, parcele, obiekty specjalne wszelkie nieruchomości — kupno-sprzedaz. Agencja Krawczak — Centrum Biznesu — Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 23, skrytka pocztowa 13, tel. 645-71, 673-71, fax 672-65.

"ALFA-DOM" nieruchomości. Z.G., al. Niepodległości 36, tel. 707-64.

SPRZEDAM sklep. Kostrzyn n/Odrę tel. 35-27.

AUTO — MOTO

FSO — 1500 rok prod. 1985, żuk — blaszak rok prod. 1984, silnik S-21 po remoncie — sprzedam. Rzepin, ul. Sienkiewicza 16 tel. 658.

SKODA — FAVORIT 1235L model 92, atrakcyjne kotory, serwis gwarancyjny, za gotówkę i na raty znów do nabycia od 13.02.92. Przyjmujemy przedpłaty na następne dostawy. Od marca sprzedaję dla osób uprawniających do ulg celnych i podatkowych. Zapraszamy od 7.00 do 15.00. Przedsiębiorstwo "Eltor-Pol" Zielona Góra, Al. Zjednoczenia 106, tel. 621-79, 620-56.

ROBUR — termia 1984 — sprzedam. Sulechów, os. XXXV lecia 12 A/9.

SAMOCHÓD ciężarowy, przyczepę campingową, motocykl suzuki bez cła i podatku — odstąpię. Zielona Góra, tel. grzechnościowy 604-47.

SPRZEDAM fiat 125p 1978 lub zamienię na trabanta. Zielona Góra, Kręta 87.

STAR — 266 w b. dobrym stanie do sprzedaży w LOK Żagań ul. Bema 15.

SPRZEDAM ciągnik ogrodniczy (prod. jugosłowiańskiej) wraz z osprzętem cena 12 mln oraz silnik do mercedesa 508 D cena do uzgodnienia. Wiadomość: Głogów, tel. 33-92-10 od 9.00 do 12.00.

LOK Zielona Góra tel. 35-07 sprzedaję fiata 126p (1985). Cena 10 mln zł.

SPRZEDAM przyczepę samobieżną, bezkółową 3000 L, ciągnik 4011. Stary Dwór 18, 66-304 Brojce.

MERCEDESA 200 D 1975 — sprzedam. Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 15C/10 po 17.00.

SPRZEDAŻ

SPÓŁDZIELNIA Rzemieśnicza "Gobex" w Gorzowie Wlkp. Zawiadamia, że z dniem 1.02.91 r. została otwarta likwidacja spółdzielni. Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia roszczeń w nieprzekraczalnym terminie 90 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

POSZUKUJE stałych i solidnych odbiorców EURO PALET. Małomice koło Szprotawy, Plac 1000-lecia 4, Małanowski, telefon 238.

POSZUKUJE stałych odbiorców WIANKÓW KOMUNIJNYCH i STROIKÓW ŚLUBNYCH. Anna Kłoczek, Zielona Góra ul. Agrestowa 6/5.

MASZYNY do zużycia do materiałów sypkich (mąka, kasza, cukier itp.) wykonuje Zakład Rzemieśniczy. Gubin, ul. Królewska 1A tel. 331.

STOP! Zarobić możesz nawet 2 mld, biorąc udział w "biznesie sudeckim", szczegóły po przesłaniu kosztu druków i korespondencji (5.000) dla Firma A.R.O. PKO — Zary 97651-15873-136. Na środkowym oddziale przekaż wpiszy czerlnie swój adres. Nie zastanawiaj się długo, to nie loteria — sprawdź!

LOMBARD pożyczki Zielona Góra tel. 42-31 w. 201.

LOKATY — kredyty. Zielona Góra tel. 42-31 w. 201.

SPRZEDAM garaż. Gorzów tel. 32-26-67.

SPRZEDAM lek z grasy ty Thymex. L. Oferty: B.O. Gazeta Nowa dla 2805-Z

MARMUR — sprzedam. Płyty surowe — cena 190 tys./m². Zielona Góra tel. 640-06 wew. 150.

PROGRAMY
TELEWIZJA RADIO

TVP1

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości, 9.00 Wiadomości poranne, 9.10 Dniowe przedszkole, 9.35 Przyjemne z pozytywem, 9.50 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Albertville'92 — Słalom kobiet do kombinacji, narty 10 km mężczyzn, narty dowolne — mudy, 12.30 — 16.00 Telewizja Edukacyjna, 12.35 Cudowna planeta (7) — Dolina dinozaurów — film dok. prod. jap., 13.25 Ginąca przyroda (9) — W obrębie zwierząt — film dok. prod. weg., 14.00 Opowieści księżniczki Liawati, 14.15 Co, jak i dlaczego?, 14.25 Zwierzęta świata: Tajemnica Płaskowyżu Usjturt — film dok. prod. radz., 14.50 Dziś przed nami roztocze
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla młodych widzów: Kwant
17.15 Telexpress
17.35 Telemuzak — magazyn muzyki rozrywkowej
18.10 Spin — magazyn popkulturowy
18.30 Podróże do Polski — reportaż
18.50 Magazyn katolicki — Był trwać w miłości
19.15 Dobranoc "Dziwny świat kota Fliemona"
19.30 Wiadomości
20.05 "Gliniarz i prokurator" (2) — "Zażywione oczy" - serial prod. USA
20.50 Decyzje — program publicystyczny
21.10 Pegaz
21.45 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Albertville'92 — Hokej; Niemcy — Szwecja, łyżwy figurowe soliski, hokej; USA — Finlandia + podsumowanie dnia
23.30 Family album (13) — amerykański kurs języka angielskiego
23.55 Poezja na dobranoc
24.00 BBC — World Service

PR1

0.05, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.02, 6.30, 8.00, 9.02, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00 Wiadomości
5.50 Gimnastyka poranna; 6.00 Sygnały dnia; 8.30 Radio biznes; 9.00 Cztery pory roku; 10.03 Studio Olimpijskie; 10.30 "Mayerling"; 10.40 Przeboje non stop; 11.05 Studio Olimpijskie; 12.23 Lekcja języka angielskiego; 12.38 Radio kierowców; 13.05 Przy muzyce o Olimpiadzie; 15.30 Muzyczna Jedynka; 16.10 Aktualności; 16.30 Studio Olimpijskie; 17.30 Radio Sat; 18.05 Echo — aud. słowno-muzyczna; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom "Momo"; 20.05 Special English; 20.15 Koncert żywcem; 20.45 Stanisław Bredyngant "Stypa"; 20.12 Kordak gra Szpilmana; 22.05 Studio Olimpijskie; 23.30 Historia kabaretu

PR2

8.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.20, 24.00 Wiadomości
8.40 i 22.45 "Mąż z Nazaretu" (odc.); 9.00 Muzyka muzyka baletowa; 9.40 Czas na jazz. 10.00 Polska muzyka baletowa; 11.05 Radio Kontakt tel. 44-72-75; 12.45 Inspiracje; 13.20 Album operowy; 14.05 Antologia muzyki XX wieku; Sergiusz Prokofiew (13); 15.30 Muzyka odnaleziona; 16.10 Miniatury muzyczne; 16.30 Wielka dzieła. wicely wykonawcy (CD); 18.05 Panorama muzyki polskiej; 19.00 Między wierszami; 19.30 Wieczór w filharmonii; 20.40 Dzieje muzyki w dźwięku; 21.25 Piotr Lachman "Mrlejsze zło"; 22.00 Czas na jazz; 23.05 Muzyka Wschodu; 0.10 Musica notturna

PR3

Serwis Trójki co godzinę; 5.00 Zapraszamy do Trójki; 8.30 i 13.05 "Kontrakt" (odc.); 9.05 Słuchaj razem z nami; 10.05 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym; Jarosław Waszkiewicz "Pasje Biedemierskie" (odc.2); 12.05 W Tonaży Trójki; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.10 Przypomnijmy zespół Every Brothers; 14.50 Folk w pigułka; 15.05 Brum; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 16.31 Lokalny informator radiowy; 18.10 Informacje sportowe; 19.15 Muzyczna poczta UKF; 20.15 Jazz przed 1988 rokiem; 21.05 Spuścizna ks. biskupa Jerzego Dąbrowskiego; 22.08 Fermata; 22.54 Lekcja języka angielskiego; 23.00 To był dzień; 23.25 Muzyczne Forum; 23.50 "Softwar — cicha wojna"; 0.05 Trójka pod księżycem

PR Zielona Góra

6.00 — Radioporanek
9.00 Studio — Reklama
11.00 Radio — Teraz — D Zyrń
14.00 Studio — Reklama
15.00 Spotkanie z muzami — powtórzenie
16.00 BBC + wiad. lokalne
16.15 Racjalit picesenekwo
16.30 Reportaż "Nie ma biały aniołów" J Cwora
17.00 "Nie taki diabeł straszny" — J. Grodzki
18.00 Wiadomości
18.05 Muzyka w stylu "pop" — cz. I
18.30 Tydzień poety — Cz. Markiewicz
18.40 Muzyka w stylu "pop" — cz. II
19.00 Gramofon — A. Nawrocki
20.00 Radio wieczór + I. niem. — Zb. Roszczyk
22.00 Program BBC
23.00 Nocne marki

EXPRESS

FORD Probe 1989 - sprzedam. Zielona Góra, tel. 222-95

Nadleśnictwo Sulechów w Sulechowie ul. Nowotki 2, tel. 20-42 ogłasza **PRZETARG** nieograniczony na sprzedaż samochodu marki Żuk A11B nr silnika 04257/80, nr podwozia 420045 nr rejestr. ZGB 007 — cena wywoławcza 17.500.000. Przetarg odbędzie się w dniu 24.02.92 w świetlicy nadleśnictwa. Wadium w wysokości 10% należy wpłacić w dniu przetargu w kasie nadleśnictwa. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. W/w pojazd można oglądać w bazie nadleśnictwa.

XERO tronic
Kowalczyk ZIELONA GÓRA A. KRZYWON 20
*SERWIS*PAPIER*USŁUGI
8 665-39

02-119 Warszawa ul. Pruszkowska 13
tel. 226-789, 236-970
fax. 659-76-76 tlx.814755 pvc

VAREXIM
74-300 Myślibórz ul. Armii Polskiej 22
tel. 25-65, 31-92

NAJTAŃSZE
Canon
NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI

GWARANCJA DO 24 MIESIĘCY

ZAPEWNIAMY NAJTAŃSZE MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE I CZĘŚCI ZAMIENNE DO FOTOKOPIAREK CANON, MITA MINOLTA, NASHUA

REGENEROWANE KOPIARKI	TONERY DO KOPIAREK
NP-150 - - - - - 11,590,000.-	Canon 150/155 - - - - - 840,000.- /kart.
NP-155 - - - - - 16,980,000.-	270/500 - - - - - 796,000.- /kart.
NP-270 - - - - - 17,900,000.-	Mita 3025/3525 - - - 748,000.- /kart.
NP-500 - - - - - 19,900,000.-	1215/1520 - - - 849,000.- /kart.
NP-3025 - - - - - 26,900,000.-	
NP-7550 - - - - - 46,980,000.-	

Mita 1205/1255 - - - - - 89,000.- /szt.

SPORTOWA

W Zagłębiu idzie nowe?

W ubiegłym tygodniu informowaliśmy o programie reformowania sportu w największym polskim klubie Zagłębiu Lubin. Dziś pora na kolejne informacje.

◆ W końcowej fazie jest definitywny transfer piłkarza Marka Godlewskiego, który z lubińskiego Zagłębia via Sokół Pniewy — przechodzi do Widzewa Łódź. Umowa zostanie podpisana 29 bm., bowiem właśnie koniec lutego (wg nowych przepisów PZPN) jest ostatecznym terminem zawierania transferów w polskiej lidze. Pozytywnie zakończyły się także rozmowy pomiędzy przedstawicielami Zagłębia i II ligowej Warty Poznań, w barwach której wystąpi Piotr Tyszkiewicz. Strony uzgodniły

wszystkie warunki wypożyczenia zawodnika do końca czerwca br.

◆ Zmiany zaszyły także w sekcji piłki nożnej Zagłębia, która została "odchudzona" o dwóch pracowników. Utworzono również nowe stanowisko, a mianowicie funkcję menedżera, które powierzono niedawnemu asystentowi trenera Mariana Putry — Ryszardowi Panfilowi.

◆ Dyrektor Zagłębia, Jerzy Nowak podjął decyzję o likwidacji wszystkich etatowych stanowisk kierowników sekcji.

◆ Podczas spotkania dyrektora Zagłębia z prezydentem Lubina, Robertem Raczynskim, mówiono o przyszłości lubińskiego sportu i trudnej sytuacji miejscowego klubu. Prezydent zadeklarował obniżenie ryczałtu (z 30 do 10 proc.) od opłaty targowej z giełdy samochodowej, której właścicielem jest klub. Dałoby to w roku sumę 1,5 mld złotych, a sternik Zagłębia obiecał przekazać te pieniądze na wspieranie sportu młodzieżowego. Ponadto prezes klubu dr Jerzy Markowski zaproponował R. Raczynskiemu wejście do zarządu Zagłębia. Propozycja została przyjęta. J.K.



• Czy „Kucharz” będzie w opałach? • Polskie debble znają rywali

Spora atrakcji oczekuje sympatyków celulooidowej piłeczki w najbliższych dniach. W sobotę czolowi tenisiści rywalizować będą o ligowe punkty, a tydzień później czwórka naszych reprezentantów ubiegać się będzie o paszporty na 10.

Niezwykle interesująco zapowiada się sobotni mecz (początek godz. 11) I ligi tenisa stołowego pomiędzy liderem tabeli Baildonem Katowice I gospodarzami Uni — Completem Zielona Góra. Ekipa gości awizuje najsilniejszy skład z reprezentantem kraju Leszkiem Kucharskim i byłym zawodnikiem lubińskiego Zagłębia Jarosławem Lowickim. Gospodarze wystąpią w optymalnym zestawieniu. Trójka zawodników zielonogórskich przebijająca w gdańskim ośrodku (Lucjan Błaszczyk, Tomasz Redziński i Tomasz Krzeszewski) przyjeżdża do Drzonkowa już dziś, a w piątek zaplanowano trening. Najmłodszy team ekstraklasy udowodnił, że potrafi wygrać z najlepszymi, jak choćby z ubiegłorocznym mistrzem Polski gliwickim AZS-em i to na wyjeździe. A jak będzie w meczu z Baildonem? Asowi atutowemu drużyny katowickiej L. Kucharskiemu w meczach ligowych zdarzały się już porażki. Czy w drzonkowskiej hali COS

znajdzie również pogromcę? W niedzielę 16 bm o godz. 9.30 także w Drzonkowie rozegrany zostanie III wojewódzki turniej klasyfikacyjny (we wszystkich kategoriach). Natomiast 21 bm. w Jastrzębiu wystąpi krajowa czwórka w ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym.

Dwa dni później w Gdańsku o olimpijskie paszporty rywalizować będą męskie debble. W reprezentacji Polski wystąpią: Andrzej Grubbe - Leszek Kucharski oraz Piotr Skierski z L. Błaszczykiem. Do gdańskiego b. silnie obciążonego turnieju zgłosił się 19 par, a 11 najlepszych duetów uzyska awans. Lista par (w kolejności alfabetycznej parstw): 1. Ding Yi - Erich Amplatz (Austria) 2. Jean Michel Saive - Philippe Saive (Belgia) 3. Zoran Primorac - Dragutin Surbek (Chorwacja) 4. Tomas Janci - Petr Korbel (CSFR) 5. Roland Vimi - Petr Javurek (CSFR) 6. Igor Solopow - Elmo Kivi (Estonia) 7. Jean-Philippe Ga-

tien - Damien Elot (Francja) 8. Nicolas Chatelain - Patrick Chila (Francja) 9. Ilija Lupulesku - Slobodan Grujic (Jugosławia) 10. Zoran Kalinic - Arpad Dobo (Jugosławia) 11. Joerg Roskopf - Steffen Fetzner (Niemcy) 12. Andrzej Grubba - Leszek Kucharski (Polska) 13. Piotr Skierski - Lucjan Błaszczyk (Polska) 14. Jan-Ove Waldner - Mikael Appelgren (Szwecja) 15. Erik Lindh - Joergen Persson (Szwecja) 16. Carl Prean - Alan Cooke (W. Brytania) 17. Dmitrij Mazunov - Andriej Mazunov (WNP) 18. Maksim Szmyriew - Wadim Samonow (WNP) 19. Paul Haldan - Trinko Keen (Holandia).

W turnieju mogą startować tylko pary, z których przynajmniej jeden z graczy ma kwalifikację w singlu. Takiego warunku nie spełniają Holendrzy. Zostali zgłoszeni warunkowo gdyż Paul Haldan przed turniejem w Bolzano doznał kontuzji i z „przyczyn obiektywnych”, jak pisze federacja tego kraju do Europejskiej Unii Tenisa Stołowego nie przystąpił do rywalizacji. Udzielił Haldana I Keena (ten drugi w Bolzano nie uzyskał olimpijskiej nominacji) stół pod znakiem zapytania. Ostateczną decyzję podejmie ETTU. Marek Stanisławski

WYNIKI • WYNIKI • WYNIKI

Wczoraj w Albertville

◆ Złoty medal w konkurencji par sportowych zdobyli Natalia Miszkutionok i Artur Dmitriew (WNP) - 1,5 pkt, srebrny Jelena Beczke i Denis Pietrow (WNP) - 3,0 pkt, a brązowy Isabelle Brasseur i Llyod Eisler (Kanada) - 4,5 pkt. Dalsza kolejność: 4. Radka Kovarikova, Rene Novotny (CSRF) - 6,0 pkt, 5. Jewgienia Sziszowa, Wadim Naumow (WNP) - 7,5 pkt 6. Natasha Kuchiki, Todd Sand (USA) - 9,0 pkt. Wyniki programu dowolnego par sportowych: 1. Natalia Miszkutionok - Artur Dmitriew - 1,0 2. Jelena Beczke - Denis Pietrow - 2,0 3. Isabelle Brasseur - Llyod Eisler (Kanada) - 3,0. Finały zakończyły się we wtorek późnym wieczorem.

◆ Złoty medal w jedynkach saneczkarskich zdobyła Doris Neuner (Austria), srebrny jej siostra Angelika, a brązowy Susi Erdmann (Niemcy).

◆ Złoty medal w biathlonie na 10 km mężczyzn zdobył Niemiec Mark Kirchner - 26.02,3 (1 runda karna) srebrny jego rodak Ricco Gross - 26.18,0 (1), a brązowy - Fin Harri Eloranta - 26.26,6 (1). Miejsca Polaków: 16. Zbigniew Filip - 27.23,7 (1), 29. Jan Ziemiński - 27.47,2 (1), 46. Krzysztof Sosna - 28.37,4 (3) i 56. Jan Wojtas - 28.56,5 (2).

◆ Raphaelle Monod (Francja) wygrała eliminacje jazdy na muldach kobiet. W tej konkurencji wystartowały 24 zawodniczki, a najlepszych osiem awansowało do finału. Francuz Edgar Grospron wygrał eliminacje w narciarstwie artystycznym w jeździe na muldach. Do finału awansowało 16 zawodniczek.

◆ Austriaczka Petra Kronberger wygrała bieg zjazdowy do kombinacji - 1.25,84, wyprzedzając Amerykankę Kristę Schmidinger - 1.26,36 i Niemkę Katję Seizinger - 1.26,42.

◆ W dwuboju klasycznym podwójne zwycięstwo wywalczyli Francuzi. Zwyciężył Fabrice Guy - 44.28,1 przed Sylvanem Guillaume'm - strata 48,4 sek. Trzeci był Austriak Klaus Sulzenbacher - strata 1.06,3. Polak Stanisław Ustupski zajął ósme miejsce ze stratą 2,28,1.

◆ Bieg na 1500 m kobiet w żyłwiarstwie szybkim wygrała Jacqueline Boerner przed Gundą Niemann (obie Niemcy) oraz Seiko Hashimoto (Japonia). Polka Ewa Wasilewska w biegu na 1500 m zajęła 14 miejsce.

◆ W meczach hokeja na lodzie w grupie "A" Szwecja - Włochy 7:3 (2:0, 4:1, 1:2), a w grupie "B": Kanada - Norwegia 10:0 (3:0, 3:0, 4:0), Francja - Szwajcaria 4:3 (1:2, 2:1, 1:0).

◆ Klasyfikacja medalowa po śródowych konkurencjach (dotychczas odbyło się 14) złote, srebrne i brązowe 1. Niemcy (4 - 4 - 2), 2. Austria (3 - 3 - 4), 3. WNP (3 - 1 - 2), 4. Francja (1 - 2 - 0), 5. Norwegia (1 - 1 - 1), 6. Włochy (1 - 1 - 0), 7. USA (1 - 0 - 0), 8. Finlandia (0 - 1 - 2), 9. ChRL (0 - 1 - 0), 10. Japonia, Kanada i Szwajcaria (0 - 0 - 1).

• Zwycięski lot Sokoła • Bijatyka w Lubinie

Po miesięcznej przerwie piłkarze ręczni I ligi wznowili rozgrywki w grupach finałowych. W ośsemce "niepewnych" doszło do prawdziwej sensacji — zwycięstwa nękanego różnymi przeciwnościami losu gorzowskiego Sokoła z liderującym Hutnikiem i to Krakowie. Jak bezpośrednio po meczu powiedział wznruszony kierownik drużyny, Antoni Galiński, ten wartościowy sukces zawodnicy ofiarowali przebywającemu w gorzowskim szpitalu na oddziale intensywnej terapii trenerowi Andrzejowi Cyglerowi. Zagłębie Lubin zaledwie zremisowało z zamykającą tabelę Stalą Mielec, a mecz obfitował w dramatyczne wydarzenia również poza boiskiem.

HUTNIK — SOKÓŁ 23:28 (11:15)
 HUTNIK: Bernacki, Kośmider — R. Nowakowski 6, Cwik 6, Pyś 2, Mularczyk 1, Król 4, Walka 1, Wiecezorek 2, Kwiecień 0, Pater 1; Poznański 0 Wyk.: 4 min.
 SOKÓŁ: Koziełski, Gajda — Robak 9, Gołobiewski 4, Gwadera 0, Orluk 6, Kaniowski 4, Hamulski 5, Kasperek 0. Wyk.: 2 min.

Bez Gumińskiego, Czubaka, Balandy i Warzyboka, z Dariuszem Molskim na ławce trenerkiej przyszło gorzowianom zmagać się z najsilniejszą drużyną grupy. Do Krakowa zespół pojechał w składzie 9-osobowym składzie, zatem do zmian w polu był tylko jeden zawodnik. Co to w praktyce oznacza, nie musimy dodawać. W tej arcytrudnej sytuacji Sokół rozegrał najlepsze mecz w bieżącym cyklu mistrzostw, a Marek Koziełski dokonywał w bramce nieprawdopodobnych wyczynów. Zespół grał mądrze, konsekwentnie, szanując piłkę, a rzuty następowały prawie wyłącznie z dopracowanych pozycji i wysoki procent celności był imponujący, tak dojrzałe grające drużyny Sokoła dawno nie oglądano.

Hutnik wygrał 1:0 i na tym skończyły się zyski gospodarzy. Wkrótce było 2:1, a później do końcowego sygnału prowadził gorzowanie, różnicą od ośmiu do dwóch bramek. Kto był w tym spotkaniu lepszy ani przez moment nie podlegało dyskusji. Roman Siuda.

na wprowadzenie w miejsce Baczyńskiego I Smurzyńskiego — Zielińskiego i Ordonowskiego. Manewrnie był udany, gdyż miejscowi zaczęli popełniać błędy w obronie, a także razili nieskutecznością. W 51 min. mielizanie doprowadził do remisu 23:23 i "temperatura" na boisku znacznie wzrosła, także za sprawą niezrozumiałych decyzji arbitrow. W 54 min. Mucha ujrzał czerwona kartkę za uderzenie piłką bramkarza Woźniaka. W obronie poszkodowanego kolegi stanęli jego partnerzy i po wzajemnych przepychankach i zamieszaniu spotkanie można było kontynuować po 10 minutach. Mielizanie okazały się odporniejsi psychicznie i na 90 sekund przed końcem prowadzili 25:24. Na 18 sekund przed końcową syreną Diduszenko wyrównał. Gdy za chwilę lubiński zawodnik, znalazł się w sytuacji sam na sam — został zatrzymany, lecz sędziowie nie odgdydzali faulu. Znow "szarpanina" tym razem pomiędzy Baczyńskim i Bielcem j. w efekcie czerwona kartka dla szczyptomisty Zagłębia. Na boisku pojawili się także "kibice" i znow dopiero po kilku minutach arbitrom udało się opanować sytuację i zakończyć to zaśmiewające widowisko. Jacek Kardała
 Grupa "B" (pozostałe wyniki): Miedź Legnica — Unia Tarnów 21:19 (12:9), Iskra Kielce — Grunwald Ruda Śl. 35:29 (16:14).

Tabela			
Hutnik	19	22	554:515
Sokół	19	21	466:461
Miedź	19	16	472:483
Zagłębie	19	16	508:504
Iskra	19	12	496:529
Unia	19	12	462:523
Grunwald R.Śl.	19	11	485:552
Stal	19	9	445:518
Grupa "A": Pogoń Szczecin — Śląsk Wrocław 32:20 (17:6), Wybrzeże Gdańsk — Grunwald Poznań 27:19 (12:8), Warszawianka — Petrochemia Płock 22:39 (9:21), Fablok Chirzanów — Pogoń Zabrze 18:20 (7:8).			
Tabela			
Wybrzeże	19	32	535:450
Petrochemia	19	28	546:478
Śląsk	19	27	589:508
Pogoń Sz.	19	26	522:472
Grunwald P.	19	23	482:457
Pogoń Z.	19	17	430:478
Fablok	19	16	418:435
Warszawianka	19	16	451:463

ZAGŁĘBIE — STAL 25:25 (14:12)			
ZAGŁĘBIE: Woźniak, Dębowski — Baczyński 3, Bobrek 0, Abrogamin 3, Diduszenko 6, Czaja 0, Ordonowski 0, Smurzyński 1, Pułka 5, Glinka 7, Zieliński 0. Wyklucz. 12 min. Czerwona kartka: Baczyński.			
STAL: Strzępka, Kucharski — Maćkowski 0, Tyter 0, Mózgowski 10, Małkowski 0, Bielec 5, Krupa 3, Mucha 4, Miroszniczko 1, Basiak 0, Jaworski 2. Wyklucz. 10 min. Czerwona kartka: Mucha. Sędziowali: Wacław Dębicki i Grzegorz Strzelczak (Poznań). Widzów 300.			

Zaczęło się obiecująco dla Zagłębia, bo już w 7 minucie gospodarze prowadzili 4:0, a ich przewaga utrzymywała utrzymywała się do 26 min. (13:7). Później coś się zaczęło w sprawnie działającej "maszynce". Lubiniańscy popełniali błędy w obronie i tylko dobre postawy Wiesława Woźniaka zawdzięczając prowadzenie w pierwszej odsłonie.

W drugiej części w 38 min. Zagłębie prowadziło 20:16, a trener Andrzej Jeżak zdecydował się

Życiorysy ze sportem w herbie

Między stadionem i uczelnią

Bez większego rozgłosu i jubileuszowego dęcia w fanfary minęło we wrześniu 1991 roku 20 lat od chwili utworzenia w Gorzowie Wlkp. Filii poznańskiej AWF. Jednym z głównych twórców tej placówki był prof. dr hab. Bernard Woltmann, obchodzący w br. 60 rocznicę urodzin. Wywarł on ogromny wpływ na kształt gorzowskiej uczelni i nie bez przyczyny jest utożsamiany z jej rozwojem w ostatnim 20-leciu.

Bernard Woltmann urodził się 9 listopada 1932 roku w Szamocinie, łączącym w pow. chodzieskim na półwyspie Wielkopolski. Ojciec Franciszek wraz z matką Matyldą prowadził niewielki sklep spożywczy i restaurację. W latach 1939-1946 B. Woltmann uczęszczał do miejscowej szkoły powszechnej, a następnie pobierał naukę w Gimnazjum im. św. Barbary w Chodzieży. Niemal równoległe z uzyskaniem świadectwa dojrzałości w 1951 roku ukończył kurs pedagogiczny i otrzymał maturę pedagogiczną, która zobowiązała go do podjęcia pracy w szkole w Pleszewie, pow. Jarczin. Wskutek złożonego wniosku w Ministerstwie Oświaty uzyskał zgodę na studia w czterech uczelniach, spośród których wybrał AWF w Poznaniu, łącząc najbliższej rodzinnej domu. Wybor nie był przypadkowy, bowiem już w szkole średniej chętnie uprawiał wszystkie gry sportowe, zaś największą pasję stanowiła królówka sportu. Startował niemal we wszystkich konkurencjach, a zwłaszcza w rzucie

oszczepem, skoku o tyczce i wielobojem. Po uzyskaniu dyplomu w 1954 roku początkowo zamierzał pracować w Technikum WF w Szczecinie, lecz nadal ciążył na nim obowiązek podjęcia pracy w resortie oświaty, a wolne miejsca pozostały tylko w woj. poznańskim i rzeszowskim. Przypadek zrzucił, że decyzją koszańskiego kuratora Pełki trafił do Liceum Pedagogicznego typu w/w w Szczecinku. Pracował tam do 1960 roku, wiążąc się również jako trener lekkoatletyki z sekcjami "Darzboru" (1954-1957) i MKS "Orle", którą to złożył w 1957 roku. Z powodzeniem grał też w koszykówkę.

Po sześciu latach pracy w Szczecinku skorzystał z propozycji objęcia posady nauczyciela w/w w tworzonej właśnie studium Nauczycielskim w Kołobrzegu. Zajął się równocześnie szkoleniem lekkoatletów LZS Wybrzeże (1960-1971) i MKS "Sztorm" (1962-1971) Kołobrzeg. Gdy w kołobrzesckim Studium powołano w 1968 roku Wydział Wychowania Fizycznego,

został jego kierownikiem, zaś w latach 1970-1971 pełnił funkcję zastępcy dyrektora tej placówki. W roku akademickim 1970/1971 wykładał ponadto w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Słupsku, dokąd zresztą zamierzał się przenieść z związku z planowaną likwidacją kołobrzesckiego zakładu kształcenia nauczycieli.

Zmianę decyzji przyniosła rozmowa z prof. Zbigniewem Drozdowskim — prorektorem poznańskiej AWF i zarazem pełnomocnikiem rektora ds utworzenia filii w Gorzowie Wlkp. Warto pamiętać, że w Gorzowie materializowała się na przełomie lat 60-tych i 70-tych idea lubuskiej drogi do uniwersytetu, która przyniosła powstanie trzech wyższych uczelni na ziemi lubuskiej. Bernard Woltmann został prodziekanem d/s Filii AWF Poznań w Gorzowie Wlkp. (1971-1982) i na bazie istniejącego tutaj wcześniej Studium Nauczycielskiego tworzył niemal od podstaw ośrodek akademicki. Potem pełnił funkcję prodziekana ds nauki (1982-1984), zaś po powołaniu Zamiejscowego Wydziału WF został jego dziekanem (1984-1987) oraz prorektorem (1987-1990). Początkowo pracował także jako trener lekkoatletyki w "Warcie" (1971-1974) oraz zainicjował w roku akademickim 1971/1972 utworzenie klubu uczelnianego AZS.

Na początku lat 70-tych posiadał ugruntowaną już pozycję badacza historii kultury fizycznej. Przelomowym momentem stała się w 1970 roku obrona pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem znanego poznańskiego historyka prof. Zdzisława Grota. Dziesięć lat później uzyskał habilitację za pracę z zakresu dziejów kultury fizycznej na pograniczu polsko-niemieckim. Prof. Woltmann pozostaje od lat najwybitniejszym w kraju specjalistą z dziedziny historii sportu wśród Polaków na obczyźnie. Wyrazem tego jest ponad 100 publikacji z zakresu tego tematu, w tym szereg książek oraz pozycji wydanych za granicą. Założył on w 1982 roku pierwszą w Polsce i jak dotąd jedyną Pracownię Badań Polonijnej Kultury Fizycznej, podniesioną ostatnio do rangi samodzielnego zakładu.

W latach 1979-1990 był przedstawicielem naszego kraju w ICOSH (Międzynarodowym Komitecie Historii Sportu i Wychowania Fizycznego) działającym pod egidą UNESCO. Od 1990 roku jest członkiem prezydium innej prestiżowej organizacji o zasięgu światowym — ISHPES, skupiającej historyków sportu z kilkudziesięciu krajów.

Nadal żywo interesuje się lekkoatletyką. Taką postawą sprzyjała rozwojowi królowej sportu w rodzimym nad Wartą, zaś lekkoatleci natrafiali w gorzowskiej uczelni na życzliwość i pomoc. Wyrazem tego stał się awans uczelnianego klubu AZS — AWF do I ligi lekkoatletycznej, chociaż sekcja jako jedyna w Polsce nie posiadała obiektu ze sztuczną bieżnią.

W roku jubileuszowym bohater dzisiejszego szkicu twierdzi, że największą satysfakcją przyniosła mu blisko 38-letnia praca w placówkach kształcenia nauczycieli, zaś sam zawód pedagoga uważa za najwspanialszy



Tomasz Jurek

Trafiteś?

P.P. Totalizator Sportowy, zawiadamia, że w zakładach piłkarskich na dzień 8/9.02.1992 r. wg wstępnych danych stwierdzono: kwota na wygrane: - 1.147.796.400, 7 rowz. z 13 trafieniami wygrane po ok. 40.990.000 zł, 224 rowz. z 12 trafieniami wygrane po ok. 1.200.000 zł, 2.826 rowz. z 11 trafieniami wygrane po ok. 101.000 zł, 22004 rowz. z 10 trafieniami wygrane po ok. 13.000 zł. W zakładach Dużego Lotka na dzień 8.2.92 wg wstęp-

nych danych stwierdzono: kwota na wygrane 7.949.034.000 zł; 1 rowz. z 6 trafieniami wygrane okolo 2.762.162.000 zł, 247 rowz. z 5 trafieniami wygrane po okolo 3.000.000 zł, 14.922 rowz. z 4 trafieniami wygrane po okolo 150.000 zł, 333.215 rowz. z 4 trafieniami wygrane po 6.000 zł.

DUŻY LOTEK
6,29,21,33,43,47
 EXPRESS LOTEK
16,22,32,35,38

Kobieta, która spodziewa się dziecka, marzy o tym, by było ono najpiękniejsze i najzdrowsze. Widząc dzieci bądź osoby dorosłe z ułomnościami fizycznymi lub umysłowymi, odwraca głowę, a w myślach dodaje:

— Nie, mojego dziecka to nie spotka. Będzie normane. Potem w szpitalu szuka potwierdzenia swych marzeń w diagnozach lekarzy, w zachowaniu pielęgniarek. Najczęściej wszystko się udaje. Czasem bywa jednak inaczej. Gorzka prawda zostaje oznajmiona po rutynowym, codziennym obchodzie albo po wykonaniu specjalistycznych badań. Zdarza się, iż niedoskonałość noworodka można stwierdzić w chwili po porodzie. Najczęściej bowiem bywa tak, że im większa wada, tym szybciej można ją zdiagnozować.

Dla matki, która z reguły dowiaduje się o tym fakcie pierwsza, jest to olbrzymi szok. Nie tak przecież wyobrażała sobie początki macierzyństwa. Nie zawsze można takiemu dziecku pomóc. Bywa, że po przeprowadzeniu specjalistycznych badań, określających rodzaj wady i stopień jej nasilenia, nie stosuje się leków. Niemowlę poddane jest wyłącznie obserwacji. Tak się dzieje przy niektórych wadach serca.

Poza ewidentnymi defektami (na przykład zespół Dawna) trudno stwierdzić niedorozwój umysłowy. Przecież osiągnięcie przez dziecko kolejnych stopni sprawności jest bardzo indywidualną kwestią, a w pierwszym roku życia ocenia się łącznie rozwój psychoruchowy malucha, nie zaś jego rozwój fizyczny i umysłowy oddzielnie. Kiedy jednak

nic się nie zmieni. Najlepszym przykładem czekania na lepsze czasy jest szkoła specjalna w Zielonej Górze. Różne władze, przy różnych okazjach, od bardzo wielu lat obiecywały, że jak tylko będą środki, to będzie wybudowana nowa szkoła. Dotychczas nie zrobiono nic, a dzieci jak się uczyły w klasie bez okna, tak uczą się nadal.

Na wielohektarowej powierzchni znajdują się pawilony, w których dzieci, już od niemowlactwa po wiek dojrzawy będą w odpowiedni sposób przygotowywane do życia w społeczeństwie. Zatem od ośrodka wczesnej interwencji, żłobka, przedszkola po szkołę specjalną, a potem zawodową, non-stop pod opieką specjalistów różnych dziedzin, od lekarzy i rehabilitantów po nauczycieli, pedagogów, psychologów. Będzie również internat dla osób spoza miasta. Z dużą częścią rekreacyjną. Trwają prace projektowe, konsultowane z holenderskimi architektami.

Budowa ośrodka potrwa kilka lat. Jednak już od pewnego czasu działa w Zielonej Górze, przy żłobku przy ul. Głowackiego Ośrodek Wczesnej Interwencji. Trafiające do niego niemowlęta i dzieci są kompleksowo badane przez pediatrę, neurologa dziecięcego, psychologa. Na miejscu jest rehabilitant, który instruuje rodziców, jakiego typu ćwiczenia należy wykonywać z maluchem, by podnieść jego sprawność. Inicjatywa powstania ośrodka wyszła z kręgu osób działających w ruchu "Dać szansę". Chętnych do współdziałania znaleziono w osobach z administracji lokalnej. Dzięki nim ośrodek funkcjonuje,

Inne dzieci

lekarz stwierdzi, że niemowlę odbiega od normy, rodziców najczęściej ogarnia bezsilność. Czują się oszukani przez los i są pełni obaw. Przede wszystkim reakcji otoczenia. Czy nie będą wyśmiewani? Czy ich dziecko, inne dziecko, zostanie zaakceptowane przez "normalną" społeczność?

Jeszcze tak niewiele wiemy o upośledzeniu umysłowym. W jakim stopniu dziecko może być rehabilitowane? Jakie są szanse na poprawę jego stanu? To ogromne znaki zapytania, w których sami rodzice nie bardzo potrafią sobie radzić. Ci bardziej zdeterminowani działają w kołach skupionych przy TPD. Nie zawsze wszystkie dzieci z określonym schorzeniem bądź wadą trafiają do grupy podobnych im rówieśników. Inne dzieci pochodzą z dużych i średniej wielkości miast. Także ze wsi, bo los nie wybiera. Z myślą o wszystkich dzieciach specjalnej troski powstał najpierw ogólnopolski ruch "Dać szansę". Później oddziały terenowe, każdy na własną rękę postanowiły w pewien określony sposób pomóc dzieciom niepełnosprawnym.

Zielonogórski ruch "Dać szansę" zyskał już na starcie. Choćby dlatego, iż od początku prowadzi go pani Teresa Sikoń, człowiek o ogromnym i wrażliwym na potrzeby dzieci sercu. Można by powiedzieć, co w tym dziwnego, skoro to nauczycielka. A jednak pedagogów tak emocjonalnie podchodzących do problemów dzieci nie jest zbyt wielu. Pani Teresa jest w o tyle korzystnej sytuacji, iż nie pracuje już zawodowo, a ponadto ma tak zwane kontakty. Bez znajomości w odpowiednich kręgach, załatwienie czegokolwiek graniczy prawie z cudem.

Na początku "Dać szansę" organizowało koncerty dla innych dzieci, podczas których następowała integracja z uczniami szkół podstawowych. To było preludium. Przypomnienie wszystkim, że naszą rzeczywistość tworzą maluchy i starszaki, zarówno te zdrowe, jak i te niepełnosprawne. Podczas koncertów, urządzanych zawsze pod hasłem "Wszystkie dzieci nasze są" 7 i 14-latkę uczy się tolerancji. Zrozumienia, że inny wcale nie znaczy gorszy.

Później nastąpiło nawiązanie kontaktów z Holendrami, którzy już jakiś czas temu rozwiązyali problem dzieci i dorosłych specjalnej troski. Holendrzy, u siebie utworzyli fundację o nazwie "Zielona Nova", której celem jest wspieranie działań na rzecz osób niepełnosprawnych w Zielonej Górze.

Niejak równolegle udało się pozyskać do współpracy Szwalców wraz ze światowej sławy pediatrą prof. Andre Fanonim. Po co? Ponieważ w Zielonej Górze ma powstać ośrodek dla dzieci specjalnej troski z prawdziwego zdarzenia. Tak, w tej ogólnonarodowej biedzie i zjadającym nas wszystkich marazmie. Pomysł może wydać się szalony, lecz jeśli nie zaczniemy teraz, to przez długie lata

ponieważ jego działalność jest finansowana z kasy miejskiej, co w dzisiejszych czasach ma niebagatelne znaczenie.

Od listopada ubr istnieje Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci Specjalnej Troski "Dać szansę". Ono będzie pilotować budowę ośrodka. Chętnym do finansowego wsparcia tej pięknej idei podajemy numer konta, na które można wpisać pieniądze: Wielkopolski Bank Kredytowy, oddział Zielona Góra, konto złotówkowe: 359603—9511—132; konto dewizowe: 60352—151—6787.

Daj szansę innym dzieciom!

Ewa Tworowska-Chwalibóg



Policyjne podsumowania (1)

CIĄGLE ZA MAŁO

Jeszcze do końca listopada ubiegłego roku na terenie województwa zielonogórskiego było w policji 1.340 etatów. Ale już 1 grudnia z Komendy Głównej w Warszawie przyszła decyzja o redukcjach. Zażądano obniżenia 147 etatów. Etaty nie oznaczają jeszcze konkretnych ludzi. W ubiegłym roku (do 5 września) wielu mogłoby znaleźć dla siebie miejsce w policji. Po tym terminie zaczęła obowiązywać decyzja Komendanta Głównego o zakazie jakichkolwiek dalszych przyjęć do służby. Spowodowało to między innymi zwiększenie obowiązków już pracujących.

Na koniec 1991 roku było 1.687 policjantów (Komenda Wojewódzka, komendy rejonowe, Pododdziały Centralnego Podporządkowania). Znacznie wzrosła liczba zwolnień ze służby. W ubiegłym roku ze względu na nabycie praw emerytalnych oraz stan zdrowia, odeszło 285 osób. Dlaczego odejścia się nasiliły? Między innymi dlatego, że starsi i najbardziej doświadczeni funkcjonariusze nie chcieli już dłużej znosić stanu niepewności wywołanego przygotowywaniem nowej ustawy emerytalnej. Plotki, że nowa ma być o wiele mniej korzystna, dopełniły resztę. Nowi ludzie

muszą się jeszcze wiele nauczyć.

JAK POLICJANT SIĘ UCZY?

Przed wszystkim w różnych ośrodkach dających podstawowe wiadomości. Taki Ośrodek Szkolenia Policji działa (jeszcze!) przy KWP w Zielonej Górze. W ubiegłym roku przeszkolono w nim 303 osoby. Jednak los ośrodka wisi na włosku. Nie ma pieniędzy na to, by szkolić kandydatów z innych województw. Po drugie, zablokowanie przyjęć do policji podcina sens dalszego istnienia ośrodka.

Młody policjant uczy się także w działaniu...

Kadry

na błędach. Na przykład w ostatnim czasie narosły skargi na zbyt uciążliwe zatrzymywanie pojazdów przez młodzieńskich policjantów, którzy nie zawsze wiedzieli, co mają później robić. Jak stwierdził na spotkaniu z dziennikarzami Komendant Wojewódzki — to jest cena, którą jednak opłaca się ponieść, aby w przyszłości mieć do czynienia z kompetentnym funkcjonariuszem. Nie wszystkiego można

nauczyć w sali wykładowej. Najważniejsze jest to, że zaczął się od dawna oczekiwany proces, niemożliwy do wyliczenia. Dawniej zdarzało się, że do milicji czy policji trafiali ludzie, którzy bardzo cierpieli z tego powodu. Nie lubili tej roboty. Teraz można powiedzieć, że nie brak jest kandydatom gorliwości i tylko kwestią czasu jest dodanie do niej kompetencji. Policja prosi więc obywateli, by w miarę możliwości nie wyładowywali swoich stresów na młodych policjantach i starali się zrozumieć ich nieporadność.

Każdy, kto trafi do policji choćby na podstawowe stanowisko, ma szansę dalszego kształcenia na podoficera, aspiranta i oficera. Dwie osoby z województwa skorzystały z życiowej szansy półrocznej nauki we Francji.

ILE MOŻNA ZAROBIĆ?

Bardzo niewiele, jeśli spojrzeć na to od strony obowiązków i ryzyka zawodowego. Zupełnie inaczej oceniałby to lekarze czy nauczyciele. W zeszłym roku uposażenie policjanta w służbie kandydackiej wynosiło... 820 tysięcy złotych. Posterunkowy po roku pracy otrzymywał 2 miliony. Policjant w stopniu sierżanta z trzyletnim stażem pracy... 80 tysięcy więcej. Nieco większy skok płacowy odbywał starszy asystent (aspirant) z pięcioletnim stażem — 2,5 miliona. Komisarz, pracujący w fachu 8 lat miał nieco ponad 100 tysięcy więcej.

Maciej Szafrański

Autostrada Wschód — Zachód

Do granicy... mapy

Główny Geodeta Województwa Poznańskiego wydał nową mapę Wielkopolski. Ukazała się ona w roku ubiegłym i zapewne nie jest znana zbyt wielu osobom. Nowością, dla której warto zainteresować się wymienionym dziełem kartograficznym, jest zaznaczona na mapie autostrada, która przebiega między innymi przez tereny województwa poznańskiego i zielonogórskiego.

Znany jest powszechnie odcinek Autostrady

Wschód — Zachód, przebiegający mniej więcej od Konina do Wrześni. Na wzmiankowanej mapie autostrada zaplanowana jest na odcinku od Wrześni do granicy... mapy, w okolicy miejscowości Bucze koło Świebodzina. Nowa droga łączy się pod Wrześnią z odcinkiem dotychczas wybudowanym, następnie omija od południa Poznań w okolicy Lubonia, biegnie obok Buku, Nowego Tomyśla i w pobliżu Zbąszczyń wchodzi na teren województwa

zielonogórskiego. Dalej widoczna jest na północ od Świebodzina i zapewne zaplanowana została do granicy polsko-niemieckiej.

Wprawdzie autostrada jest jeszcze w planie, ale o tego rodzaju planów zależy może przyszość wielu miast, miasteczek, wsi. Już dziś, jak niesie wieść gminna, tu i ówdzie wykupywane są tereny pod przyszłe stacje benzynowe wzdłuż autostrady, obiekty gastronomiczne, hotelowa. EK

Jutro świętego Walentego



Dzień Zakochanych

Sonda przeprowadzona tuż przed "godziną zero" wśród młodzieży i sprzedawców kartek pocztowych, wskazuje na to, że dzień świętego Walentego jako święto wszystkich zakochanych jeszcze się nie przyjął w Polsce. Młodzi na pewno go zaprobują, a starsi?... przecież też bywają zakochani!



Bez wyjątku wszyscy zapytani, najpierw bardzo miło się uśmiechali, a potem najczęściej dziwili, że COŚ TAKIEGO zaczyna być popularne. Panie kosiarcei wprawdzie najczęściej dowiadywały się o DNUI właśnie od nas, lecz im młodsze tym chętniej służyły pomocą w wyborze kartek. Proponowały uniwersalne z napisem "najlepsze życzenia" lub "serduszek" ułożone z róż. Jedna z pań, której wyjątkowo nie trzeba było wyjaśnić o jaką okazję chodzi, podała składaną kartkę "grającą". Wizerunek na okładce — "klasyczny": dwa zbliżone do siebie profile twarzy, pomiędzy nimi zachodzące słońce, a ponad nimi napis: "Mojej miłości". A co najważniejsze — po otwarciu nie tylko muzyczny motyw trafiać miał do serca adresata, ale też tekst własnoręcznie pisany, na który miejsca było dość sporo.

Najlepiej przygotowany do DNIA był zielonogórski MPiK. Sprzedawczyni ujawniła nam, że już rok temu młodzież wykupia sporo kartek. Szczególnie zaś, te z wizerunkiem kwiatu czerwonej róży i napisem: "Licz się tylko miłości". Dzisiaj natomiast można wybrać którąś z serii rysunkowych, np. z kolekcji żartu Lutczyna. A z poważniejszych — serię z wieloznacznymi sentencjami na fotografiach pejzaży. M.in.: "To nic, że czas przemija, miłość nie ustanie". "Wierność pieczęcią miłości", albo "Nawet w oddaleniu zawsze jesteśmy sobie bliscy" — co obrazowała fotografia torów kolejowych biegnących w dal, ku zachodzącemu słońcu.

A jeśli ktośkolwiek z zakochanych nie znajduje niczego odpowiadającego swoim gustom, stosownie do poczucia humoru lub "stopnia zaangażowania uczuć", może napisać parę słów w liście — powiedzieli Paweł i Anka, prosząc, żeby "nie podawać nazwisk, bo rodzice nic nie wiedzą o sprawie". O Valentine's Day zagadnęłam ich, spotkawszy na deptaku: Paweł natychmiast padł przed Anką na kolana, nieszczerście akurat w kałużę, skutkiem czego ochlapał jasny płaszcz Anki. Czyszcząc go własną chusteczką, wymawiał komicznie

zakłęcia o swej dozgonnej miłości, co chwilę spoglądając w górę, prosto w oczy lubej (około 180 cm wzrostu). Przechodzący obok chłopcy wymownie pukali się w czoło, dziewczyny chichotały, a pewna starsza pani, rozbawiona niecodziennym widowiskiem rzekła: — Ech, młodzi, młodzi, cieszcie się, że nie macie kłopotów jak my.

Okazało się, że owa pani, o angielskiej tradycji Dnia Zakochanych dowiedziała się z "Gazety Nowej" rok temu. Jej zdaniem "byłoby wspaniale, gdyby zwyczaj przyjął się w Polsce. Młodzi na pewno go zaprobują, a starsi?... przecież też bywają zakochani".

Dodajmy na koniec statystyczny wynik sondy: na 23 rozmówców pięć obojga, w wieku od — nastu do ok. 50 lat — wszyscy byli "za" wprowadzeniem do kalendarza Dnia Zakochanych. Pewien licealista mrugnął tylko: "hołdujemy angielszczyźnie, ale niech będzie", a jedna z pań zastrzegła: obcy tylko nie upodobnił się do "8 Marca".

Na razie listonosze stwierdzili, że ilość przesyłek "w normie", skrzynki pocztowe także "fykały" zwykłą porcją przesyłek; nie było również masowego wykupu znaczków. Przynajmniej w Zielonej Górze. A w zachodniej telewizji kilka dni przed "godziną zero" przypomniano o 14 lutego. Wśród innych reklam: sympatyczny słon wreczącej pięknej dziewczynie olbrzymi bukiet czerwonych róż.

Ewa

Uwaga zakochani z Zielonej Góry: bardzo miło możecie spędzić "walentynkowy" dzień w sympatycznym barze "Pod Schodami". Za ewentualny tłęk w godzinach wieczornych nie ponosimy odpowiedzialności, natomiast w ciągu całego dnia nie za wszystko, co się tam wam zaproponuje trzeba będzie płacić...



Nie bujasz?!

Rys. Edward Lutczyn

Wokół czasopism

Miłośników twórczości greckiego poety Konstantinosa Kawafisa zainteresuje z pewnością najnowszy numer "Zeszytów Literackich" (37 — zima 1992). Znalazł się w nim między innymi ciekawy szkic Audena opisujący świat poezji Kawafisa.

"Kawafisa interesowały głównie trzy sprawy: miłość, sztuka oraz polityka w pierwotnym greckim tego słowa znaczeniu". Auden, który odkrył Kawafisa dla amerykańskich czytelników, opowiada także o trudnościach przekładów z greckiego na angielski. O tłumaczeniu francuskim pisze Marguerite Yourcenar: "Greka, bardziej giętka i ościeszsza od francuszczyzny, ściślej przylega do jego myśli, równie oszczędna i iściej oddaje wszystkie te starannie obliczone i jednocześnie, jakby powstałe z niczego efekty, jakimi się posługiwał".

Włoski eseista Guido Ceronetti rekonstruuje z kolei wyobraźnię poetkę Kawafisa, na którą według niego duży wpływ miał mit homoseksualny.

"Nikie poczucie tragizmu sprawia, że poezja Kawafisa zostaje zalana i przesycona chorobliwością, która dzięki swej dręczącej magii zastępuje w jakimś sensie roztrwoniony tragizm (...). Spozą czystej, ciemnej namietności, spoza Aleksandrii schadzek, targów miłosnych i domów publicznych, prześwituje niezmienny narcyzm, który za pośrednictwem drobiazgowej, prowincjonalnej rozkoszy, niweczy życie".

Zimowe "Zeszyty Literackie" zamieszczają także kilka wierszy Kawafisa w przekładach Zygmunta Kubiaka. Są wśród nich dwa dołąd nie publikowane.

35 numer krakowskiej "Arki" przynosi długi wywiad z Michałem Głowińskim — teoretykiem literatury, wykładowcą Uniwersytetu Warszawskiego. Głowiński w rozmowie ze Sławomirem Chojnackim i Pawłem Rodakiem opowiada o dziedzictwie szkoły strukturalistów i o wpływie, jaki ona wywarła, na losy badań nad literaturą w Polsce. Głowiński zauważa, że strukturalizm polski nie był jedynie modą zapożyczoną z Zachodu, ale kontynuował istniejące już wcześniej, rodzime tradycje.

"To z pewnością była bardzo poważna propozycja, przede wszystkim dla tych osób, które chciały się zdystansować wobec marksizmu (...). Strukturalizm pozwalał tak ukierunkować poszukiwania i sposób myślenia, że stawał się w pewnym sensie domeną wolności. Brało się w nawias cały ideologiczny kontekst, całą oficjalną politykę i człowiek robił swoje. Ktoś może powiedzieć, że ten swój ogródek był bardzo ograniczony, inny powie nawet jaćowy. No tak, ale był swój. Umożliwiał zachowanie niezależności od panującej ideologii" — czytamy w wywiadzie.

Głowiński wspomina także o kampanii jaką przed marcem 1968 roku zorganizowano przeciw Instytutowi Badań Literackich za sprawą Jana Zygmunta Jakubowskiego. Konflikt z "przedmarcową czarną sotnią" doprowadził, zdaniem Głowińskiego, do częściowego zniszczenia humanistyki w Polsce.

(zet)

Tu Zielona Góra Spisane z nadsłuchu

Po kilku tygodniach systematycznego następcu programów regionalnych mogą już z pewnością ustalić, jakie audycje cykliczne szczególnie przypadły mi do gustu. Otóż, bez wątpienia bardzo wysoko cenię sobie magazyn autorów "Saldo", przygotowywany przez Krzysztofa Rutkowskiego na przemian z Konradem Stangiewiczem i Ryszardem Malitowskim. Ostatni, emitowany 8 bm, był także utrzymany na wysokim poziomie satyrycznych dialogów, żartobliwych skeczy o polskich absurdach i doprowadzony do wniosków całkowicie groteskowych. Magazyn porusza i kwituję nie tylko sprawy lokalne, ale i bardziej ogólne. Kpi z bulwersujących wydarzeń, takich jak trudności z wyborem prezesa NIK, proponuje uruchomienie telefonu zaufania dla zagrożonych na swych posadach dyrektorów, daje radę dyrekcji amerykańskiej taryki "forda", jak uniknąć zwłnienia 5 tys. pracowników, traktuje z powagą o gołotędzi, wymiatając nasze nieporadności w oczyszczeniu ulic i jezdnii.

Bardzo aktualną wymowę miał przypominany z 1986 roku reportaż Ireny Linkiewicz "Ciuciubabka o światłach mijania", który szczerze mnie ubawił. Gościem magazynu był tym razem Eugeniusz Kurzawa, poeta i dziennikarz "GN", który z kolei bardzo interesująco opowiadał o stosunkach polsko-litewskich, dzieląc się mało znanymi informacjami oraz własnymi sprzeczkościami i refleksjami, wyniesionymi m.in. z pobytu w Wilnie.

Wiele interesujących informacji na temat lubuskiej kultury uzyskałem z emitowanego 3.02. magazynu Cezarego Galka, choć przezywniki muzyczne tym razem wycofały mi się nieco za długie. Następnego dnia Dorota Żyń nadała swój cykliczny magazyn "Oko w oko", w którym powróciła do kłopotów zielonogórskiego Pogotowia Opiekuńczego, rozmawiając z prawnikami i psychologami. Niestety, ten program nie wywołał we mnie szczególnych fascynacji, choć został wsparty ciekawym felietonem Romualda Szury, traktującym o

współpracy Zielonej Góry z niemieckim miastem Verden i pomocy, jaką uzyskujemy od naszych zachodnich przyjaciół.

Ale z kolei już dnia następnego mogłam, jak zawsze wysłuchać interesującej gawędy Tomasza Florkowskiego pt. "Spadek Demostenesa", poświęconej w dalszym ciągu kamieniom, ich znaczeniu w tradycji kultury europejskiej. Autor ma umiejętność posługiwania się ładną polszczyzną i popularnego przekazywania cennych wiadomości. Tym razem jednak, już przy końcu gawędy, jego głos zabrzmiął, dla mnie jakby zbyt patetycznie, pretensjonalnie...

Jako wielbicielek twórczości reporterskiej Ireny Linkiewicz z niesłabnącym zainteresowaniem wysłuchałam 6.02. jej audycji pt. "Aż się boję ślad wyśledzić", będącej relacją z więzienia dla kobiet w Krzywaniu. Wstrząsnęły mną wypowiedzi kobiet, które po prostu obawiały się tej trudnej, acz tak niecierpliwie oczekiwaną wolności. Słowa uznania kieruję też pod adresem Czesława Markiewicza, który tego samego dnia przygotował premierową audycję pt. "Tydzień poety", poświęconą tym razem wierszom utalentowanego Krzysztofa Fedorowicza. W interpretacji Dariusza Kowalskiego mogłam wysłuchać kilka ładnych utworów z tomu "Czas i przestrzeń". Może kiedyś ukażą się one w postaci debiutanckiego tomu poety?

Natomiast doznałam osobistej satysfakcji podczas słuchania 7 bm. cyklicznej audycji "Zielona Góra — ludzie i miasto", w której Maria Pięta, rzecznik praw miejscowców, odniosła się do bulwersującej wypowiedzi radnego Jerzego Podbielskiego, o której pisałam tydzień temu, a dotyczącej relacji: urzędnik a mieszczanin. Otóż, ucieszyłam się, że podobnie jak ja rozumie tę relację pani rzecznik, więc mój sprzeciw nie okazał się odosobniony. Emitowany tego samego dnia reportaż Grażyny Walkowiak pt. "Gdzie jest Monika" wydał mi się zbyt powierzchowny, pomimo frajacyjnego tematu: poszukiwanie zaginionego dziewczynki z Raculki. Zabrakło po prostu w tym

reportażu nerwu dramaturgicznego. Tak myślę, choć może się mylę?

Niedzielnie "Spotkania z muzami" Czesław Markiewicz poświęcił tym razem przypominaniu sylwetki poety krytyka literackiego, byłego zielonogórzana — Andrzeja K. Waśkiewicza. Autor magazynu nie uniknął emfazy i euforycznych zachwyty, mówiąc o raczej znanym ze skromności swym bohaterze "wielki niebębny", "cesarz wydawnictw" czy "mojarz". Nie wiem, czy pan Andrzej byłby tak zupełnie uszczęśliwiony tymi przymiotnikami, alebowiem miałam okazję poznać go kiedyś, i nawet surowo oceniłam również moje próby poetyckie, których na szczęście nigdzie nie opublikowałam. Nie jestem też pewna, czy Anna Tokarska, Czesław Sobkowiak bądź Eugeniusz Kurzawa bez pomocy Andrzeja Waśkiewicza rzeczywiście nie zdołaliby wydać swoich poetyckich zbiorów. Nie wiem też, czy autor audycji rozumie znaczenie słowa "nacja" dwukrotnie używając określeń "nacja literackie". Czyżby chodziło już o całe zajmujące się literaturą narody?

Niemniej dobrze się stało, że została przypomniana twórczość poetycka i krytycznoliteracka tego niewątpliwie utalentowanego i bardzo pracowitego twórcy, który istotnie w walnym stopniu przyczynił się do rozwoju miejscowego środowiska literackiego. Podobnie, jak przysłużyła się naszej pamięci o "Młocińskich społecznikach" Irena Linkiewicz w emitowanym tego samego dnia reportażu, prezentując dorobek i dzień współczesny społeczników z Babimostu.

I na koniec uwaga: w minionym tygodniu wyrażnemu zakłóceniu uległ program anonsowany w prasie. I tak, np. nie zostały nadane serwisy o działalności gorzowskiej "Solidarności", z magazynu "Saldo" wypadł zapowiadany reportaż Cezarego Galka, zmieniła się zostały anonsowane audycje Ireny Linkiewicz i Grażyny Walkowiak. Słowem, sporo zamieszania...

Niewątpliwym knotem tygodnia okazała się informacja ze Studia Głogów, emitowanego 7 bm, w której uszyliśmy o sytuacji zdrowotnej w lawinie danych statystycznych. I ten szum informacyjny zupełnie mnie... oszołomił. To chyba rekord skrupulatności statystycznej. Ale konia z rzędem temu, kto cokolwiek zapamiętał z tych dziesiątek danych, do tego przekazaną polszczyzną typu: "Przebadaliśmy w kierunku... z powodu...".

Stąd moje wyrazy współczucia. J.K.

Miecz jest duszą samuraja: jeśli kto o nim zapomni lub go utraci, nie będzie mu to odpuszczone.

(Z testamentu shoguna Ieyasu z rodu Tokugawa).

Jedną z najbardziej tajemniczych ze wszystkich sztuk Budo jest Iaido. Iaido to sposób byskawicznego dobywania japońskiego miecza, zadawania nim skutecznego cięcia i równie szybkiego chowania go do pochwy, tym samym płynnym i nieprzerwanym ruchem.

Sztuka dobywania miecza Iai lub Iaijutsu rozwinęła się około XV w. XVI wieczne kroniki wspominają o sztuce Iai i wymieniają aż 412 szkół miecza, w których uczono samurajów sekretnych sposobów pokonywania wroga. Japońska tradycja związana jest z pozycją siedzącą, dlatego też większość ćwiczeń formalnych (kata) rozpoczyna się właśnie z takiej pozycji.

Podczas ćwiczeń kata należy wyobrazić sobie atakującego i kierować ciosy w konkretne miejsca na ciele przeciwnika. Uderzenia miecza skierowane są zawsze tak, by zabijały a po serii cięć i pchnięć następują ruchy służące oczyszczeniu miecza z krwi (chiburi), przed schowaniem go do pochwy.

Budo

Ćwiczenia kata mają na celu odparcie ataku z każdej strony, bez względu na to, czy się stoi, siedzi, kłęcz, lub nawet leży. Nigdy też w czasie ćwiczeń formalnych nie wolno spuszczać oczu z wyimaginowanego wroga, należy być zawsze czujnym i mocno skoncentrowanym.

Warto jeszcze wspomnieć o roli, jaką w treningu Iaido odgrywa miecz. Samuraj dążył do perfekcji nie tylko w posługiwaniu się mieczem, ale także w wytwarzaniu broni. Platnerze pracowali nad wytworzeniem niezmiernie ostrego i śmierniczącego miecza japońskiego, zwanego katana lub Nippon-Do. Do XVI w. ich produkcja osiągnęła szczyt doskonałości. Proces kucia rozpoczyna się od oczyszczenia bryki surowego żelaza za pomocą uderzeń młota i polewania jej rozżarzoną popiołu. Obecnie w Japonii żyje tylko 6 sensei, którzy potrafią wykonać miecz dawnych mistrzów. Tylko sześciu, gdyż wytwarzanie miecza to akt religijny, połączenie wiary i umiejętności, zaś rezultat jest dziełem wyjątkowej sztuki, na którą dzisiaj stać niewielu.

Tajemnica wykonywania japońskiego miecza leży w wielokrotnym zaginięciu metalu. Wynikająca stąd sztywna struktura oraz sztuka hartowania, nadające gwałt elastyczność i zarazem niesamowitą moc. Każdy element miecza ma swoje praktyczne zastosowanie.

Mogły wspaniały łuk jest jednym z ostrych i ostrym jak bryzwa. Wycięte w głowni wyłobienie czyni miecz lżejszym, nie umniejszając jego siły i ułatwia wyciągnięcie miecza z rany.

Dla samuraja miecz katana był jego duszą i symbolem wszystkich zalet, które wyznawał. Wojownik nigdy nie rozstawał się ze swoim mieczem; zył z nim i umierał z nim. Koncepcja życia i śmierci była wyrażona w kodeksie Bushido, jako "Seishi O Choetsu", co znaczy: "Każdy kto jest samurajem powinien przede wszystkim stać się mieczem (w dzień i w nocy) fakt, że musi umrzeć...".

Dzisiejszy trening Iaido wyraża wewnętrzną walkę ze swoim ego, poprzez wielokrotne powtarzanie kata, które, co prawda obecnie zmodyfikowane i zróżnicowane, nie posiadają już tej nieśmiałości i siły co tradycyjne Iai-jutsu. Niemniej jednak poprzez sztukę Iai można rozwijać pewne wartości moralne, takie jak lojalność, samopoświęcenie, sprawiedliwość i odwagę.

Mistrzowie tej sztuki walki kontynuują dzisiaj tradycję równowagi między sztuką zabijania a postępowaniem w zgodzie z zasadami moralnymi. Dla nich sztuka wojenna jest też jednym z sposobów na utrzymanie pokoju.

Witold Kirmiel

Dosiadając Pegaza

Od Włodzimierza K. z Głogowa otrzymałem właśnie przesyłkę zawierającą trzy utwory oraz sympatyczny list. Jak z tego listu wynika, pan Włodzimierz jest inwalidą w wieku dojrzałym, od czasu do czasu, — jak wznaję — układa wiersze i tytuły je w swoim środowisku. Utwór pt. "Młocińskich" wyraża tęsknotę autora za wzajemnym społecznym poszanowaniem, jest apelem o miłość człowieka do człowieka, o wzajemne zrozumienie. W innych z kolei tekstach p. Włodzimierz sięga do historycznych bolesnych doświadczeń, nie skąpiąc pa-

tosu w różnych konstatacjach o walce Polaków z zewnętrznymi wrogami. I wreszcie odnalazłem w tej kopercie chyba najlepszy, bardzo osobisty utwór, zaczynający się od słów: "Chciałbym wsiąść na samotną łódź jak Odyseusz szukający swego kraju...". Wydaje mi się, że właśnie ten, jeszcze zresztą nieopracowany artystycznie wiersz, powinien być tropem, drogowskazem kierunku, w jakim powinien pan podążać w swym poezjowaniu.

A teraz po raz drugi kieruję kilka uwag do Joanny J.Z. z Nowej Soli, której kolejne utwo-

ry przeczytałem w świeżo dostarczonej kopercie brulionowej. Właściwie, to po ich lekturze potwierdzam swoje krytyczne opinie, wyrażone tydzień temu, choć znalazłem wreszcie pewne próby stosowania porównań, tak przecież niezbędnych dla każdej poezji jak ten. W utworze o powrocie do domu romantycznej znalazł się wiersz: "Nie, nie wystarczą słowa ciche/ jak szelest liści..." a w wierszu "Pajęczy smutek" wyczytałem: "Oczy me są pełne łez jak jesienny złoty deszcz...". Nie są to jeszcze porównania świeże i odkrywcze, ale cieszę się, że młodzieńka poetka in spe jakby lepiej już rozumiała wymogi, jakie stawia się pięknej sztuce poezjowania. Życzę powodzenia! Zenon Łukaszewicz



Po dwudziestu minutach pojechał samochód, z którego wysiadł może czterdziestoletni mężczyzna, ubrany w brązowe sztruksowe ubranie. Porter spojrział na zdjęcie, które miał w notesie. To był właśnie Adam Terakowski, wywiadowca, który rozpoznał Gary Nareeta. Porter podszedł, przedstawił się i pokazał legitymację, tak samo Custer. Wprawdzie byli umówieni, ale ostrożności nigdy za wiele.

— Prowadzimy sprawę o zabójstwo Nareeta, sądzimy, że pan może nam pomóc! Proszę nam opowiedzieć, co pan wie! Odpowiedział im mniej więcej to, co już wyczytał w raporcie. Custer nie rezygnował: — Czy naprawdę z nikim się on nie kontaktował, z nikim bliżej nie może go pan skontaktować?

— Naprawdę trudno mi powiedzieć, wiem tylko, że kiedyś go widziałem w towarzystwie Dextera, ale czy znali się bliżej, czy też był to tylko przypadek, tego nie potrafię powiedzieć. Nareeta schodził z Dexterem z pielękarni, gdzie ten ostatni miał swój gabinet. Mógł być zwykłym dostawcą lub kimś innym związanym z narkotykami.

— A kto to taki ten Dexter? Spytał tak raczej z urzędowej dociekliwości Custer, nigdy nie wiadomo, co się może przydać.

— To chyba prawdziwy właściciel lokalu, w każdym razie zamieszkuje w dostawcy narkotyków, człowiek mafii, który jak mi się wydaje zajmuje się zbiorczą sprzedażą dla mafii z całej dzielnicy.

Rzadko tutaj był! — Jednym słowem barwna postać, chyba będziemy musieli się nim bliżej zainteresować. Pani niech dalej prowadzi obserwację, tylko proszę robić to bardzo ostrożnie. W tej sprawie zginął już tużin ludzi!

Przedstawiali mi się i długo jeszcze patrzyli na niego, gdy jechał z powrotem samochodem. To właśnie tacy ludzie byli za pierwszej linii frontu, to oni ryzykowali najwięcej, co jednak w placach nie bardzo się uwidoczniło.

Postanowili się rozdzielić. Custer pojechał do biura, aby ustalić wszystkie, co się tylko da na temat Dextera. Wprawdzie nie oblicywaliby sobie po tym wiele, bo Dexter wydawał się zbyt małym człowiekiem w strukturze mafii, by mieć powiązania z ich sprawą, ale niepodważalnym było, że znał Nareeta. Musieli znaleźć jakiś punkt zaczepienia i nawet gdyby Dexter miał się okazać małym, nic nie znaczącym trybikiem, to może doprowadzić ich do kogoś znacznie ważniejszego. Być może jego dane były już w komputerze, może był notowany. Porter natomiast miał porównać z piękną Karen, może ten ślad coś da. Choć raczej kierowali się intuicją i wierzyli w znakomite rozeznanie terenu Terakowskiego, niż mieli racjonalne przesłanki do nadziei. Porter przodurzył Custera do stacji metra, mieli tylko jeden samochód, i wrócili z powrotem pod "Błękitnego Anioła".

Czekał już pół godziny na piękną Karen, którą mu błyskawicznie zidentyfikowano w wydziale zajmującym się prostytutkami i po chwili miał w telefaksu wyraźne zdjęcie Karen. Nie ma to jak technika! Widział od Terakowskiego, że powinna teraz wyjść do klientów, którzy ją zamówili przez telefon. No cóż, można obiać, można i dziewczynę. Wysłała wreszcie i skierowała się do stojącego na parkingu samochodu. Nie była widoczna z okien baru, więc nie namyślając się podszedł do niej, pokazał drugą legitymację i popychając ją lekko poprowadził do swego samochodu. Tak była oszołomiona, że nawet nie krzyzczała, nie sławiła się jak one wszystkie, gdy się ją próbuje aresztować. Wsiadła potulnie do samochodu. Zaraz ruszył sprzed "Błękitnego Anioła", byle dalej.

Pojechał do tego samego parku, gdzie siedzieli z Terakowskim. Usiedli na ławce. Wyglądał jak para, która przyszła tutaj w celu zasadniczym. Karen była ładna, jeszcze bardzo młodą dziewczynką. Ubrana była w króciutką sukienkę z dekoltem, który powodował, że jej sterczące piersi praktycznie były na wierzchu. Na sukienkę miała narzucony lekki płaszczyk. — Jesteś z obcozaków, ale co ma do tego FBI? Chcesz może posuchać jak zesłaliśmy na złą drogę, że talus mnie był,

mamusia upijała się i sprzedawała mi facelot, którzy ją odwiedzali, czy też wolisz wersję zgwałcenia przez ojczytą!

— Nic mnie nie obchodzi twoja profesja, jestem z FBI i chciałbym cię zapytać o coś innego. Gdzie masz ten portfel z forszą, którą wzięto od ciebie w barze, skąd ją masz? — To barman ci zakablował, ta duża świnię, co mu obiecałeś? Nie odpowiedział, tylko ścisnął ją boleśnie w łokciu: — To ja stawiam pytania, czy chcesz być zamieszana w morderstwo? To trochę gorzej niż dawanie dupy na prawo i lewo. Widział, że trafił, bo zaraz spuściła z tonu i powiedziała przerażonym tonem: — Przecież ja nic nie zrobiłam, myśmili tylko być na wabia. To ten facet nas poturbował, to znaczy chłopaków. Szkoda, że pan nie widział, co z nimi zrobił. To był jakiś wariat... on naprawdę przyszedł mi na pomoc, takiego frajera jeszcze nie widziałam! Potem, gdy chłopcy udawali, że mnie gwałcą, choć ten sukinyś Red naprawdę się do mnie dobrał, skoczył na nich i właściwie bez pomocy rak, samymi nogami, poprzetrzął im gnaty. Red natomiast już nigdy nie odbierze się do żadnej baby, myślę, że z kutasa została mu sama waga! Jeszcze teraz się wstrząsnęła, gdy o tym mówiła. Porter sprawdził czy magnetofon prawidłowo nagrywa, działał bez zarzutów. Zaciękawiony opowieścią, zamiast zapytać o pieniądze zaczął jej jeszcze raz powtórzyć opis walki. — No, kopnął Reda w podbrzusze, a żeby pan widział jak wysoko on wyskoczył w powietrze. Myślałam, że przeskoczył schody i jeszcze w powietrzu kopnął tego z brzytwą!

Tak, pomyślał Porter, to na pewno nasz klient z motelu, ale po co "wchodzi" w tak kretyńską historię. Coś tutaj nie grało. Spytał więc rzeczowo: — A co z tymi pieniędzmi? — Ja naprawdę nie miałam zamiaru ich podnieść, temu facetowi wypadł portfel, pomyślałam, że coś mi się należy za strach i za to, że Red mnie wziął tak prawiem na srodku ulicy... — Gdzie masz portfel? — Już go nie mam, wyrzuciłam do pieca w kotłowni, bałam się, że ktoś go pozna! Porter zaklął pod nosem. — Ile było pieniędzy? — Chyba trzy tysiące dolarów, nie liczyłam dokładnie! Widział, że kłamała, ale to nie było najważniejsze: — Dawaj Wyciągnęła z torebki zwitek banknotów i oddała z zalem. — Czy potem oddacie mi, przecież ja znalazłam! — Nie bądź bezczelna! Ciesz się, że cię nie zamknę! No i co potem z tym facetem? — Nic, miałam gwizdnąć, niby dać znak, gdy dojdzie do zalomu garażu. — I co gwizdnęłaś? — Tak i nic więcej nie wiem, choć wydawało mi się, że upadł! Zaraz uciekłam stamtąd ze strachu i nie chciałam, żeby ktoś mógł się domyślić, że wzięłam ten portfel. Może chociaż część mi oddacie, przecież teraz też mi klient przepadł!



ZDANIEM EKSPERTA Truciciele

CZYLI JAK W ŻYCIU SPRAWDZA SIĘ BAJKA O KRÓLEWNI ŚNIEŻCE

Bajka o zatrutym jabłku, które królowie Śnieżce wręczyła zła czarownica, by w ten sposób pozbyczyć rywalki, wcale nie jest wyszana z palca. Truciciele byli i będą, zmieniają się jedynie środki służące do pozabawienia życia. Krasnoludki z bajki o królownie nie musiły udowodnić, jakim środkiem i kto otrul królowie, inaczej jest w życiu. Tu pierwsze skrzypce grają eksperci — toksykology.

Polska kryminalistyka ma w swoich aktach ciekawą wersję dramatu o zatrutym owocu. Rzecz rozegrała się ponad 150 lat temu w Krakowie. 17 lutego 1835 roku, wieczorem, do mieszkania Tekli Krokiewiczowej, żony urzędniczki, zapukała nieznajoma dziewczynka. Pani Tekla otworzyła drzwi, a wtedy dziewczynka wręczyła jej przyjemnie pachnącą pomarańczę, mówiąc, że to od siostry. Odbiorowana nie zabrała dziewczynki, jednak pomarańczę przyjęła. Chciała ją dać dziecku, ale te zdążyły już usnąć, więc pani Tekla obrala owoc i zjadła sama. Dostała silnych bólei i mimo pomocy lekarskiej — zmiażdżyła po trzech dniach. Kraków, wzburzone i zbrodniczo, domagał się od policji natychmiastowego wykrycia truciciela. I tak się też stało. Szybko zdolano ustalić, że maż pani Tekli był wielbicielem pici pięknej, szczególnie zwracał uwagę na panny służące. Wkrótce kilkanaście panien stanęło przed obliczem śledczego. Ponieważ zbrodniczo i lotem byskawicy obiegła miasto, wiedzieli o zatrutej pomarańczy wszyscy. Gdy więc rodzice pewnej dziewczynki uszyli od swego dziecka zwierzenie, iż jakaś nieznajoma na ulicy poprosiła dziewczynkę, by zaniósła pomarańczę pod wskazany adres — domyślił się, że to ich dzieckiem posłużono się, by dokonać zbrodni. Dziewczynka powtórzyła swoją opowieść na policji, po czym propozycja dziecka, by przyjrzało się ulubienicom pana Krokiewiczów. Dziecko bez trudu rozpoznało ofiarodawczynię pomarańczy: była nią 18-letnia garderobiana, panna Józefa Kicka.

Medykom sądowym nie udało się ustalić, jakiego środka użyła trucicielka do zgładzenia swojej rywalki, do osądzenia więc wystarczyło, że zbrodniarka sama przyznała się do winy.

Dziś można spekulować, że trucizną był arsenik, czyli bezwodnik arsenowy. Środek ten, bardzo łatwo wówczas dostępny, używany do łępienia szczerów, miał mało wyczuwalny smak, a działanie gwałtowne. Arsenik wynaleziony został już w VIII wieku przez arabskiego alchemika i od tamtego czasu jego powodzenie wśród trucicieli ciągle roso. Nazywano go zresztą "trucizną wszechczasową", a niekiedy — "proszkiem dziedzienną", bo pomagał odziedziczyć majątek po kimś kto zbyt długo — zdaniem spadkobierców — żył. Miał więc powodzenie arsenik zarówno na bogatych pańskich dworach, jak i w ubogich chatkach. Truciciele przez wieki byli bezkarni, nikt bowiem nie umiał udowodnić, że posłużyli się właśnie arsenikiem. Ale do czasu. Bo już w pierwszej połowie wieku XIX cierpliwość nauki się wyczerpała.

Nieco wcześniej próby wykrywania arsenuku w zwłokach podejmowali w Europie różni uczeni: Metzger, Rose, Orfila. Aż w jednej ze spraw o otrucie, wystąpił w roli biegłego angielski chemik Jakub Marsh. Opowiedział sądowi, jak to stosując metodę Rosego i Orfila, tj. działając na badaną substancję (w tym konkretnym przypadku kawę, wypita przed śmiertelną przez ofiarę) kwasami uzyskał żółty osad, który następnie zarzucił w wodę do osądzenia nieco sody — wówczas można było odczuć wyraźny charakterystyczny czosnkowy zapach. Owo zapach to dowód na obecność związków arsenu.

Niestety, przysięgli nie uwierzyli Marshowi, bo nie zobaczył badań "na własne oczy", uniewinnił oskarżonego. Marsh zawiązał się przez cztery lata poszukiwał sposobu, by racochnie przedstawić, iż ma rację. Skonstruował specjalny aparat, dzięki któremu, podczas obróbki chemicznej badanej substancji powstawało tzw. "zwierciadło arsenowe" — wlepy, gdy wydzielał się gaz był arsenowodorowy.

Na ziemiach polskich metodę Marsha zastosowano w celach sądowych prawdopodobnie w połowie wieku XIX. Zwolennicy arsenuku nie mogli się już czuć zupełnie bezkarni.

Oto w 1871 roku, w jednej z podkrakowskich miejscowości, zmarła nagle pani Salomonowa. Wówczas po pogrzebie pocieszała, także nocami, sąsiadka — a że było to bardzo widoczne dla całej wsi, ludziami owa śmierć Salomonowej przestała się wydawać zupełnie naturalną. Plotki doszły do policji, a gdy zarządono ekshumację zwłok, medycy sądowi orzekli na podstawie badań chemicznych, że kobieta ta została bezsprzecznie otruta niedokwasem ołowiu i kwasem arsenowym. Miary w przekonaniu o winie męża dopełniły zeznania dzieci: "Przed śmiercią matki, ojciec rozdzielił mąkę: osobno dla siebie i dzieci, osobno dla matki".

Ponieważ arsenik, dzięki rozwojowi nauki, w tym nauki dla potrzeb sądowych, stawał się coraz łatwiej wykrywalny, truciciele musieli sięgać po nowe środki.

Michał Gaj

NR

33



MINI



NOVA

dodatek
dla dzieci

Teatr lubuski
w Zielonej Górze

Eugeniusz Szwarc

Czerwony Kapturek

Tłumaczenie: Marian Niewiarowski

Chcielibyśmy Was dzisiaj zachęcić do odwiedzenia zielonogórskiego teatru, który przygotował specjalnie dla dzieci wspaniałe przedstawienie o małej, dobrej i wesołej dziewczynce, zwanej jak? Oczywiście — Czerwony Kapturek!!! Kochają ją wszystkie zajączki, a ona bawi się z nimi, czyta im książeczki i uczy odwagi. Bo Czerwony Kapturek jest ogromnie odważny! Nie boi się nawet złego wilka, który przybiegł z dalekich lasów i koniecznie chce ją zjeść! Ale Czerwony Kapturek musi przecież pójść do chorej Babci. Wprawdzie Babcia wcale nie jest taka bardzo chora...

Ach, nie da się wszystkiego opowiedzieć, więc najlepiej sami PRZYJDŹCIE I ZOBACZCIE!!!

Przedstawienie odbędzie się w sobotę 15 lutego, o godzinie 12.00



Zresztą koniecznie musicie zobaczyć to przedstawienie, bo inaczej nie będziecie mogli wziąć udziału w nowym konkursie "MINI-NOWEJ" ze wspaniałymi nagrodami! Po obejrzeniu przedstawienia możecie przysłać do nas swoją recenzję. Czy wiecie, co to jest recenzja? Jeśli ktoś przeczyta jakąś książkę, obejrzy film lub przedstawienie w teatrze i napisze, czy mu się to podobało, czy było to ciekawe, czy podobali mu się bohaterowie książki lub przedstawienia — to to jest właśnie recenzja. I takie recenzje z przedstawienia o Czerwonym Kapturku będą brały udział w losowaniu nagród "MINI-NOWEJ"! Możecie także napisać w swojej recenzji, czym się różniło przedstawienie od oryginalnej bajki braci Grimm, którą dla przypomnienia znajdziecie w "Poczytaj mi". Na recenzje czekamy do 21.02.1992.



Żabka

Nikt mnie o tym nie przekona,
I nikomu nie uwierzę,
Że ta żabka, ta zielona,
To jest szpetne, brzydkie zwierzę.

Proszę tylko spojrzeć z bliska:
Sukieneczka na niej biała,
Tak w porannym słońcu błyska,
akby w perły szyta cała.

Wierzchem płaszczyk zieloniutki,
Jak ten listek, jak ta trawa,
I zielone mają butki
Nóżka lewa, nóżka prawa.



Rysunek żabki przysłał nam Dawid Romanowski z Zielonej Góry.

mini zagadki

Dzisiaj już ostatnia zagadka w tym tygodniu. Po napisaniu rozwiązania na kuponie, musicie dokleić go do pozostałych (z poniedziałku, wtorku i środy), które na pewno macie już przygotowane na kartce. Nie zapomnijcie dopisać swojego imienia, nazwiska i adresu i wysłać kartek na nasz adres! Czekamy na nie do 20.02.1992

A od poniedziałku nowa seria zagadek!!!

Kupon z dnia
13.02.1992

ROZWIĄZANIE:

Pytanie:

Jak nazywał się pewien król, którego zjadły myszy?



Poczytaj mi

CZERWONY KAPTUREK

Była pewnego razu mała, miła dziewczynka, którą kochał każdy, kto na nią tylko spojrzał, a najwięcej kochała ją babcia — nie wiedziała po prostu, co by jej dać. Kiedyś podarowała jej kapturek z czerwonego atlasu, a dziewczynce tak się ten kapturek podobał, że nie chciała nosić nic innego, toteż nazwano ją Czerwonym Kapturkiem.

Pewnego dnia rzekła mamusia do Czerwonego Kapturka:

— Oto masz, dziecko, w koszyczku placek i butelkę wina, zanies to babci; jest chora i ucieszy się bardzo tym podarunkiem. Idź zaraz, póki nie ma wielkiego upału; nie biegaj i nie zbaczaj z drogi, bo mogłabyś upaść i stłuc butelkę. Kiedy zaś wejdiesz do pokoju, nie zapomnij powiedzieć babci "dzień dobry" i nie rozglądaj się po wszystkich kątach.

— Zrobię wszystko, jak każesz — przyrzekł Czerwony Kapturek mamusi.

Babcia mieszkała w lesie, o pół godziny od wsi. Kiedy dziewczynka weszła do lasu, spotkała wilka. Ale Czerwony Kapturek nie wiedział, że to takie złe zwierzę, i nie bał się go.

— Dzień dobry, Czerwony Kapturku! — rzekł wilk.

— Dzień dobry, wilku!

— Dokąd to tak wcześnie, Czerwony Kapturku?

— Do babci.

— A cóż to niesiesz w koszyczku?

— Placek i wino. Mamusia piekła wczoraj ciasto, posyła więc chorej i słabej babuni, żeby jej sił przybyło.

— A gdzie mieszka twoja babcia, Czerwony Kapturku?

— O, to jeszcze z kwadrans drogi stąd! Daleko w lesie, pod trzema wielkimi dębami, stoi chatka, naokoło żywopiót, to już będziesz wiedział — rzekł Czerwony Kapturek.

Wilk zaś pomyślał sobie:

"To małe, delikatne stworzonko lepiej mi będzie smakować niż stara babcia. Trzeba sobie sprytnie poradzić, żeby obie zjeść!"

Po czym rzekł do dziewczynki:

— Spójrz, jak pięknie kwitną kwiatki dokoła, dlaczego nie patrzysz na nie? I zdaje się, że nie słyszysz, jak ślicznie śpiewają ptaszki? Idziesz prosto przed siebie jak do szkoły, a w lesie jest przecież tak przyjemne!

Czerwony Kapturek otworzył szerzej oczy, a widząc, jak pięknie świeci słońko i kwitną kwiaty, pomyślał:

"Babunia ucieszy się, gdy jej przyniosę ładny bukiet. Jest jeszcze dość wcześnie, zdążę na czas."

I pobiegła w las szukając kwiatków.

A gdy zerwała jeden, wnet spostrzegła dalej inny, piękniejszy, biegła więc za nim i coraz głębiej wchodziła w las.

Tymczasem wilk popędził prosto do domku babci i zapukał do drzwi.

— Kto tam? — zapytała staruszka.

— To ja, Czerwony Kapturek, przynoszę ciasto i wino, otwórz, babuniu.

— Naciśnij kłamkę — rzekła babcia — za słaba jestem, aby wstać.

Wilk nacisnął kłamkę, drzwi się otworzyły, zbliżył się, nie mówiąc ani słowa do łóżka babci i połknął ją. Potem przebrał się w jej koszulę i czepek, położył się do łóżka i zasnął firanki.

Kiedy Czerwony Kapturek nabił kwiatów, że już nie mógł ich unieść, przypomniała mu się nagle babcia i dziewczynka pobiegła szybko do jej domku. Zdziwiła się bardzo, że drzwi są otwarte, a wchodząc do izby pomyślała:

"O Boże, tak się czegoś boję, a zwykle chętnie przecież chodzę do babuni!"

— Dzień dobry! — zawołała, ale nie otrzymała odpowiedzi.

Zbliżyła się więc do łóżka i odsunęła firanki.

Ujrzała babcie, która miała czepek mocno nasunięty na twarz i wyglądała bardzo dziwnie.

— Ach, babciu, dlaczego masz takie wielkie uszy?

— Abym cię lepiej mogła słyszeć!

— Ach, babciu, dlaczego masz takie wielkie oczy?

— Abym cię lepiej mogła widzieć!

— Ach, babciu, dlaczego masz takie wielkie ręce?

— Abym cię lepiej mogła objąć!

— Ale dlaczego, babciu, masz takie brzydkie, wielkie usta?

— Aby cię łatwiej zjeść!

I w tejsze chwili wyskoczył z łóżka i połknął biednego Czerwonego Kapturka. A potem położył się z powrotem do łóżka i wnet zasnął chrapiąc głośno. Młody myśliwy przechodził koło domu i pomyślał:

"Jakże chrapie ta staruszka, muszę zobaczyć, czy jej się coś złego nie stało"

Wszedł więc do izby i ujął w łóżku śpiącego wilka!

— Otom cię znalazł, stary szkodniku! — zawołał. — Dawno już cię szukałem!

I chciał nabić fuzję i zastrzelić wilka, ale nagle przyszło mu do głowy, że może wilk połknął babunię i można ją jeszcze uratować; nie strzelił więc, lecz wydobyl nóż myśliwski i rozciął śpiącemu wilkowi brzuch. Natychmiast wyskoczył Czerwony Kapturek wołając:

— Ach, jakże się przeleżałam, jak ciemno było w brzuchu wilka!

A potem wyszła i stara babcia, także jeszcze żywa, chociaż ledwie dyszała. Czerwony Kapturek przyniósł prędko kamieni, którymi napełnił brzuch wilkowi. Kiedy wilk się obudził, chciał uciec, ale kamienie były tak ciężkie, że padł zaraz martwy na podłogę.

Wszyscy trzej ucieszyli się bardzo. Myśliwy ściągnął skórę z wilka i zabrał ją do domu, babcia zaś zjadła ciasto i wypila wino, przyniesione przez dziewczynkę, co bardzo ją pokrzepiło. A Czerwony Kapturek pomyślał

"Odtąd nigdy sama nie będę biegła po lesie, gdy mi mamusi nie pozwoli!"



Spaniele

Trudno doradzać rasę idealnie dostosowaną zarówno do domów wolnostojących, bloków jak i gospodarstw wiejskich. Jedną z bardziej uniwersalnych ras są spaniele. W Polsce hodowane są najczęściej, cocker spaniel i springer spaniel. Na inne odmiany np. sussex, czy field można natknąć się jedynie

na wystawach międzynarodowych. Niewątpliwie każdy zna coker spaniela. Jest on w Polsce bardzo popularny i w pełni na tę popularność sobie zasłużył. Dawniej był nieodłącznym towarzyszem myśliwych. Nasi polujący dziadkowie nazywali go płochaczem. Te myśliwskie tradycje mają wielowiekową tradycję. Spaniele od niepamiętnych czasów wyszukiwały zwierzę w jej leśnych ostępach, dając znać głośnie szczeniem o miejscu, w którym się ukryła. W naszym stuleciu stały się idealnymi psami do polowań na ptaki. Znakomicie aportują na wodzie i łądze. Na starych rycinach i w przekazach literackich występują nie tylko w towarzystwie myśliwych, ale także pięknych kobiet i dzieci. Jest więc to rodowód świadczący o złożonej naturze przedstawicieli tej rasy, a także o jej dużych zdolnościach adaptacyjnych.

Niestety wszystko to zostało w naszym kraju zupełnie zignorowane. Spaniele zostały zdegradowane do roli psów pokojowych. Nie obyło się to bez szkody dla ich psychiki, a nawet zewnętrzny wygląd. Dawny tropiciel, niezmordowany, sprytny, doskonale umięśniony, stał się wystawową pięknością. Wszystkie te pozytywne cechy drzemą w jego genach, ale trudno je rozbudzić spacerami na smyczy wokoło bloku. Podam teraz ogólny wzorzec rasy.

Wzrost (w kłębie) około 40 cm, waga od 12 do 15 kg. Szata jedwabista, włos niezbyt długi i niezbyt obfity, nie może być falisty. Charakterystyczne są długie, obwisłe uszy o cienkiej skórze dobrze pokrytej prostym włosem bez loków. Znamiennej cechą jest też ogon. W żadnym razie nie może być zadarty. Powinien unosić się na jednym poziomie z grzbietem.

Nie ukrywam, że jestem miłośnikiem tej rasy, nie tylko z powodu jej dekoracyjnego wyglądu. Pies ten jest ogromnie przyjaźliwy, ma wiele cierpliwości dla dzieci. Doskonale pływa i nie trzeba go zmuszać do zabawy w wodzie. Egzemplarze agresywne i złośliwe zdarzają się bardzo rzadko.

Na koniec coś z kręgów psiej mody; pierwsze polskie spaniele były czarne, następnie złote w różnych odcieniach od beżowego do wspaniale złocistego. Zdarzają się psy koloru czekolady. Ostatnio największą popularnością cieszą się laciaste piękności: biało-czarne, biało-brązowe, lub biało-złociste.

Jeżeli mamy spaniela, nie zapomnijmy o jego zamilowaniu, a właściwie potrzebie swobodnego ruchu, na łące, w lesie, czy nad jeziorem. Bez tego, ten znakomity tropiciel, staje się z czasem szybko obrastającym w tłuszcz "kanapowcem".

Marek Zalewski



Głodówka w Głogowie

Jak informuje "Rzeczpospolita" (nr 27) — "Siedmiu strażaków z województwa legnickiego kontynuuje odwołany protest głodowy w Głogowie".

Według jednego z uczestników, Jerzego Morawskiego z Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej, "nie jest to strajk, gdyż straż pożarna nie może strajkować — biorący udział w proteście strażacy wykorzystują urlopy". Urlopy ulropami, ale skądinąd wiadomo, że chodzi o podwyżkę płac rzędu ponad 800 tys. zł na osobę. A tak na marginesie: czy już wszystkie strajki głodowe w Polsce będziemy od teraz nazywać pożytecznym spędzaniem urlopów?

Rekordzistka?

Ze "Skandali" (nr 4) wynotowałem tym razem taką ciekawostkę: "Tę rodzinę łączy kobieta — pani Velma Davis Johnson. Łączy w sposób szczególny: była kolejno żoną braci — Bila, Jerry'ego, Tima i Sama. Ostatnio po rozwodzie, wyszła za mąż za ich ojca, Dana Johnsona".

Ta dzielna niewiasta, zamieszkała w Kalifornii, dobrze się teraz czuje w roli macochy swoich poprzednich mężów!

Zawiłości prawn-administracyjne

"37 osób, mieszkańców Nowego Miasteczka w woj. zielonogórskim, krytycznie oceniło działalność Rady Gminy — pisze Danuta Frey w "Rzeczpospolitej" (nr 30) — wybrało więc Społeczny Komitet Mieszkańców, który miał doprowadzić do referendum w sprawie odwołania rady".

Jak wynika z relacji autorki, nie wszystko jest proste w rozstrzygnięciu sporów administracyjnych. Sporo zawiłości prawnych działań na korzyść gminnej władzy, która ma pod ręką również swoje argumenty. Problemy lokalne stanowią z pewnością odbicie sytuacji całego kraju..

Co łączy i co dzieli

Aleksandra Jakubowska tak oto kończy swój felieton, opublikowany w tygodniku "Wprost" (nr 6), a poświęcony sprawom aborcji: "Z paniami Lopuszańskim, Niesiołowskim, Jurkiem i Piotrowskim łączy mnie jedno — nigdy nie zrobiliśmy sobie skrobanki. Poza tym dzieli nas wszystko. Przede wszystkim to, że ja dziecko urodziłam. I dlatego to ja i inne kobiety mamy prawo decydować o swoim losie".

Odważne wyznanie!

To lubią Polki

Z tego samego numeru "Wprost" informacja erotyczna: "Pieszczoty całego ciała cenią Polki nawiązywać. Na drugim miejscu stawiają pieszczoty lechtaczki, na trzecim, czwartym i piątym — sam stosunek seksualny, na szóstym — pieszczoty, będące wynikiem stosunku, na siódmym — pieszczoty narządów płciowych partnera, na ósmym — seks oralny i na dziewiątym — seks analny".

Poezja lubuska w TV

W wieczornym lokalnym programie poznańskiej TV (7 bm.) uszyliśmy krótkie omówienie antologii poezji lubuskiej przygotowanej przez Czesława Sobkowiaka pt. "Pieśń zostaje za nami". Niestety, nie dosłyszałem, czy nasi poeci cierpią czy nie cierpią na kompleks prowincji, natomiast wyraźnie dotarło do mnie stwierdzenie, iż w ich utworach widoczne jest "odbicie języka nowofalowego". Do najlepszych tekstów recenzent zaliczył utwory Papuszy i Czesława Sobkowiaka.

Miło, że antologia została dostrzeżona w Poznaniu.

Żywy wybrańców

Pod tym tytułem Stanisław Pelczar publikuje obszerną relację, dotyczącą tzw. sprawy lotniska w Babimoście i udziału jej władz wojewódzkich, odsłaniając kulisy tych konfliktowych wydarzeń na łamach "Nie" (nr 6). Choć nie są one jeszcze do końca wyjaśnione, stanowią smaczny kąsek dla pisma żyjącego z sensacją

(Łuk.)

Zapiski wędkarskie

Na morskich wodach

(tylko dla zahartowanych)

Zima nad Bałtykiem, Zalewami i przy ujściu rzek do morza to doskonała okazja złowienia dorodnych okazów ryb, z którymi rzadko możemy się spotkać na wodach nizinnych.

O tej porze roku ryby przemieszczają się z głębin morskich do strefy brzegowej w poszukiwaniu lepszych warunków bytowania i uzupełnienia zasobów energetycznych przed wiosennym okresem godów. Przy ujściach rzek do morza i w Zalewach skupiają się wielkie ławice ryb słodkowodnych, m.in. okoni, pici, leszczy oraz niektórych gatunków ryb morskich. Celowo nie wymieniam ryb objętych ochroną.

Jeżeli warunki będą na to pozwalały, wymienione ryby łowimy metodą gruntową, z ciężkim ciężarkiem dennym lub metodą spławikową, stosując na przykład kawałki jelit z drobiu, wątroby, rosółki, i inną pochodzenia zwierzęcego. Sprzęt do połowu powinien być solidny i należycie przygotowany — delikatne zestawy, do których przywykliśmy, nie będą miały tutaj racji bytu. Na przykład łowić metodą gruntową, bez spławika, używamy wędziska o sztywnej akcji, kołowrotka o dużym przełożeniu, żyłkę mocną np. 0.40 mm, haczyka dużego (kutego). Jednym słowem musi to być sprzęt co najmniej taki, jaki sporadycznie używamy w rzekach o szybkim nurcie.

Nie możemy zapominać o zabraniu ze sobą ciepłego ubioru. Wilgoć i przenikliwy wiatr, wiejący od strony morza, może dać się nam dobrze we znaki.

Kiełz zdrojowy

Spod lodu można łowić używając sztucznej przynęty "mormyski", imitującej bezkręgowca, kiełz zdrojowego. Występuje on najliczniej w jeziorze Bajkał (37 rodzajów i ponad 300 gatunków), ale nie można wykluczyć, że żyje również w naszych jeziorach, bogatych w tlen i węglan wapnia. Tak m.in. pisze K. Andrzejczak w książce pt. "Wędkarstwo Jeziorowa": "łowione przeze mnie okonie mają przewód pokarmowy dostawny nafaszerowany kiełzami zdrojowymi". Lub: "Znajdowałem również kiełże w żołądkach stynek, jazgarzy i miętusów". W okresie zimy treści pokarmowa długo zalega w niezmiennym stanie w przewodzie pokarmowym — można zatem wybrane kiełże używać ponownie jako przynętę.

Autor przedstawia również inne sposoby pozyskania kiełży: "Robimy wiązkę grochowiny, stomy lub żyta, przywiązujemy do niej ciężarek i opuszczamy tuż pod lod na całą noc. W ciągu nocy kiełże chętnie zagrzeżdzą się tam".

"Jeszcze lepiej i skuteczniej jest pozyskać je siłem, które opuszczamy pod lod na linie. Nad siłem umocowujemy lipowe tyko mocno natarte czosnkiem lub cebulą, do którego ciągną bezkręgowce. Po nasyceniu się, kiełże opadają na sito, które należy ostrożnie, bardzo powoli wyciągnąć z przerebła."

Wędkowanie spod lodu

Oprócz zasad uniwersalnych obowiązujących przy wędkowaniu, należy uwzględnić dodatkowe elementy związane z bliskością kontaktu z rybą. Gdy lód jest przezroczysty powinniśmy zdać sobie sprawę z tego, że ryby doskonale nas widzą, a nawet rozróżniają kolory. Aby temu zaradzić można np. przykryć powierzchnię lodu czymś o mało jaskrawych barwach — kocem, papierem, tekturą. Zabieg ten, jak wskazują doświadczenia, poprawia wyniki połowów. Nie potrzeba natomiast specjalnych zabiegów, w sytuacji, gdy pokrywa lodowa pokryta jest śniegiem lub jest matowa. Lód zatrzymuje około 90% światła i nawet w słoneczny dzień w wodzie panuje mrok.

Jednocześnie należy pamiętać o tym, że przezroczystość wody w zimie jest niemal dwa razy większa niż latem.

Zmiana przepisów

Zmiana przepisów wykonawczych do ustawy z dnia 24.10.74 r. — Prawo wodne. Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, wydał 5 listopada 1991 roku rozporządzenia w sprawie: — klasyfikacji wód oraz warunków, jakim powinny odpowiadać ścieki wprowadzane do wód lub do ziemi, — zasad ustanawiania stref ochronnych źródeł i ujęć wody. Jest to zawarte w Dzienniku Ustaw nr 116 poz. 5031 504. Przepisy wymienionych rozporządzeń odnoszą się niemal do wszystkich użytkowników źródeł i ujęć wody, korzystających z terenów przyległych i z wód powierzchniowych oraz odprowadzających ścieki przemysłowe i inne ścieki i nieczystości, np. z działalności bytowej.

Przynajmniej ogólnie powinniśmy się orientować na czym polega istota zmian. Młędzy innymi: wprowadzono wyższe wymagania w trzypięciowej klasyfikacji czystości śródlądowych wód powierzchniowych. Woda w klasie pierwszej winna nadawać się do:

— zaopatrzenia ludności w wodę do picia,

— zaopatrzenia zakładów wymagających jakości wody do picia,

— bytowania w warunkach naturalnych ryb łososiowatych,

Woda w klasie drugiej powinna nadawać się do:

— bytowania w warunkach naturalnych innych ryb niż łososiowate,

— chowu i hodowli zwierząt gospodarskich,

— celów rekreacyjnych, uprawiania sportów wodnych oraz do urządzania zorganizowanych kąpielisk.

Wreszcie woda w klasie trzeciej wymaga: — zaopatrzenia zakładów innych niż zakłady wymagające jakości wody do picia, — nawadniania terenów rolniczych, wykorzystywanych do upraw ogrodniczych oraz do upraw pod szkłem i pod osłonami z innych materiałów.

Do każdej z wymienionych klas czystości wody obowiązują odpowiednie wskaźniki dopuszczalnych zanieczyszczeń (zał. nr 1 do rozporządzenia). Nie wchodząc w zawiłość można podać tylko jedną, ale za to istotną dla wędkarzy informację. Poprzednie przepisy, jeżeli chodzi o warunki bytowania ryb były liberalne, jednakowo traktowały ten problem we wszystkich trzech klasach czystości wód. Uznawały mianowicie, że woda odpowiadała normom zanieczyszczeń, jeżeli przeprowadzona próba biologiczna z rybami wypadnie pozytywnie, tj. w ciągu 24 godzin nie nastąpi śnięcie ryb. Brzytno to jak horror, ale taka była rzeczywistość.

Zmieniono też wymagania dopuszczalnych zanieczyszczeń odprowadzanych ścieków do wód i ziemi (zał. nr 2 do rozporządzenia). Określono największe dopuszczalne wartości wskaźników zanieczyszczeń ścieków, z podziałem na grupy: A — podstawowe, B — eutroficzne, C — nieorganiczne, D — nieorganiczne niebezpieczne. Jednocześnie ustalono zasady postępowania z poszczególnymi grupami ścieków.

Dokładnie sprzyzywano strefy ochronne źródeł i ujęć wody. Wymienia się strefę ochronną bezpośrednią i pośrednią — teren wewnętrzny i zewnętrzny. M.in. wymieniono czynności zabronione w tych strefach.

Alex

ZIOŁA NASZYM DOMU

Zima nadal taka nijaka — bez mrozu, bez radości spacerowania po skrzypiącym śniegu. W takie pochmurne, zachlapanie i smutne dni poprawia samopoczucie, a przy tym wyraźnie wpłyną na zdrowie ziołowe herbatki. Dobrze będzie, gdy zamiast zwykłej herbaty zaparzymy ziołową!

Herbata z dzikiej róży dostępna jest w każdej aptece czy drogerii — najlepiej w opakowaniach jednorazowych (fix!) i bardzo łatwa do zaparzenia. Po prostu zalewamy ją szklanką wrzątku i czekamy aż "naciągnie"! Herbatę z dzikiej róży można pić kilka razy dziennie zamiast herbaty zwykłej lub kawy. Napar zawiera witaminę C w przegromnej ilości, a także witaminy A, B1, B2, K i E, oraz

wiele bardzo potrzebnych organizmowi składników. Kilkakrotnie wypicie herbaty — poza tym, że uodparnia nas na zaziębienia i nieprzyjemności związane z aurą — zapewnia nam wystarczającą ilość witamin na cały dzień! Herbatka z dzikiej róży wspaniale wpływa na regenerację chorej wątroby, woreczka żółciowego, jest także bardzo pomocna w schorzeniach reumatycznych. Zmiermy swoje niezbyt zdrowe nawyki — polubmy zioła, to przecież samo zdrowie!

Jeżeli poczujemy się przeziębieni — nawet z początkami grypy — nie rezygnujmy z kąpiele! Poleżenie w wannie w ciepłych, odpowiednio dobranych ziołach pomoże nam nie tylko stanąć na nogi, ale następnego dnia czuć się jak nowonarodzony!

Potrzebne do tego zioła: po paczce (suchych) ziół szalwii i kłącza pięciornika wspinajemy do dużego (3 l) garnka, zalewamy wrzątkiem i przykrywamy. Zioła powinny się parzyć 20 min. Po tym czasie nam cedzimy do wanny, uzupełniamy solą — i leżymy w ziołach przez 20 min. Gdy woda stygnie — uzupełniamy ją. W okresach, gdy mamy niezbyt dobre samopoczucie, możemy sobie la-

nąć kąpiele przygotować dwa, nawet trzy razy w ciągu tygodnia!

Paniom, które chcą ładnie wyglądać, bo np. wieczorem wybierają się na duże przyjęcie lub po prostu lubią dbać o siebie, polecam taką kąpiel. Przygotowujemy napar z ziół: po dwie czubate łyżki suchych ziół szalwii, płatków nagietka, malwy, bławatka zaparząmy w dużym (3 l) garnku, trzymamy ściśle przykryte, po 20 minutach zioła cedzimy do wanny, uzupełniamy wodą — i leżymy przez 20 min. Wodę — gdy stygnie można uzupełniać wrzątkiem. Po kąpiele ciała nie wycieramy, gdy wyschnie, będzie piękne, różowe — a cera gładka, wypoczęta i bez zmarszczek!

Ewa Aszkiewicz

HUMOR HUMOR HUMOR



PRAWNICZA

Prawo celne

(Dz. U. nr 75 poz.445; 91 r. nr 60 poz.253, nr 73 poz.320, nr 100 poz.442).
Stan prawny na dzień 13 lutego

CZ. 4

Art. 96. 1. Do celów ustalania szkody, o której mowa w art. 91 ust. 1, określenie "przemysł krajowy" oznacza wszystkich krajowych producentów wytwarzających podobne towary lub tych z nich, których łączna produkcja stanowi co najmniej połowę ogólnej produkcji krajowej podobnych towarów, z wyjątkiem przypadku gdy: 1) producenci są powiązani z eksporterami lub importerami albo sami są importerni towarów, co do których istnieje przypuszczenie, że są sprzedane po cenie dumpingowej; w takim przypadku określenie "przemysł krajowy" może być interpretowane jako oznaczające pozostałych producentów, 2) w odniesieniu do danej produkcji mogą istnieć dwa lub więcej konkurencyjne rynki, w ramach których producenci sprzedają całość lub prawie całość swej produkcji danego towaru na tym rynku, a popyt nie jest w istotny sposób zaspokajany przez producentów zlokalizowanych poza tym rynkiem; w takim przypadku producenci w ramach każdego z takich rynków mogą być uważani za odrębny przemysł krajowy. 2. Jeżeli za przemysł krajowy uznano producentów na pewnym obszarze, słownie do przepisu ust. 1 pkt 2, dla antydumpingowego mogą być nakładane tylko na towary przeznaczone do ostatecznej konsumpcji na tym rynku.

Art. 97. 1. Stwierdzenie wyrządzenia lub groźby wyrządzenia przemysłowi krajowemu rzeczywistej szkody bądź istotnego opóźnienia powstania odpowiedniego przemysłu krajowego, może być oparte jedynie na analizie wpływu importu po cenie dumpingowej na producentów krajowych. Badanie tego wpływu obejmuje ocenę wszystkich istotnych czynników i wskaźników ekonomicznych oddziaływających na stan przemysłu krajowego, a w szczególności: 1) wielkości importu po cenie dumpingowej, a zwłaszcza ocenę, czy nastąpił jego istotny wzrost w wielkościach absolutnych lub w stosunku do udziału w produkcji lub konsumpcji krajowej, 2) rzeczywistego lub potencjalnego spadku produkcji lub sprzedaży przemysłu krajowego, 3) wielkości zatrudnienia w przemyśle krajowym, 4) stopnia wykorzystania mocy produkcyjnych przemysłu krajowego, 5) kształtowania się poziomu cen krajowych, 6) stanu zapasów, 7) wielkości zysku i rentowności producentów krajowych.

2. Stwierdzenie groźby wyrządzenia szkody może nastąpić jedynie wtedy, gdy zgromadzone fakty wskazują na to, że istnieje znaczne prawdopodobieństwo wyrządzenia rzeczywistej szkody przemysłowi krajowemu. 3. Następstwa importu towaru po cenach dumpingowych są oceniane przez jego porównanie z krajową produkcją podobnego towaru, jeśli dostępne dane pozwalają na jej identyfikację w kategoriach takich, jak: proces produkcyjny, sprzedaż przez producentów, zyski. Jeżeli produkcja krajowa podobnego towaru nie może być tak zidentyfikowana, skutki importu towaru określa się przez jego porównanie do najbliższej grupy towarów obejmującej podobny towar, dla której są dostępne dane. **Art. 98.** 1. Wszczęcie postępowania antydumpingowego następuje na pisemny wniosek osoby fizycznej lub prawnej albo jednostki organizacyjnej nie posiadającej osobowości prawnej, występującej w imieniu przemysłu krajowego, złożony Ministrowi Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. 2. Wniosek, o którym mowa w ust. 1, powinien przedstawiać wystarczające dowody istnienia importu po cenie dumpingowej szkody oraz związku przyczynowego między importem po cenie dumpingowej a rzekomą szkodą. 3. Strona wnosząca wniosek może go wycofać w każdym stadium postępowania. W takim przypadku Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą umorzy postępowanie, chyba że umorzenie naruszałoby interes gospodarki narodowej. 4. Jeżeli wniosek nie zawiera dowodów, o których mowa w ust. 2, Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą odmówi, w drodze decyzji, wszczęcia postępowania. 5. W przypadku posiadania wystarczającego materiału dowodowego Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą może wszczęcie postępowanie z urzędu.

Art. 99. 1. Po stwierdzeniu, że materiał dowodowy zawarty we wniosku uzasadnia wszczęcie postępowania, Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą ogłasza postanowienie o wszczęciu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej "Monitor Polski". W postanowieniu należy określić towar i państwa objęte postępowaniem, a także przedstawić w skróconej formie dane zawarte we wniosku wraz z informacją, że wszystkie zainteresowane podmioty mogą nadsyłać uwagi pisemne oraz wnioski o przedstawienie materiału dowodowego ustnie. 2. O wszczęciu postępowania Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą powiadamia na piśmie wszystkich eksporterów i importerów, o których wiadomo, że są bezpośrednio zainteresowani postępowaniem, a także rządy państw eksportujących. 3. Niezwłocznie po wszczęciu postępowania Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przekazuje dowody, o których mowa w art. 98 ust. 2, organowi antymonopolowemu w celu uzyskania, w terminie 80 dni, wstępnego stanowiska, czy wskazują one na to, że objęte postępowaniem import powoduje lub grozi wyrządzeniem rzeczywistej szkody przemysłowi krajowemu bądź istotnie opóźnia powstanie przemysłu krajowego.

Art. 100. 1. Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą wyda decyzję o umorzeniu postępowania, w przypadku gdy: 1) uzna, że nie ma sprzedaży po cenie dumpingowej lub margines dumpingowy jest nieznaczny, 2) organ antymonopolowy wstępnie uzna, że objęte postępowaniem import nie powoduje i nie grozi wyrządzeniem rzeczywistej szkody przemysłowi krajowemu ani nie opóźnia powstania przemysłu krajowego. 2. Wrazie nie wydania decyzji, o której mowa w ust. 1, Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą wyda, nie później niż w ciągu 90 dni od dnia złożenia wniosku o wszczęcie postępowania, postanowienie określające wstępnie towary, w stosunku do których stwierdza się sprzedaż po cenie dumpingowej, oraz szacunkowy margines dumpingowy. 3. W przypadkach szczególnie złożonych, zwłaszcza gdy zaistnieją trudności z należytym zebraniem i oceną materiału dowodowego, Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą — na wniosek lub z urzędu — może przedłużyć termin do wydania postanowienia, o którym mowa w ust. 2, do 150 dni od dnia złożenia wniosku. 4. Jeżeli wyniki postępowania wskazują na konieczność ochrony przemysłu krajowego przed szkodą w okresie trwania postępowania, na skutek sprzedaży towarów po cenie dumpingowej, Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą może postanowieniem, o którym mowa w ust. 2, zabezpieczyć tymczasowo do antydumpingowe w wysokości nie przekraczającej szacunkowego marginesu dumpingowego, na okres nie przekraczający 4 miesięcy. 5. W przypadku określonym w ust. 4 wprowadzenie towaru objętego postępowaniem do obrotu na polskim obszarze celnym będzie uzależnione od złożenia odpowiedniego zabezpieczenia w wysokości tymczasowego dla antydumpingowego. 6. Orzeczenia Ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, o których mowa w ust. 1-3, podlegają ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej "Monitor Polski", a także doręczeniu stronom oraz podmiotom, o których mowa w art. 99 ust. 2.

Art. 101. Po wydaniu postanowienia, o którym mowa w art. 100 ust. 2, organ antymonopolowy przedstawia Ministrowi Współpracy Gospodarczej z Zagranicą w terminie 80 dni, a w przypadkach szczególnie złożonych — 140 dni, ostateczne stanowisko w kwestii szkody.

Art. 102. 1. Informacje przekazane przez strony w trakcie postępowania mogą być wykorzystane jedynie na potrzeby tego postępowania. 2. Strona przekazująca informacje mające istotne znaczenie dla jej pozycji konkurencyjnej na rynku może żądać, by była im nadana klauzula poufności. Do wniosku strony zawierającego uzasadnienie, za którym należy dołączyć, podlegające udostępnieniu innym uczestnikom postępowania, streszczenie informacji, dla których wystąpiło o nadanie klauzuli poufności. 3. Informacja, której nadano klauzule poufności, nie może być udostępniona innym uczestnikom postępowania bez zgody strony dostarczającej informacji. 4. W przypadku gdyby żądanie strony o nadanie klauzuli poufności było niezasadnione, a strona sprzeciwiałaby się udostępnieniu informacji innym uczestnikom postępowania, lub gdyby nie dołączono streszczenia, o którym mowa w ust. 2, Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą może wydać decyzję na podstawie innych dostępnych dowodów.

Art. 103. 1. Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą uwzględniając ostateczne stanowisko organu antymonopolowego w kwestii szkody, wyda decyzję nie później niż w 90 dni, a w przypadkach szczególnie złożonych — niż w 150 dni, od dnia wydania postanowienia, o którym mowa w art. 100 ust. 2. 2. W przypadku stwierdzenia, że towary objęte postępowaniem były lub są sprzedawane po cenie dumpingowej, a margines dumpingowy lub wielkość aktualnego bądź potencjalnego importu tych towarów są większe niż nieznaczne, oraz że następstwem importu po cenie dumpingowej jest wyrządzenie lub groźba wyrządzenia rzeczywistej szkody przemysłowi krajowemu bądź istotne opóźnienie powstania tego przemysłu, zostanie nałożone cło antydumpingowe w wysokości nie przekraczającej marginesu dumpingowego. 3. Decyzja o nałożeniu cła antydumpingowego określi w szczególności: towar podlegający cłu antydumpingowemu, kraj pochodzenia lub z którego dokonano eksportu, nazwę eksportera oraz wysokość cła antydumpingowego. 4. Cło antydumpingowe nie będzie wymierzone z mocą wsteczną, z zastrzeżeniem ust. 5. 5. Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą może wymierzyć cło antydumpingowe od towarów wprowadzonych do obrotu na polskim obszarze celnym nie wcześniej niż 90 dni przed nałożeniem tymczasowego dla antydumpingowego, jeżeli w odniesieniu do towaru objętego cłem, jeżeli w odniesieniu do towaru objętego cłem: 1) istniał w przeszłości dumping powodujący szkodę albo importer wiedział lub powinien był wiedzieć, że eksporter sprzedaje towar po cenie dumpingowej i taki dumping wyrządza szkodę, oraz 2) szkoda jest spowodowana sporadycznym dumpingiem, gdy w stosunkowo krótkim czasie następuje masowy import towaru w takim stopniu, że aby wykluczyć powtórzenie się szkody, jest niezbędne nałożenie wsteczne cła antydumpingowego. 6. Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą ogłosi decyzję określoną w art. 103 ust. 1 w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej "Monitor Polski" oraz przekaze ją stronom i podmiotom, o których mowa w art. 99 ust. 2.

Art. 104. 1. Po wszczęciu postępowania, nie później jednak niż do momentu wydania decyzji, strona może złożyć zobowiązanie cenowe polegające w szczególności na określeniu minimalnej ceny eksportowej. Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą może przyjąć to zobowiązanie, jeżeli w ten sposób zostanie wyeliminowany szkodliwy wpływ importu po cenie dumpingowej. 2. W przypadku przyjęcia zobowiązania cenowego Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą wydaje decyzję o umorzeniu postępowania, w której potwierdza zobowiązanie cenowe; przepis art. 103 ust. 6 stosuje się odpowiednio.

Art. 105. Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą może, z urzędu lub na wniosek strony, uchylić lub zmienić decyzję nakładającą cło antydumpingowe, jak również decyzję potwierdzającą zobowiązanie cenowe, jeżeli strona przedstawi dowody na to, że w świetle zmienionych okoliczności jest uzasadnione ich uchYLENIE lub zmiana. Przepisy art. 91-104 stosuje się odpowiednio.

Art. 106. Przepisy niniejszego rozdziału mają odpowiednie zastosowanie w przypadku wprowadzenia do obrotu na polskim obszarze celnym towaru subwencjonowanego przez rząd państwa pochodzącego z zagranicy.

Rozdział 7a

Ochrona rynku przed przywozem towarów zagrażających interesom gospodarczym krajowych producentów

Art. 106a. 1. W przypadku przywozu towarów na polski obszar celnym w tak zwiększonej ilości i na takich warunkach, że przywóz ten powoduje lub może powodować poważną szkodę dla interesów gospodarczych krajowych producentów wytwarzających podobne towary lub towary bezpośrednio konkurujące, można wprowadzić na okres nie przekraczający jednego roku środki przewidziane w niniejszym rozdziale. 2. W zakresie stwierdzenia wyrządzenia lub groźby wyrządzenia szkody oraz związku przyczynowego między wzrostem przywozu towarów na polski obszar celnym w ilościach tak zwiększonych i na takich warunkach a szkodą stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu antydumpingowym.

Art. 106b. 1. Zastosowanie środków, o których mowa w art. 106d, następuje po przeprowadzeniu przez Ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą postępowania wszczętego na pisemny wniosek osoby fizycznej lub osoby prawnej albo jednostki organizacyjnej nie posiadającej osobowości prawnej, występujących w imieniu krajowych producentów lub z urzędu. 2. Do wszczęcia postępowania, o którym mowa w ust. 1, stosuje się odpowiednio art. 98 i art. 99 ust. 1 i 2. 3. W toku postępowania Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą zasięga opinii zainteresowanych ministrów, Prezesa Urzędu Antymonopolowego oraz właściwych organizacji reprezentujących interesy gospodarcze krajowych producentów lub konsumentów.

Art. 106c. 1. Zakreślenie postępowania, o którym mowa w art. 106b, powinno nastąpić w ciągu 90 dni od dnia jego wszczęcia; przepis art. 103 ust. 6 stosuje się odpowiednio. 2. Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, w przypadku gdy uzna, że nie zachodzą przesłanki, o których mowa w art. 106a ust. 1, wydaje decyzję o umorzeniu postępowania. **Art. 106d.** 1. Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, w przypadku stwierdzenia w wyniku przeprowadzenia postępowania, o którym mowa w art. 106b, że przywóz towarów na polski obszar celnym nastąpił w tak zwiększonej ilości i na takich warunkach, że powoduje lub może powodować poważną szkodę dla interesów gospodarczych krajowych producentów wytwarzających podobne towary lub towary bezpośrednio konkurujące, może: 1) zwać eksportera do złożenia oświadczenia o ograniczeniu ilości lub zmianie ceny towaru przywożonego na polski obszar celnym, 2) wystąpić do Rady Ministrów o ustanowienie: a) czasowego ograniczeń przywozu towarów na polski obszar celnym, b) kontyngentu ilościowego lub wartościowego na przywóz towarów na polski obszar celnym, c) czasowej opłaty specjalnej oprócz stawki celnej. 2. W przypadku wydania rozporządzenia, o którym mowa w ust. 1 pkt 2 pod lit. a) i b), wygasają nie wykorzystane uprawienia przyznane pozwoleniami określonymi w art. 54.

Art. 106e. 1. Urzędy celne naliczają należną czasową opłatą specjalną od towarów wprowadzanych lub nadsyłanych z zagranicy i przekazują ją, za okresy miesięczne, na rachunek urzędu skarbowego właściwego ze względu na siedzibę urzędu celnego, w terminie 23 dni po upływie każdego miesiąca. 2. Przedmioty dokonujące obrotu towarowego z zagranicą są obowiązane wpłacić należną czasową opłatą specjalną do kasy lub na rachunek bankowy urzędu celnego, który dokonał odprawy celnej, w terminie określonym do uiszczenia cła. 3. Jeżeli przyjmuje się zabezpieczenie majątkowe, w tym samym trybie powinny być zabezpieczone należności z tytułu czasowej opłaty specjalnej. 4. Urzędy celne są uprawnione do egzekucji należności z tytułu czasowej opłaty specjalnej od towarów wprowadzanych lub nadsyłanych z zagranicy. 5. W zakresie nie uregulowanym w ust. 1-4 stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rozliczeń z tytułu cła.

Art. 106f. W przypadku określonym w art. 106a, jeżeli artykuły importowane korzystały z subsydjów eksportowych, Rada Ministrów może nałożyć opłatę specjalną w wysokości odpowiadającej tym subsydjom.

Rozdział 8

Organy celne

Art. 107. 1. Centralnym organem administracji państwowej w sprawach celnych jest Prezes Głównego Urzędu Celnego nadzorowany przez Ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. 2. Organem administracji państwowej w sprawach celnych jest dyrektor urzędu celnego. **Art. 108.** 1. Prezes Głównego Urzędu Celnego, na wniosek Ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, powołuje i odwołuje Prezesa Rady Ministrów. 2. Wicyprezesa Głównego Urzędu Celnego, na wniosek Prezesa Głównego Urzędu Celnego, powołuje i odwołuje Prezes Rady Ministrów. **Art. 109.** Do zadań Prezesa Głównego Urzędu Celnego należą: 1) realizacja polityki celnej państwa, 2) współudział w kształtowaniu polityki celnej państwa, 3) realizacja budżetu państwa w zakresie ustalonym dla organów celnych, 4) sprawowanie nadzoru nad organami celnymi, 5) kształtowanie i realizacja polityki kadrowej w organach celnym, 6) współpraca z organami celnymi innych państw oraz organizacjami międzynarodowymi, 7) wykonywanie innych zadań określonych w ustawie oraz w przepisach odrębnych. **Art. 110.** Zadania określone w art. 109 Prezes Głównego Urzędu Celnego realizuje przy pomocy podległego Urzędu oraz za pośrednictwem dyrektorów urzędów celnych. **Art. 111.** Do zadań dyrektora urzędu celnego należą: 1) dokonywanie wymiaru i poboru należności celnych, 2) dopuszczanie do obrotu na polskim obszarze celnym lub do wywozu za granicę celną towarów będących przedmiotem obrotu towarowego z zagranicą, 3) sprawowanie dozoru celnego i kontroli celnej obrotu towarowego z zagranicą, 4) zwalczanie i ściganie przestępstw i wykroczeń w zakresie ustalonym ustawą karną skarbową, 5) wykonywanie innych zadań zleconych w przepisach odrębnych. **Art. 112.** 1. Organizację Głównego Urzędu Celnego określa statut nadany przez Ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą.

2. Dyrektorzy urzędów celnych wykonują powierzone im przez Prezesa Głównego Urzędu Celnego zadania przy pomocy podległych urzędów. 3. Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, w drodze rozporządzenia, w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, tworzy i znosi urzędy celne, określa ich siedziby oraz właściwość miejscową i rzeczową. 4. Organizację urzędów celnych określa statut nadany przez Prezesa Głównego Urzędu Celnego.

Art. 113. 1. Funkcjonariusze celni wykonują obowiązki służbowe w umundurowaniu, z widocznym numerem identyfikacyjnym. 2. Prezes Głównego Urzędu Celnego określa w drodze zarządzenia: 1) zasady przydziału i wzory umundurowania, 2) przypadki, w których funkcjonariusze organów celnych wykonują obowiązki służbowe bez umundurowania.

Art. 114. 1. Organy administracji państwowej oraz inne państwowe jednostki organizacyjne są obowiązane współdziałać z organami celnymi oraz zapewnić im niezbędne warunki do wykonywania zadań określonych w ustawie. 2. Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia, określi zasady współdziałania organów celnych z organami i jednostkami, o których mowa w ust. 1, oraz zakres ich świadczeń na rzecz organów celnych.

Art. 115. 1. Prezes Głównego Urzędu Celnego, w porozumieniu z właściwym ministrem, może upoważnić inne organy administracji państwowej do wykonywania niektórych zadań organów celnych. 2. Organem administracji państwowej przy wykonywaniu zadań, o których mowa w ust. 1, przysługują prawa i obowiązki organów celnych.

Rozdział 8a

Agencja celna

Art. 116. Agencja celna może: 1) składać zabezpieczenie majątkowe, 2) przygotowywać niezbędne dokumenty do odprawy celnej i dokonywać zgłoszenia celnego, 3) badać towary i pobierać ich próbki przed dokonaniem zgłoszenia celnego, 4) uiszczać należności celne, 5) podejmować towary po dokonaniu odprawy celnej, 6) składać inne wnioski przewidziane w niniejszej ustawie.

Art. 117. Agencja celna może tworzyć i utrzymywać magazyny celne, po uzyskaniu zgody dyrektora urzędu celnego.

Art. 118. 1. Agencja celna działa na zlecenie podmiotu dokonującego obrotu towarowego z zagranicą i w granicach udzielonego jej na piśmie upoważnienia. 2. Podmiot, o którym mowa w art. 50 ust. 1, jeżeli nie załatwia spraw przed dyrektorem urzędu celnego osobiście lub przez upoważnionego pracownika, może zlecić ich załatwianie tylko agencji celnej. 3. Podejmowanie czynności, o których mowa w art. 116, może nastąpić po złożeniu dyrektorowi urzędu celnego upoważnienia, o którym mowa w ust. 1.

Art. 118a. 1. Agencja celna jest obowiązana do podejmowania niezbędnych czynności dla zabezpieczenia interesów podmiotu dokonującego obrotu towarowego z zagranicą, który udzielił jej upoważnienia. 2. Agencja celna ponosi wobec organów celnych odpowiedzialność za czynności, o których mowa w art. 116, dokonane na zlecenie i w granicach udzielonego jej upoważnienia. **Art. 118b.** 1. Prowadzenie działalności usługowej jako agencji celnej wymaga uzyskania zezwolenia Prezesa Głównego Urzędu Celnego. 2. Prezes Głównego Urzędu Celnego może udzielić zezwolenia osobie fizycznej, osobie prawnej lub jednostce organizacyjnej nie posiadającej osobowości prawnej, mającej miejsce zamieszkania lub siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, która: 1) nie prowadzi innej działalności gospodarczej, z wyjątkiem działalności spedycyjnej lub przewozowej, 2) posiada odpowiednie warunki lokalowe, środki łączności i wyposażenie techniczne, 3) zabezpieczy pokrycie roszczeń z tytułu odpowiedzialności, o której mowa w art. 118a ust. 2. 3. Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą określi, w drodze rozporządzenia, rodzaj i wysokość zabezpieczenia, o którym mowa w ust. 2 pkt 3, w zależności od zakresu działalności agencji celnej.

Art. 118c. 1. Agencja celna jest obowiązana zapewnić, aby czynności, o których mowa w art. 116, były wykonywane przez osoby: 1) nie karane za przestępstwo popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, 2) posiadające kwalifikacje potwierdzone egzaminem zdany przed komisją egzaminacyjną. 2. Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą określi, w drodze rozporządzenia, kwalifikacje, sposób powoływania komisji egzaminacyjnej i przeprowadzania egzaminu, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, a także wysokość egzaminacyjnych przeznaczonego na pokrycie działalności komisji i wynagrodzenia jej członków. **Art. 118d.** Prezes Głównego Urzędu Celnego może cofnąć zezwolenie w przypadku: 1) działania niezgodnego z przepisami prawa, 2) naruszenia warunków, o których mowa w art. 118b ust. 2 lub art. 118c ust. 1. **Art. 118e.** W sprawach nie uregulowanych w niniejszym rozdziale do udzielania i cofania zezwoleń stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące koncesjonowania działalności gospodarczej. **Art. 118f.** Działalność agencji celnej, w tym także prowadzenie rejestrów, ksiąg i innej dokumentacji, podlega kontroli organów celnych.

Rozdział 9

Przepisy przejściowe i końcowe

Art. 119. Postępowania wszczęte i nie zakończone przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy podlegają rozpatrzeniu według tej ustawy, z wyjątkiem postępowań w sprawach o udzielenie zwolnienia od cła, które podlegają rozpatrzeniu według ustawy dotychczasowej. **Art. 120.** Wydane na podstawie ustawy z dnia 26 marca 1975 r. — Prawo celne (Dz. U. z 1984 r. Nr 57, poz. 290, z 1987 r. Nr 33, poz. 181 i z 1989 r. Nr 35, poz. 193): 1) przepisy wykonawcze pozostają w mocy do czasu wydania przepisów wykonawczych na podstawie niniejszej ustawy w zakresie, w jakim nie są sprzeczne z ustawą, 2) zlecenia na wykonywanie niektórych czynności należących do zakresu działalności organów administracji celnej pozostają w mocy do dnia 31 grudnia 1992 r.

Art. 121. Wydane na podstawie ustawy z dnia 26 marca 1975 r. — Prawo celne (Dz. U. z 1984 r. Nr 57, poz. 290, z 1987 r. Nr 33, poz. 181 i z 1989 r. Nr 35, poz. 193): 1) pozwolenia na przywóz i wywóz pozostają w mocy do dnia 31 grudnia 1990 r. w zakresie wymaganym ustawą, 2) zezwolenia na prowadzenie składów celnych pozostają w mocy do dnia 30 czerwca 1990 r.

Art. 122. 1. Do czasu wygaśnięcia zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej, wydanych na podstawie ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o zasadach prowadzenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne (Dz. U. z 1989 r. Nr 27, poz. 148 i Nr 74, poz. 442), zwalnia się od cła i od pozwolenia wymaganego zgodnie z art. 7, z zastrzeżeniem nieodstępstwa w ciągu 3 lat od dnia dokonania odprawy celnej, towary stanowiące rzeczowy wkład inwestycyjny zagranicznych osób prawnych i fizycznych dla uruchomienia na terytorium Polski działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości, z wyjątkiem surowców, półproduktów i samochodów osobowych. 2. Zwolnienia określone w ust. 1 stosuje się do towarów przywożonych w ramach dewizowych nakładów inwestycyjnych w terminie określonym w zezwoleniu na działalność gospodarczą w zakresie drobnej wytwórczości, wymienionych w wykazie potwierdzonym przez organ wydający zezwolenie.

Art. 123. W ustawie z dnia 23 października 1987 r. o utworzeniu urzędu Ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą (Dz. U. Nr 33, poz. 176) w art. 2 w ust. 2 skreśla się pkt 1.

Art. 124. Traci moc ustawa z dnia 26 marca 1975 r. — Prawo celne (Dz. U. z 1984 r. Nr 57, poz. 290, z 1987 r. Nr 33, poz. 181 i z 1989 r. Nr 35, poz. 193).

Art. 125. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1990 r.

UZUPLENNIENIE NA STR. 14

OLIMPIJSKA



ALBERTVILLE 92



Protest odrzucony

Włosi **Josef Polig** i **Gianfranco Martin** nie stracą medali, wywalczonych w kombinacji alpejskiej. Protest francuski został odrzucony przez MKOI, I FIS.

Wczoraj odbyła się konferencja prasowa z udziałem dyr. MKOI, **Michele Verdier**, która powiedziała, że nie ma mowy o dyskwalifikacji włoskich narciarzy. Wprawdzie logo, znajdujące się na strojach zawodników było niezgodne z regulaminami FIS, ale „było to błąd działaczy, za który w żadnym wypadku nie mogą ponieść odpowiedzialności sportowcy”. Przypomniała też słowa J. A. Samarancha: „medale olimpijskie mogą być zdobywane tylko na arenach sportowych, a nie przy zielonym stoliku”.

W ciągu 48 godzin kierownictwo ekipy włoskiej musi sprawdzić stroje wszystkich zawodników. Reklamowe napisy i logo nie mogą mieć większych rozmiarów niż 50 centymetrów kwadratowych. Włosi przyznali, że z ich strony było to duże niedopatrzenie. Napis firmy „Silvy”, znajdujący się na kombinacjach Poliga i Martina miał 75 cm.

Niemcy potęgą biathlonową

Po zakończeniu konkurencji Les Saisies rozbrzmiewało okrzykami na cześć biathlonistów niemieckich. Na najwyższym podium stanął trzykrotny mistrz świata **Mark Kirchner**, a u jego boku dwukrotny mistrz świata juniorów **Ricco Gross**. Bez mała 21-letni (urodziny obchodzi 4 kwietnia) triumfator, który w ub.r. w Lahti zdobył wszystkie trzy tytuły, 10-kilometrową trasę przebiegł bez rund karnych. Gdyby nie jeden niecelny strzał Grossa, być może zamieniłby się z kolegą i rówieśnikiem miejscami - dodatkowe 150 m kosztowało go stratę cennych sekund. Do Albertville, Niemcy przywieźli wyrównany i bardzo mocny skład biathlonistów. Poza medalistami w czołowej dziesiątce sklasyfikowani zostali: na szóstym miejscu **Jens Steinigen** i na dziewiątym **Frank Peter Roetsch**.

Niemcy kończą konkurencję bardzo wyczerpani, widać było, że wiele wysiłku włożyli w osiągnięcie rezultatów na wysokim poziomie. Za linią mety padali ciężko dysząc na śnieg, ale ich trud nie poszedł na marne.

Jako pierwszy na trasę wyruszył Polak **Zbigniew Filip** i przez pewien czas utrzymywał pozycję lidera. Nasz najmłodszy reprezentant w tej konkurencji dość długo zajmował miejsce w czołówce i ostatecznie sklasyfikowany został na 16 pozycji, co należy uznać za sukces tego zawodnika. Wyprzedził znacznie wyżej notowanych od niego biathlonistów, jak np. reprezentantów WNP Popowa i Miedwiedcewa. Niezłe spisał się **Jan Ziemianin**, który znalazł się w trzeciej dziesiątce (29 miejsce).

Biathloniści rywalizowali przy słonecznej pogodzie. Nie było także opadów i podmuchów wiatru przeszkadzających na strzelnicę. Temperatura śniegu wynosiła 0,5 stopnia Celsjusza, a powietrze było niewiele cieplejsze.

Wśród oglądających znalazł się m.in. szef MKOI, **Juan Antonio Samaranch** w towarzystwie szefów Komitetu Organizacyjnego.

Dublet par z WNP

Natalia Miskutionok i **Artur Dmitriew** (WNP) zdobyli złoty medal w parach sportowych. Wyprzedzili oni inny duet Wspólnoty Państw Niepodległych - **Jelenę Beczkę** i **Denisa Pietrowa** oraz Kanadyjczyków **Isabelle Brasseur** i **Lloyda Eislera**.

Złoci medalisci wykonali efektowny program do muzyki **Franciszka Listy**. Popelnili praktycznie jeden błąd, gdy Natalia wykonała pojedynczego axla, a jej partner zrobił dwa obroty. Ich pokazem mogą być usatysfakcjonowani zarówno sympatycy sportu jak i melomani. W programie pary z St. Petersburga były i potrójne, wysoko wyrzucane skoki i efektowne kombinacje podnoszeń i piruetów. Od sędziów otrzymali noty 5,7 - 5,8 za wartość techniczną oraz oceny 5,8 - 5,9 za wrażenie artystyczne. Po mistrzach Europy i świata na lód wyjechali **Jelena Beczka** i **Denis Pietrow**. Ich program również podobał się publiczności i otrzymali - podobnie jak Miskutionok - Dmitriew - gromkie brawa.

Natomiast kanadyjski duet **Isabelle Brasseur** - **Lloyd Eisler** pozostawił po sobie niedosyt. Po nich można było spodziewać się lepszego wykonania. Partnerka bodaj 3 razy upadła. Przez to o mało nie stracił brązowego medalu na rzecz **Radki Kovarikovej** - **Rene Novotnego** (CSFR), którzy na olimpijskim lodowisku zaprezentowali bardzo udany program.

Igrzyska w obiektywie

Bogata, oryginalna, ale także kontrowersyjna sobotnia uroczystość otwarcia XVI Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Albertville nadal jest tematem kawiarnianych rozmów, jednak sercami prawdziwych kibiców bez reszty zawiadnęli mistrzowie narciarstwa, łyżwiarstwa, saneczkarstwa czy hokeja. Oto kolejne zdjęcia z olimpijskich aren.



Jan Ziemianin (na zdjęciu) był zaledwie 11m rywalizacji o medale w biathlonie zajmując 29m. O niezłym starcie może mówić debiutant, **Zbigniew Filip** (16m).



Sportowcy twierdzą, że 4 miejsce jest ... najgorszym z możliwych do zdobycia. Taka lokata, tuż za podium przypada sympatycznym reprezentantom Czecho-Słowacji, **Radce Kovarikovej** i **Rene Novotnemu**.



Doris Neuner (na zdjęciu) utrzymała 1 m. po wtorkowych dwóch ślizgach saneczkarek zdobywając wczoraj tytuł mistrzyni olimpijskiej.



Wielką atrakcją igrzysk są zjazdy na muldach. Po raz pierwszy w historii ZIO najlepsi otrzymują medale.

Wokół olimpijskich aren

◆ 57-letni kapitan **Heinz Summerer** już po raz szósty pełni funkcję olimpijskiego kapelana ekipy Niemiec. Po raz pierwszy sprawował duchową opiekę nad olimpijczykami w Sapporo w 1972 roku.

◆ „Zakwaterowanie i wyżywienie naszej ekipy pozostawia wiele do życzenia”, powiedział w wywiadzie sjołjskiej gazety „24 godziny”, szef ekipy **Bulgarii Christo Konstantinow**. Jeśli warunki nie ulegną poprawie ekipa opuści Albertville. Komentując odwołanie z ekipy biathlonistów **Cwetanki Krystewej Konstantinow** powiedział, że powodem jej wyjazdu do domu była słaba forma, a nie korzystanie z dopingu.

◆ Ojciec słynnego **Marca Girardello** - **Helmut** popadł w konflikt z organizatorami igrzysk. W czasie zjazdu do kombinacji **Girardelli-senior** wjechał na narciach w rejon zamknięty, przeznaczony wyłącznie dla służb technicznych. Na krytyczną uwagę jednego z organizatorów - **Jean-Luca Coatberga** zareagował wyrzuceniem mu z ręki „walkie talkie”, i rzuceniem aparatu w śnieg. Reakcją Francuza było zabranie **Girardellemu** seniorowi karty akredytacyjnej, którą jednak już odzyskał.

◆ Nie, nie. Zimowe Igrzyska Olimpijskie jeszcze się nie skończyły. To jedna z aren olimpijskich - **Les Arcs** straciła swój znicz. Znicz, symbol kontynuacji, zgasł tam wskutek załamania się pogody - wiatru i śnieżnej zadymki...

◆ Dziennikarz spytał **Jean Claude Killy** czy gdyby mógł spróbowałby jeszcze raz zorganizować biat olimpiadę. Odpowiedź była zdecydowana: „Organizować pierwsze igrzyska to zaszczyt; wziąć się za drugie to już ... samobójstwo...”

◆ **Peter Almassy**, hokeista reprezentacji Francji, który strzelił Czecho-Słowakom dwie bramki

i „udramatyzował”, ten pojedynek, pochodzi ze... słowackiego **Popradu**, przy polskiej granicy. Przeniósł się do Francji, otrzymał obywatelstwo tego kraju i występuje w klubie **Briancon** (drugi w lidze za **Rouen**). Występował już w zespole Francji w **Calgary**, ale przeciwko reprezentacji **CSFR** zdarzyło mu się grać po raz pierwszy.

◆ Pierwszą „czerwoną kartkę”, podczas igrzysk otrzymał oficjalny fotograf Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego za wejście na lód podczas dekoracji medalistek łyżwiarskiego wyścigu na 500 m.

◆ Zdobył przez **Georga Hackla** złotego medalu w saneczkarskich jedynkach wywołało w jego rodzinnej miejscowości **Bischofswiesen** pod **Berchtesgaden** festiwal radości. W garażu u parstwa **Hacklów** „pekło”, kilkadziesiąt butelek szampana, a telefony z gratulacjami dzwoniły do późna w nocy. „Ostatni odebrałam po drugiej, mówiąc: dziękuję, nie mogę dłużej rozmawiać kładę się spać, rano muszę gościom pensjonatu zrobić śniadanie”, powiedziała mama mistrza.

◆ Kłopoty z personelem hotelowym mają biathloniści mieszkający w **Le Saisies**. Doszło do tego, że władze Międzynarodowej Federacji Pięcioboju Nowoczesnego i Biathlonu (**IJPM**) wystosowały ostry protest do komitetu organizacyjnego igrzysk. Personel zastrajkował, gdyż od dawna nie otrzymuje wynagrodzenie, a na dodatek zniknął bez śladu szef hotelu.

◆ **Juan Antonio Samaranch**, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego oraz współprzewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk w Albertville, **Michel Barnier** przekonał się na własnej skórze o skuteczności systemu bezpieczeństwa. Obaj panowie pojawili się na mecie toru saneczkarsko-bobslejowego w **La**

Plagne. Ich dalsze poruszanie się po obiekcie uniemożliwił policjant nakazując opuszczenie terenu. Na nic zdali się prośby obu oficjeli, obaj nie mieli przy sobie kart identyfikacyjnych i policjant stanowczo usunął ich z obiektu.

◆ Dopiero we wtorek ujawniono, iż podczas transmisji telewizyjnej uroczystości otwarcia Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Albertville miała miejsce próba sabotażu. Francuskie товариство telekomunikacyjne poinformowało, iż przewody na trasie **Albertville - Chambéry** zostały przecięte. Dziennik „**Le Dauphine Libre**” pisze, iż mało znana grupa nazywająca się **COUIC** zamierzała storpedować transmisję, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko „technologicznemu paskudztwu” na Igrzyskach Olimpijskich. Podziemny kabel uszkodzony został 15 km od **Albertville** w sobotę wieczorem, kiedy odbywała się defilada ekip. Transmisja nie została przerwana, ponieważ - jak informuje **Telecom** - natychmiast włączone zostały urządzenia rezerwowe. Przebieg uroczystości otwarcia oglądało około 2 miliardy widzów w najdalszych zakątkach świata. Nad bezpieczeństwem olimpiady czuwa 8 tysięcy policjantów i żołnierzy. Transmisję z ceremonii otwarcia igrzysk oglądało na całym świecie ok. 2,5 mld ludzi. Uroczystość przyciągnęła do odbiorników o 20 procent widzów więcej niż ceremonia otwarcia igrzysk w **Calgary** w 1988 r. Zdaniem rzecznika stacji telewizyjnej **CBS**, która wykupiła prawa do transmisji do **USA** za 243 mln dolarów, zapalenie znicza olimpijskiego oglądane było w 13,4 mln amerykańskich gospodarstw domowych.

Prawo celne uzupełnienie

(Dz.U. nr 75 poz. 445; 91 r. nr 60 poz. 253, nr 73 poz. 320, nr 100 poz. 442).

Stan prawny na dzień 13 lutego

CZ. 4

cd ze str. 13

Warto także dodać, że uwzględniana w przedstawionym powyżej tekście ustawa z dnia 20 lipca 1991 r. o zmianie ustawy - Prawo celne (Dz.U. Nr 73, poz. 320) zawiera dodatkowo postanowienia (art. 2 - art. 6) nie włączone bezpośrednio do cytowanych przepisów Prawa celnego. I tak, zgodnie z tymi postanowieniami:

— Z dniem 30 czerwca 1992 r. znosi się wolne obszary celne, które nie spełniają wymogów określonych w tej ustawie. Prezes Rady Ministrów ogłosi w drodze obwieszczenia wykaz wolnych obszarów celnych, o których mowa wyżej.

— Składy celne prowadzące działalność w zakresie określonym w dotychczasowym brzmieniu art. 31 ust. 3 ustawy - Prawo celne, w terminie do dnia 1 stycznia 1992 r.

dostosują swoją działalność do przepisów niniejszej ustawy.

— Towary złożone w składzie celnym przed dniem wejścia w życie ustawy mogą być tam składowane lub przechowywane przez okres ustalony w dotychczasowych przepisach.

— Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą ogłosi w Dzienniku Ustaw jednolity tekst ustawy - Prawo celne, z uwzględnieniem zmian wynikających z przepisów ogłoszonych przed dniem wydania jednolitego tekstu i z zastosowaniem ciągłej numeracji artykułów, ustępów, punktów oraz porządku alfabetycznego liter.

Wymieniona na wstępie ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia, tj. z dniem 19 sierpnia 1991 r., z tym że art. 118 ust. 2 Prawa celnego, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1993 r.